Dodatek Ilustrowany — Dziś 28 stron — Dodatek Społeczno-literacki

PNr. 286. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Niedziela 16 października 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Katastrofa na Widzewie

Pociąg pośpieszny wpadł na towarowy

Winowajca — dyżurny stacji Widzew — został aresztowany

Wczoraj wieczorem na stacji Widzew miała miejsce poważna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach i taborze kolejowym.

O godzinie 20 min. 6 ze stacji Łódź - Kaliska wyszedł pociąg pospieszny do Lwowa. Na stacji Widzew pociąg ten całym pędem wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Wskutek zderzenia ULEGŁO ROZBICIU SIEDEM WAGONÓW POCIĄGU TOWAROWEGO.

Lokomotywa pociągu pospiesznego wyskoczyła z szyn, pociągając za sobą ambulans pocztowy, który został poważnie uszkodzony.

Wskutek oderwania się tego wagonu od pociągu pozostałe wagony zostały automatycznie zahamowane i dzięki temu tylko katastrofa nie przybrała nieobliczalnych w innym wypadku skutków. Jednakże wskutek silnego zahamowania pociągu pospiesznego

PORANIENIU ULEGŁO 11 OSÓB.

Na miejsce katastrofy przybyły władze śledcze z inspektorem Niedzielskim i nadkomisarzem Lande na czele, które ustaliły, że

KATASTROFĘ SPOWODOWAŁ DYŻURNY STACJI WIDZEW, KTÓRY ZOSTAŁ ARESZTOWANY.

Dalsze dochodzenie trwa. (a)

Od 1 listopada

sklepy otwarte w niedziele

12 do 13 godzin handlu w dni powszednie

Warsz. kor. „Głosu Porannego" telefonuje:

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie, zmieniające godziny handlu. Mianowicie

w dni powszednie sklepy

tytoniowe i opałowe będą otwarte

12 godzin na dobę,

wędliniarnie, mleczarnie i sklepy z pieczywem — 13 godzin na dobę, instytucje, sprzedające bilety teatralne i kolejowe — 12 godzin, owocarnie, sprzedające wodę sodową, od godz. 9 rano do 11 wieczorem. Owocarnie w okresie od 1 listopada do 30 kwietnia od 9 rano do 9 wieczorem.

W miejscowościach kuracyjnych wszystkie sklepy będą otwarte od 9 zrana do 9 wieczorem w sezonie.

Sprzedaż uliczna gazet i kwiatów dozwolona będzie od 7 rano do 11 wieczorem.

W niedzielę i święta,

z wyjątkiem pierwszego dnia Wielkiej nocy, Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Zielonych Świątek,

wszystkie sklepy spożywcze mogą być otwarte od godz. 7 do 10 zrana.

Zakłady fotograficzne od 1 do 5 popołudniu. Instytucje, sprzedające bilety dla podróżnych, teatralne i tramwajowe od 7 do 10 i od 1 do 5.

Kary za naruszenie przepisów zostają zmniejszone z 5 tysięcy na tysiąc zł., natomiast prawo zaskarżenia orzeczeń administracyjnych do sądu zostaje zniesione.

Rozporządzenie wejdzie w życie od 1 listopada r. b.

Groźny pożar stolarni

Przy ul. Cymera 12 spłonęła kotłownia i urządzenia fabryczne

W dniu wczorajszym około godz. 8,30 centrala straży ogniowej zaalarmowana została przez dozorcę domu

PRZY UL. CYMERA 12

o pożarze, jaki wybuchł w dozorowanym przez niego domu

W pięć minut potem wyjechały na miejsce dwa oddziały, a tuż za nimi współpracownik naszej redakcji.

W chwili przybycia do płonącego domu, sytuacja wydawała się rozpaczliwą. Długie języki ognia, widoczne już z daleka, gryzący dym, który wydobywał się z każdej szczeliny w murze oraz tłumy ludzi, żądnych sensacji stwarzały w sumie złudzenie

KATASTROFY NA WIELKĄ SKALĘ.

Straż niezwłocznie przystąpiła do pracy.

Jak się okazało, pożar wybuchł w kotłowni mechanicznej

STOLARNI WOLFA KURCA,

mieszczącej się w lewej oficynie wspomnianego domu. Od iskry z kotła zajęły się wióry, zgromadzone tam w wielkiej ilości i w jednej chwili kotłownia stanęła w ogniu.

Nocny dozorca na widok płomieni, stracił głowę i zamiast natychmiast zaalarmować straż, począł dobijać się do mieszkania dziennego dozorcy i dopiero razem zdecydowali się wszcząć alarm.

Nim przybyła późno wezwana straż, ogień zdążył objąć już

CAŁY BUDYNEK PARTEROWY OFICYNY.

Wióry i suche deski płonęły jasno, a ogień z trzaskiem przenosił się z błyskawiczną szybkością,

SIEJĄC PANIKĘ

wśród mieszkańców domu.

Budynek kotłowni był już nie do uratowania. Chodziło teraz o zabezpieczenie sąsiadujących z nim jednopiętrowego, w którym mieściła się maszyna parowa i trzypiętrowego, zawierającego dwie fabryki — tkalnię mechaniczną i ręczną. Kotłownia miała połączenie z tymi budynkami, ponieważ pasy transmisyjne, wychodzące nazewnątrz stanowiły dla płomieni ścieżkę.

Część strażaków zajęła się ugaszaniem kotłowni, część zaś zajęła posterunki na dachu budynku mieszczącego fabryki i maszynę parową.

Właściciele tkalni Calle i Tempelhoff przy pomocy domowników

ZDOŁALI WYNIEŚĆ CAŁY TOWAR

i umieścić go w bezpiecznem miejscu. Po długich wysiłkach udało się straży wreszcie

OGIEŃ ZLOKALIZOWAĆ W KOTŁOWNI,

mimo, iż płomienie zdołały się już wedrzeć do sąsiednich budynków, a nawet dach tkalni począł już płonąć.

Akcja utrudniona była znacznie przez nagromadzenie wielkich ilości materjałów łatwopalnych w każdym z objętych ogniem objektów, a pozatem niedostateczna ilością wody na miejscu.

Po przybyciu na miejsce trzeciego oddziału, praca poszła raźniej Zdołano ugasić ogień w kotłowni i w ten sposób

ZNIKNĘŁA OBAWA WYBUCHU KOTŁA,

z którego wydobywały się przez cały czas złowrogie syki.

Wreszcie ogień ugaszono po dwu godzinnej pracy.

Jak się okazało

OGIEŃ STRAWIŁ CAŁE URZĄDZENIE KOTŁOWNI.

Od dachu do podłogi spłonęło wszystko, poza częściami żelaznemi.

W budynku mieszczącym maszynę parową zdołano uratować niewielką ilość maszyn pomocniczych. Skład, w którym były nagromadzone gotowe krzesła, został prawie całkowicie uratowany. Również tkalnie nie uległy zniszczeniu i jedynie część budynku padła pastwą płomieni.

Ugaszanie tlejących zgliszcz trwało jeszcze prawie godzinę. Główne a raczej całe straty poniósł właściciel stolarni i nieruchomości Wolf Kurc. Prowizoryczne obliczenia każą przypuszczać, że

STRATY WYNOSZĄ OKOŁO 350 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Żaden ze spalonych objektów ani maszyny

NIE BYŁY UBEZPIECZONE.

Marszałek Piłsudski

wrócił do Warszawy

WARSZAWA, 15.10. (PAT) — Dziś rano powrócił z Wilna do Warszawy p. marszałek Piłsudski.

Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej, Łódź, Polska.
(Christian Science Society, Lodz, Poland).

Odczyt o **Wiedzy Chrześcijańskiej (Christian Science)**

Temat: Wiedza Chrześcijańska: „Religja uzdrawiania"

wygłosi: Mrs. A. Hervey-Bathurst, C. S. B. z Londynu,

Członek Rady Lektorów Kościoła Macierzystego, The First Church of Christ, Scientist in Boston, Mass. U. S. A.

Odczyt wygłoszony będzie w języku niemieckim

w czwartek, dn. 27 października 1932 r. punktualnie o godz. 20.30

w sali Łódzkiego Męskiego Stow. Śpiewaczego, Piotrkowska Nr. 243. Początek gry organowej o godz. 20-ej.

Goście mile widziani. Wstęp i garderoba bezpłatna.

I-szy sowiecki film dźwiękowy w języku rosyjskim „MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA"

KONIEC KRYZYSU

W poniedziałek wieczór w Warszawie przed gmachem Banku Gospodarstwa Krajowego, albo jak go złośliwi nazywają „Bank Gospodarstwa Kryzysowego", stanął sznur ludzi, pchających się do wnętrza. — Przed windą utworzył się ogonek, czekających cierpliwie, aż windziarz zechce wpuścić po 9 osób na 5 piętro, gdzie mieści się lokal dziennikarzy gospodarczych. Czekali niecierpliwie poseł Rozmaryn, obok bankiera Michała Szeroszewskiego, naczelny dyrektor Lewiatana, Andrzej Wierzbicki z sekretarką Sokołowską, poseł Hołyński z B. B. i szereg działaczy przemysłu, dyrektorów banków, ekonomistów, czynnych polityków, a nawet przedstawicieli rządu.

Przemawiać miał jako referent były poseł klubu B. B., profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Adam Krzyżanowski. Temat i osoba referenta przyciągnęły nawet przedstawicieli rządu.

Pan profesor Adam Krzyżanowski był jeszcze niedawno posłem klubu B. B., z ramienia tego klubu referował budżet sejmu, przemówienia jego traktowano we wszystkich sferach politycznych jako barometr życia gospodarczego. Zresztą zgadł, czy przewidział? Pan profesor Krzyżanowski w czasie dyskusji budżetowej zapowiedział z trybuny sejmowej, iż okres wysokiej konjunktury gospodarczej ma się ku końcowi, iż jesteśmy w przededniu kryzysu, że fale kryzysu wszech światowego, który dopiero zresztą wylaniał sie, zaleją również Polskę. Był to okres radosnej twórczości, bezceremonjalnego przekraczania budżetu, bo kasa była pełna i dlatego z uśmiechem przyjmowano oświadczenia profesora Krzyżanowskiego.

Widziano w nim smutnego profesora, który ze smętkiem patrzy na bankructwo swojej ideologji, na upadek haseł przez siebie głoszonych, i zarzucano mu, iż w śmierci liberalizmu gospodarczego i politycznego widzi początek kryzysu, że przewiduje zbyt czarno, że zresztą pod wodzą „czynnika decydującego" może się powtórzyć na terenie gospodarczym cud nad Wisłą, tak jak istniał „cud nad urną wyborczą".

Profesor Adam Krzyżanowski stał się coraz więcej odosobniony w klubie, przyjaciele, którym ufał, zawiedli w ostatniej chwili, odeszli za cenę tytułu wojewody, referenta budżetu lub innego intratnego albo honorowego stanowiska.

Sytuacja generalnego referenta budżetu w klubie B. B. stała się już niemożliwą; pozbawiony tytułu referenta został on również wydziedziczony z praw swoich w komisji budżetowej. Stanowisko zaś jego w sprawie brzeskiej zmusiło go do opuszczenia klubu. — Miał i tak w zapasie wiele żalu do obecnych władców. Kilkakrotnie zresztą dał temu wyraz w swoich broszurach i książkach, skarżył się na rozrost etatyzmu, na nadmierny rozwój karteli i t. p.

Odszedł jednak, utrzymując w dalszym ciągu stosunki z dawnymi towarzyszami w klubie. Zresztą pisywał artykuły w organie klubu B. B. i dlatego też traktowany był zawsze jako frondujący sanator. Sławy dodało mu proroctwo: przewidział kryzys, zapowiedział go w Polsce wcześniej, niż wszyscy ekonomiści, mówił o nim nie z uczuciem ‚Schadenfreude' opozycji, lecz ze smutkiem objektywnego obserwatora, który stwierdza fakty nieuchronne.

W poniedziałek wieczór profesor Adam Krzyżanowski miał wygłosić odczyt o końcu kryzysu. Rzeczą zrozumiałą, że przyciągnął wobec tego wszystkie sfery gospodarcze. Więc trubadur kryzysu zapowiada jego koniec! Więc pesymista przeistacza się w optymistę, niedowiarek — w wierzącego!

Dla sfer miarodajnych byłoby to proroctwo zbawieniem. Koniec kryzysu oznacza jednocześnie koniec manewrowania reginu na terenie gospodarczym, koniec kryzysu, jest zapowiedzią zrównoważonego budżetu. A dziś jeszcze w poszczególnych ministerstwach toczy się rozpaczliwa walka o sklecenie budżetu, gdzie defieyt jest nieunikniony; mówi się o deficycie na rok 1933-34, który wynosić ma prawie, że 400 miljonów złotych. Koniec kryzysu zwalnia rząd od posługiwania się najboleśniejszą bronią — redukcją płac urzędniczych.

Gdyby się skończył kryzys regime pomajowy dałby sobie rade wreszcie z tarciami wewnętrznemi w łonie klubu BB., zniknęłoby może to osobliwe widowisko, gdzie władze bezpieczeństwa muszą konfiskować pismo prorządowe, atakujące sekretarjat klubu B. B. („Nowa Ziemia Lubelska"). — Wstrzymanoby atak grupy włościańskiej w łonie klubu B. B. przeciwko ziemianom, skończonoby donkiszotowską walkę z kartelami, zabranoby się na serjo do projektu konstytucji, która jest istotnie niepopularną w okresie rosnącego kryzysu gospodarczego.

Koniec kryzysu zapowiadałby ostateczne rozprawienie się z opozycją, która rośnie poważnie w kraju. Można byłoby wówczas przejść do porządku dziennego nad wiecami stronnictwa narodowego, zorganizowanemi jednocześnie w ciągu jednego dnia w 28 punktach Rzeczypospolitej. Można byłoby dać sobie radę na wsi z rosnącą opozycją stronnictwa ludowego i powstrzymać wpływy Witosa. Można byłoby wreszcie zmniejszyć liczbę nowych opozycjonistów, nie należących do żadnego stronnictwa, rozprawiających w kawiarniach, szynkach, tramwajach, wagonach kolejowych. Powstał bowiem nowy typ obywatela niebezpieczniejszego niż opozycjonista — obywatela - malkontenta, którego trudno pociągnąć do odpowiedzialności.

Nikt jednak z obecnych na odczycie profesora Adama Krzyżanowskiego nie łudził się, że otrzyma odpowiedź na dręczące go pytanie co do końca kryzysu. Profesor Krzyżanowski nie prorokował, nie mówił z taką pewnością siebie o końcu kryzysu, choć tak uporczywie i stanowczo zapowiadał jego początek. Profesorskie terminy „prawdopodobnie", „być może", „możliwe" upiększały wielokrotnie referat profesora Adama Krzyżanowskiego; dał raczej historyczny przebieg kryzysu proroctwa jednych i drugich, rozprawił się ze smutkiem z przeciwnikami teorji liberalnej, a uniknął ostatecznej odpowiedzi na pytanie, które postawił w nagłówku swego referatu.

Gdy skończył swoje przemówienie, elita gospodarcza szybko opuszczała lokal; wychodzili bankierzy, dyrektorzy, nie co rozżaleni, nie dlatego, że nie wskazał terminu, lecz, że nie dodał otuchy, że przyszłość malował w nieokreślonych barwach, że zdawało się wszystkim obecnym, iż profesor Adam Krzyżanowski zapowiada koniec jednego kryzysu i początek nowego, bo nie inaczej mogło brzmieć oświadczenie, że młodzież nasza nie będzie już przeżywać wieku męskiego jako klęski. Zdawało się wszystkim, że pan profesor Krzyżanowski zapowiada koniec kryzysu za jakieś lat 25, choć widzi symptomy końca już obecnie. W ostrożności swojej posunął się tak daleko, że zapowiedział początek rozwoju gospodarczego jedynie w pewnych krajach, a nie na terenie całej Europy.

Nie lepiej brzmiały wyjaśnienia następnych mówców po przemówieniu referenta profesora Krzyżanowskiego, a smutne refleksje proroka kryzysu gospodarczego brzmiały naturalnie w tym gmachu, w którym kryzys powstał, w dzień urodzin tej instytucji.

Regnis

Dr. RITT
powrócił

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

PRACOWNIA SUKIEN
ZOFJI POTOCKIEJ
PIOTRKOWSKA 101. — TEL. 178-68

poleca najnowsze modele pierwszorzędnych domów paryskich.

„Czwarta brygada" we Włoszech
ma zamknięty dostęp do stanowisk partyjnych

RZYM, 15 X. (PAT). Ogłoszony został nowy statut partji faszystowskiej. Wzmacnia on osobisty charakter władzy duce, kodyfikuje liczne punkty dyscypliny wewnetrznej i przewiduje znaczne rozszerzenie stanu liczebnego stronnictwa, zastrzegając dla tych, którzy należą do organizacii od samego jej zarania, znaczenie wyjątkowe.

Duce stoi poza nimi ponad partją. Młodych ludzi, którzy wyszediszy z organizacji faszystowskich dla młodzieży, wstąpili do partji, umieszczono na tym samym poziomie, co pierwszych faszystów. Lecz zwolennicy partji, którzy przystąpili do niej po zwycięstwie ruchu faszystowskiego, wyłączeni są od wszelkich stanowisk wewnątrz stronnictwa.

Grand-Kino — Dziś i dni następnych

„Kochaj mnie dziś"
Komedja muzyczna, pełna dowcipu, wesołości i pikanterji.
Pocz. o 12. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne do odwołania

Dwutygodnik
BRIDGE Nr. 18
przeczytaj przed najbliższą partją brydża. Do nabycia w kioskach.

Piraci XX wieku
zagrabili parowiec „Helikon"

HONG - KONG, 15.10. (PAT) — Piraci, obezwładniwszy oficerów parowca brytyjskiego „Helikon", uprowadzili go do zatoki Hong - Hai, gdzie dokonali grabieży.

HONG - KONG, 15.10. (PAT) — Piraci, którzy napadli na statek „Helikon" zamalowali kominy statku w celu ukrycia jego pochodzenia. Piraci wzięli 5 pasażerów jako zakładników.

Statek opuścili piraci po 45 godzinach. Na pomoc statku wypłynęły 2 torpedowce angielskie, jednak pomoc ich okazała się spóźniona.

Już jutro
„Szanghai-Express"
ukaże się na ekranie
kina „Capitol"

ISOHOLLO POBITY!

O 12 metrów wyprzedził Kusociński finna

Atak na rekord światowy nie powiódł się wskutek rozmokłej bieżni

WARSZAWA. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Start w stolicy jednego z najlepszych długodystansowców fińskich Isohollo wywołał zrozumiałe zainteresowanie, spotęgowane zapowiedzią próby pobicia rekordu przez Kusocińskiego w biegu na 2 mile ang. To też na stadjonie Legji zgromadziło się mimo niepogody około 7 tys. widzów.

Niepogoda ta sprawiła, iż bieżnia Legji i tak już znana jako niezbyt dobra, stała się jeszcze cięższa, co ambitne zamiary Kusocińskiego stawiało pod wielkim znakiem zapytania.

Po rozegraniu szeregu konkurencji wstępnych, które były tylko oprawą dla samej walki Kusocińskiego z Isohollo, pierwszy na boisku ukazał się finn, powitany dźwiękami swego hymnu, poczem odegrano nasz hymn narodowy. Kusociński w stroju olimpijskim, czerwonej koszulce z Orłem w białych spodenkach, Isohollo, wysoki, szczupły blondyn, ubrany był w niebieską koszulkę i białe spodnie. Na dany przez startera znak, obydwaj stają na bieżni, a obok nich Żak i Wittenberg (Polonia), po to, by już po pierwszem okrążeniu zrezygnować z tej nierównej walki.

Rozległ się strzał. Prowadzenie objął Kusociński. Gdy biegacze zbliżyli się do trybuny, powitały ich rzesiste brawa. Tempo b. szybkie. Pierwsze okrążenie, a więc 400 mtr., przebyte w czasie 1.05. Kusociński ciągle pierwszy. Finn nie odstępuje go ani na krok. Biegnie lekko, znacznie dłuższym krokiem, z głową odrzuconą nieco wtył. Styl ma piękny, prawdziwa słynna szkoła fińska. Kusociński ma krok drobniejszy i nieco cięższy, lecz stale prowadzi bieg.

Drugie okrążenie przebyto w czasie niemal identycznym 1:06. Za chwilę przez megafon podają czas pierwszego przebytego kilometra; wynosi on 2:48, a więc pobicie rekordu światowego jest jeszcze możliwe.

Kusociński, prowadząc bieg, ciągle reguluje tempo, spoziera jąc na stoper. Różnica stylu ta sama: lekki krok finna, cięższy Kusocińskiego. Trzecie okrążenie biegacze przebywają w nieco gorszym czasie 1:09. Tempo czwartego okrążenia jest nieco szybsze 1:08. Czas na 1500 mtr. 4:10, a więc wciąż jeszcze zachodzi możliwość pobicia przez Kusocińskiego rekordu.

W następnem okrążeniu polak daje się wyminąć. Teraz na czele idzie Isohollo, to też tempo nieco osłabło. Czyżby to znów był manewr, polegający na uniemożliwieniu polakowi pobicia rekordu Nurmiego? Kusy widzi, iż z rekordu będą nici, czas piątego okrążenia 1:12 potwierdza to. W następnem okrążeniu Isohollo próbuje się oderwać. Chwilowo udaje mu się to, lecz Kusociński dogania go i pilnuje. Znów gwałtowny atak finna pozostaje odparty.

Lecz Kusociński teraz sam przyspiesza tempo i wychodzi na czoło. Następuje ostatnie okrążenie. Zawodnicy idą krok w krok. Przez pewien czas trwa ta walka, wreszcie powoli odrywa się Kusociński od finna. Początkowo różnica 2 metrów zwiększa się, już wynosi 3, później 5 metrów. Jeszcze pięćdziesiąt metrów do mety... Widać, iż polak bieg wygrał. Ostatnie metry Kusociński przebiega, finiszując i wśród grzmotu oklasków przerywa taśmę. Isohollo pozostał w tyle o 12 metrów.

Czas Kusocińskiego wynosi 9:67,4. Jest to wynik bardzo dobry, jeśli zważymy, że bieżnia oraz warunki atmosferyczne nie były pomyślne. Isohollo miał czas o 2 sekundy gorszy. Zawodnicy gorąco oklaskiwani udają się do szatni.

Jutro czeka ich nowa walka: bieg na 5 klm. Dystans ten jest bardziej odpowiednim dla finna, to też Kusocińskiego znacznie więcej trudu kosztować będzie zwycięstwo. Nie jest też wykluczona i porażka naszego mistrza.

Walasiewiczówna startowała na sto metrów, zajmując pierwsze miejsce w czasie 12,2 sek., przed Manteuffłówną (A. Z. S.) 12,6 s.

Jutro, w niedzielę, Walasiewiczówna sprobuje pobić rekord Polski na dystansie 800 metrów, oraz startować będzie na trasie dwustu metrów przeciw sztafetom 4 razy po 50 m.

Duńczyk Rosting
wysokim komisarzem Gdańska

GENEWA, 15.10. (PAT) — Rada ligi narodów na wniosek rządu polskiego i władz gdańskich mianowała tymczasowo duńczyka Helmera Rostinga, wysokim komisarzem par interim w Gdańsku aż do dnia 1 grudnia 1932 roku.

Rozbicie rokowań
Anglji z Irlandją

LONDYN, 15.10. (PAT) — Toczące się od kilku dni w Londynie rokowania angielsko - irlandskie rozbiły się wobec nieustępliwości stron obydwuch.

Ponownego podjęcia rokowań w czasie najbliższym nie można się spodziewać.

De Valera jutro opuszcza Londyn, udając się do Dublina.

„Precz z Neurathem"

Niepoczytalna polityka zagraniczna Niemiec

wywołuje energiczny protest samych niemców

LIPSK, 15 X. (PAT). Znaczna część prasy demokratycznej w Niemczech wypowiada się zdecydowanie przeciwko polityce zagranicznej Neuratha, domagając się jego natychmiastowego ustąpienia.

„Neue Leipziger Ztg." w artykule wstępnym „Precz z Neurathem" pisze m. in.:

„Izolowani i odcięci od całego świata, stoimy znowu w obliczu próżni gospodarczej. Zewsząd nadchodzą głosy ostrzegawcze. Już czas zawrócić z fałszywej drogi. Nie możemy przecież stanąć do walki przeciwko całemu światu. Ostatnia wojna powinna być chyba dostateczną dla nas nauczką. Potrzebujemy przyjaciół, a ci w większości odwracają się od nas. Papenowi odstępujemy głos, niech osądzi postępki swego ministra spraw zagranicznych. Opinja publiczna woła już zawczasu: „Precz z Neurathem".

Neurath pojedzie do Londynu?

LONDYN, 15 X. (PAT). Rozeszła się tu dzisiaj wiadomość, że Mac Donald w ustawicznem poszukiwaniu kompromisu postanowił odbyć rozmowy w sprawie konferencji czterech mocarstw z ministrem Neurathem. W związku z tem min. Neurath został zaproszony do Londynu.

Ze sfer oficjalnych pogłoski tej nie potwierdzono, nie ogłoszono jednak żadnego odwołania.

Mówi się, iż minister Neurath przybędzie do Londynu już w najbliższą środę.

Rozgoryczenie w Anglji

LONDYN, 15 X. (PAT). Prasa angielska wyraża zdziwienie i rozczarowanie z powodu odmowy Niemiec uczestniczenia w konferencji 4 mocarstw w Genewie. „Times" nazywa stanowisko Niemiec, które sabotują konferencję, jakoby jedynie ze względów prestiżowych, nierozumnem. Sympatja i poparcie, jakiego doznały w Anglji niemieckie żądania równouprawnienia, ulegną osłabieniu wskutek taktyki Niemiec, która rzuca wątpliwe światło na szczerość ich pragnienia rzeczywistej współpracy z innemi mocarstwami na rzecz pokoju, nasuwa to także wątpliwości co do istotnych zamiarów rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia.

„Daily Telegraph" podkreśla, że chwila obecna jest wyraźną próbą istotnych zamiarów Niemiec wobec konferencji rozbrojeniowej. Dziennik widzi główną przeszkodę w fakcie istnienia rządu Papena i nawołuje do wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej, nie oglądając się narazie na Niemcy.

„Daily Mail" apeluje do sumienia Niemiec, oświadczając, iż wydaje się poprostu nie do uwierzenia, aby po wszystkich doświadczeniach wielkiej wojny Niemcy rządziły się jeszcze temi samemi uczuciami, co w roku 1914.

Wakacje w szkołach
od 30 b. m. do 2 listopada

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Ministerstwo oświecenia zarządziło wakacje parodniowe dla szkół od 30 października do 2 listopada włącznie.

Uśmiech fortuny
Premje w P. K. O.

WARSZAWA, 15.10. (PAT) — Dnia 15.10 r. b. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 26-te z rzędu losowanie książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Premje w wysokości zł. 1.000 padły na następujące numery książeczek:

2849 3245 5269 5363 5689
7138 10838 11941 14j67 15342
15568 15574 16055 17358 17717
19017 22658 31264 31412 31877
33592 36923 37201 37867 37929
39526 39547 39661 41848 42217
43155 44728 44896 46059 46663

B. aspirant Bachrach aresztowany

jako wspólnik bandy przemytniczej, działającej w Warszawie, Łodzi i Katowicach

WARSZAWA, 15.10. (PAT) — W związku z wykrytą w czerwcu bandą przemytniczą, działającą na terenie Warszwy, Łodzi i Katowic, a składającą się ze znanych przemytników Sala Józefa z Katowic, Nuty Pomerancbluma z Sosnowca, Adolfa Sapera z Katowic i innych, dochodzenie przeprowadzone przez straż graniczną dostarczyło danych co do uczestnictwa w tej bandzie jeszcze następujących osób: żony Sala, Rozalji Sal, B. ASPIRANTA POLICJI PAŃSTW. DANIELA BACHRACHA z Warszawy, Wacława Ciesielskiego, zamieszkałego w Tczewie, Gebharda Bonusa i Franciszka Gwizdalskiego, zamieszkałych w Pelplinie na Pomorzu, oraz Moryca Weisberga, zamieszkałego w Katowicach.

Banda ta zajmowała się przemytem z Niemiec jedwabi, futer i wyrobów jubilerskich.

Na polecenie władz sądowych organa straży granicznej z Warszawy dokonały w dniu 13 i 14 października r. b. aresztowania: Solowej, Bachracha, Ciesielskiego, Bonusa, Gwizdalskiego i Weisberga, poczem wszyscy zostali osadzeni w więzieniu w Warszawie.

* * *

Warszawski komisarjat rządu zarządził wczoraj konfiskatę pism „Dobry Wieczór", „ABC" oraz „Głos Stolicy"; wszystkie one zostały zajęte za podawanie szczegółów śledztwa w sprawie aresztowania aspiranta Bachracha.

Czy rokować z Sowietami?

BUKARESZT, 15.10. (Tel. wł. „Głosu Porannego"). — Przebieg całodziennych narad nie dał żadnego wyniku. Zatarg pomiędzy premjerem Veyda - Voevodem a p. Titulescu w sprawie dalszych rokowań z sowietami zaostrzył się. P. Titulescu wobec tego dotychczas nie złożył przysięgi w charakterze ministra. Na razie decyzję odroczono wobec przypadających w niedzielę imienin króla. Zatarg rozszerza się o tyle, że 2 ministrów Michalace i Magearu stoi po stronie Titulescu, a reszta gabinetu broni premjera.

Urzędowy organ partji narodowo - chłopskiej „Łupa" doniósł dzisiaj w nadzwyczajnem wydaniu wieczorowem, że p. Veyda - Voevod ponownie złożył na ręce króla dymisję gabinetu.

Afera lotnicza we Francji
Prezes Bouilloux-Lafont w stanie oskarżenia

PARYŻ, 15.X. (Pat.) — Prezes towarzystwa lotniczego „Aeropostale Bouilloux" Lafont i syn jego Andrzej postawieni zostali w stan oskarżenia. Nie chodzi tu o wniesioną przeciwko firmie „Aeropostale" skargę o sfałszowanie dokumentów, lecz o decyzję generalnego prokuratora wskutek skargi, wniesionej przez ministerstwo lotnictwa o oszustwo, popełnione przez towarzystwo „Aeropostale" na szkodę skarbu państwa. Zaznaczyć należy, iż towarzystwo otrzymywało dotychczas subwencję od państwa w wysokości miljarda franków.

WATALINA
lekka i ciepła tylko w firmie
EDMUND BOKSLEITNER
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 79,
Tel. 141-79.

Massey

b. poseł Kanady w Londynie, jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku.

Rozumna oszczędność

Szalejący obecnie na całym świecie kryzys gospodarczy, zmniejszając dochody wszystkich warstw ludności, zmusił je automatycznie do redukcji budżetów domowych. Na pierwszy ogień poszły tak zwane „wydatki kulturalne“. Jedna po drugiej rwą się złote nici, wiążące ogół ze światem ducha. Cóż więc czynić? Dać za wygrane? Nie! Lecz bodaj za ostatni grosz nabyć skromny odbiornik detektorowy i za jego pośrednictwem nawiązać ponowny kontakt ze światem ducha

Prawda, że trzy złote miesięcznej opłaty abonamentowej, to dziś nie to samo, co jeszcze rok temu. Lecz bądźmy szczerzy i nie wyolbrzymiajmy znaczenia tej sumy w przeciętnym budżecie. Trzy złote miesięcznie to jednak tylko 10 groszy dziennie, czyli cena jednego pudełka zapałek, lub dwuch papierosów „Grand Prix“. Prawda, że zapałki są przedmiotem codziennego użytku, że trudno bez nich rozniecić ogień — lecz czy płomień kultury który codziennie zapalają nasze stacje radiowe, posiada mniejsze znaczenie? Podobnie, jak trudno wyobrazić sobie człowieka cywilizowanego, który mógłby obejść się bez zapałek — nie można wyobrazić sobie człowieka, który przeprowadzając konieczną dzisiaj rewizję budżetu, skreśliłby pozycję opłaty radiowej.

Odwrotnie! Właśnie obecny kryzys światowy winien skłonić wszystkich do zwrócenia baczniejszej uwagi na radio, jako na czynnik dla wszystkich dostępny, a często jedyny łącznik kulturalny. Dziesiątki tysięcy rodzin, które dotychczas znały radjo dorywczo, zespolić się z niem powinny teraz w ścisłym i serdecznym kontakcie. A później, kiedy przejdzie fala kryzysu, pozostać i nadal wdzięcznymi radjosłuchaczami.

Wdzięcznymi za to, że w dobie, najtrudniejszej, w dobie, w której poczęły wysychać źródła i strumyki życia duchowego, radjostacje polskie nie pozwoliły, abyśmy zostali pozbawieni dobrodziejstw kultury, abyśmy cofnęli się wstecz na drodze cywilizacji.

Pięć typów dziewcząt

Ukazała się w druku w przekładzie polskim bardzo ciekawe studjum psychologiczne, napisane przez docentkę uniwersytetu berlińskiego dr. Elzę Croner p. t. „Psychika młodzieży żeńskiej“. Autorka, która jest bliską współpracowniczką prof. Sprangera, podjęła próbę scharakteryzowania współczesnych dziewcząt, wychodząc z założenia, że jako kobieta jest do tego szczególniej powołana, mogąc się lepiej wczuć w psychikę niewieścią.

Na wstępie do swoich rozważań, stara się przedewszystkiem autorka ustalić główne typy psychiczne młodych dziewcząt. Zastrzega oczywiście, że w praktyce typy te nie mogą nigdy występować w czystej formie. Na indywidualność każdej dziewczyny składa się mieszanina różnych typów, ale mimo to, jak powiada autorka, „wprawne ucho dosłyszy wyraźnie w koncercie duchowym przewodni motyw, górujący nad pełnią melodji, wybijający się ponad inne“.

Elsę Croner ustala pięć zasadniczych typów.

Typ macierzyński...

Choć autorka niemiecka stoi na stanowisku, że macierzyństwo trzeba uważać za praźródło życia psychicznego kobiety wogóle, to jednak wyróżnia „typ macierzyński“ w najściślejszem tego pojęcia znaczeniu.

Dziewczęta tego typu już w dzieciństwie zaznaczają swój instynkt macierzyński przy zabawie lalkami którym przypisują w wyobraźni potrzebę doznawania pomocy i opieki. Później miejsce lalek zajmuje młodsze rodzeństwo, lub opiekowanie się i zajmowanie małemi dziećmi wogóle.

Dziewczyna typu macierzyńskiego widzi w zajęciu się dzieckiem jedyny i właściwy cel oraz wartość własnego życia. Nie ma pociągu do nauk ścisłych. W szkole średniej nie zalicza się do wybitnych uczenic, choć jest obowiązkowa i sumienna. Ten typ dziewcząt woli żeńskie siły nauczycielskie. Zainteresowanie mężczyzną ujawnia się tu później, niż zainteresowanie dzieckiem. „Chciałabym mieć z dziesięcioro dzieci, gdyby się to mogło stać bez mężczyzny“ — zaczyna się pewien pamiętnik podlotka.

Dziewczyny tego typu pociąga najbardziej zawód nauczycielski, który ma w sobie coś z macierzyństwa. Ta rozszerzona i uwznioślona macierzyńskość nie jest związana z macierzyństwem fizycznem, ani nie jest jego surogatem. Posiadać popęd macierzyński mogą kobiety, które nigdy nie będą matkami i na odwrót, kobiety, które mają sześcioro dzieci, mogą nie mieć psychicznych zadatków macierzyństwa.

Pewna odmianą typu macierzyńskiego jest typ społeczny. W życiu bowiem psychicznem młodej dziewczyny, która pracuje w jakiejkolwiek dziedzinie dobroczynności społecznej — dźwięczy zawsze silnie nuta macierzyństwa.

...erotyczny

Dziewczyna typu erotycznego nie posiada w okresie dojrzewania tych cech, które nazywamy „dziewczęcemi“, jak nieprzystępność, duma, wstydliwość, szorstkość. Spojrzenia zapraszają do kokieterji, flirt staje się najponętniejsza rozrywka w każdem słowie i każdym ruchu mają na celu „podobać się“.

Podczas gdy u dziewcząt typu macierzyńskiego podstawową nutą jest „oddanie się“, to tutaj przechodzi ta cecha w „narzucanie się“. Natura Ewy, a nie Madonny tkwi w takiej dziewczynie. Każde spojrzenie, gest, rozmowa ma wywierać wrażenie, wabić, zdobywać. Między sobą dziewczęta takie najchętniej rozmawiają o miłości. W stosunku do płci przeciwnej zachowują się zlekka drażniąco.

Silna, przedwcześnie rozwinięta erotyka młodej dziewczyny może się stać wielkiem niebezpieczeństwem dla nieokrzepłej jeszcze woli, zwłaszcza gdy idzie w parze z brakiem innych zainteresowań i szlachetniejszych dążności duchowych

„Jeśli do 22 roku nie wyjdę zamąż, postaram się o dziecko i my wszystkie tak myślimy“ — powiedziała autorce książki pewna młoda dziewczyna w poradni dla młodzieży. Aureola dziecka jest tu jednak tylko zasłoną dla nieokiełznanej zmysłowości i egoizmu. Nie dziecko jest celem, tylko własne „ja“. U niektórych dziewcząt typu erotycznego brzmienie nuty seksualnej nie jest tak silne, wówczas gdy przebudzenie uczuć erotycznych jest raczej duchowej, niż zmysłowej natury. Gdy zaś zmysłowość wyprzedza stronę duchową, dusza dziewczęca jest tem już spaczona i do większego pogłębienia nie dojdzie

...romantyczny

Ten typ młodej dziewczyny żyje iluzjami. Każde osobiste przeżycia spowija się w czar wyobraźni. Dziewczęta romantyczne nie „durzą się“, jak inne, ale „ubóstwiają“ Przedmiotem ich afektów nie jest bohater, ale bóstwo. Nie jest to rozrywka na wolne chwile, lecz punkt ośrodkowy całego życia, romantyczna adoracja wybranego człowieka, w zupełności wolna od zabarwienia seksualnego.

Romantyczność przejawia się nie tylko w stosunku do płci przeciwnej. Tak samo otacza „najlepszą przyjaciółkę“ jak i nawet przedmioty. Jest to typ młodej dziewczyny, który najmniej zdolny jest oddzielać świat rzeczywistości od świata wyobraźni.

Szczytem marzeń tego typu jest „podróżowanie“. „Żyć życiem pełnem wrażeń i nastrojów“ — wydaje się napotężniejszą forma życia. Różnica między romantycznością chłopców, a dziewcząt polega na tem, że u chłopców jest ona zwykle przepojona erotyzmem, podczas gdy u dziewcząt wysoki stopień wyklucza wprost erotykę.

Odrębnym podtypem typu romantycznego jest typ artystki, który rozwija się jednak znacznie później u dziewcząt, niż u mężczyzn.

...trzeźwy

Typ, który jest przeciwieństwem typu romantycznego.. Zbadać go najtrudniej, bo takie dziewczęta nie piszą pamiętników i nie mają skłonności do wyznań. Dziewczęta te biorą życie takiem, jakie ono jest, nie marzą, nie wnoszą w nie ideałów. Są przyziemne, nietylko w gospodarstwie domowem, ale także w szkole, towarzystwie, a później w zawodzie. Idą prosto do celu, niebezpieczeństwa okresu dojrzewania są u nich najmniejsze.

Nie wykazują indywidualności, nie mają ulubionych przedmiotów, ani ulubionych nauczycieli, są przeważnie dobremi uczenicami i gładko przechodzą z klasy do klasy. Nie wiedzą co to nieszczęśliwa miłość, ani nadmiar uczucia. Nie przeżywają nic szczególnego, bo przeżywanie wymaga uczucia. Dziewczęta tego typu są mniej podatne na wpływy postronne. Zawód biurowy lub kupiecki, wybierają bez przykrości, życie zawodowe nie koliduje w nich z życiem wewnętrznem. Obowiązkowe, gospodarne, surowe w ocenie innych, bo przy braku wyobraźni nie umieją się wmyśleć w inne typy.

...intelektualny

Dziewczęta tego typu wyróżniają się już na ławie szkolnej nastawieniem wybitnie intelektualnem. Mają zamiłowanie do rozmyślań i refleksji, zainteresowanie dla zagadnień z dziedziny filozofji i psychologji. Z pośród nich rekrutują się przyszłe przywódczynie duchowe i uczone. Przy tym rodzaju umysłowości zależność od nastrojów i efektów najbardziej ustępuje w cień. Jest to jedyny typ młodej dziewczyny, który nie przyjmuje bezkrytycznie podawanych sobie wiadomości. Dziecięce „dlaczego“ ukazuje się tu w bardziej pogłębionej formie.

W przeciwieństwie do chłopców, którzy są w stanie zagłębić się w jakieś przedmioty czysto intelektualne, u dziewcząt brzmi zawsze jakaś nuta osobista, duchowa. O ile brak jej, wyniki pracy przedstawia się ubożej.

Dziewczęta typu intelektualnego nie zawsze dostają się na uniwersytet. Wiele z nich wychodzi za mąż i wówczas naturalny zawód wchodzi w swe prawa, choćby umysłowość miała nastawienie intelektualne.

Przedwczesne zintelektualizowanie kobiety, o ile rozwój intelektu wyprzedza rozwój charakteru i uczuć, może być połączone z uszczerbkiem dla charakteru. Te „intelektualistki“ w złem znaczeniu, posiadają mechanizm myśli i mowy funkcjonujący zdumiewająco, ale brak im pogłębienia etycznego i uczuciowej subtelności. Struktura zaś duchowa kobiety tem jest bardziej interesująca, jeśli obok intelektu żarzy się w duszy intuicja, jeśli obok rozumowego poznania ostaje się rodzaj metafizycznego nadpoznania, ten przyrodzony dar kobiecy.

Oto w streszczeniu klasyfikacja pięciu typów dziewcząt, przeprowadzona przez niemiecką uczoną. Trafność wielu jej spostrzeżeń sprawdzamy na każdym kroku.

1 zł. CZYTELNIA 1 zł.
„PARNAS“
ul. Piotrkowska 45,
(Zielona 1, w podwórzu)
poleca ostatnie nowości, lekturę szkolną i dział dziecięcy.
1 zł. BEZ KAUCJI! 1 zł.

Belfast po walkach ulicznych

Tłumy rebeljantów powyrywały bruk uliczny i zbudowały w szeregu punktów miasta barykady.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
Film wykonany całkowicie w Afryce.
Pocz. o g. 4, w sob., niedz. i święta o 12.

Dziś i dni następnych!
Pierwszy polski film egzotyczny
„GŁOS PUSTYNI“
W rol. główn. Asy polskiego ekranu:
Nora Ney, Marja Bogda, Witold Conti, Eugenjusz Bodo, Adam Brodzisz.
Passe-partouts, bilety woln. wejść i kupony ulgowe bezwzgl. nieważne.

Wiadomości bieżące

Wojewoda Jaszczołt
na uroczystości poświęcenia domu urzędników

Delegacja wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego zaprosiła p. wojewodę Jaszczołta na dzisiejszą uroczystość poświęcenia domu mieszkalnego urzędników sejmiku na Karolewie.

P. wojewoda zapowiedział swe przybycie. (b)

Zniżka ceny
kolejowych biletów

Jak wiadomo, koleje polskie wprowadziły tak zwane bilety wycieczkowe, dzięki którym ludność miast korzystać mogła na bardziej uczęszczanych szlakach turystycznych ze znacznych zniżek. Dotychczas cena biletów ustalana była według taryfy podmiejskiej, która jest niższa o 25 proc. od taryfy normalnej. Obecnie od 1 listopada rb. poczawszy cena biletów wycieczkowych będzie obliczana według taryfy normalnej ze zniżką 33 i jedna trzecia proc. w każdą stronę. Poza tem ministerstwo komunikacji zarządziło, by bilety te mogły być wydawane bez względu na odległość, a nie jak dotychczas tylko na odległość do 150 km.

Bilety wycieczkowe wydawane są w soboty i dnie przedświąteczne w niedzielę i święta, oraz od godz. 12 w piątek przed świętami Wielka nocnemi, przed Zielonemi Świątkami i przed świętami Bożego Narodzenia.

Spis poborowych
rocznika 1912

Jutro stawić się winni do spisu poborowi rocznika 1912, 1909 i starszych, niemających uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a zamieszkali na terenie III komisarjatu, o nazwiskach na litery J, K i z terenu VIII komisarjatu o nazwiskach na litery W. Z. Ż

Pod wozem...

Pod wóz ciężarowy dostał się przy ul. Brzezińskiej obok domu nr. 31, 60-letni Chaim Bajnysz Graf (Brzezińska 32).

Graf doznał złamania obu kości prawej goleni i przewieziony został do szpitala św. Józefa. (p)

...i pod samochodem

Przy zbiegu ulic Żeromskiego i Kopernika dostał się pod samochód 55-letni Paweł Henelt (Zamenhofa 38).

Henelt doznał potłuczenia kolan i przewieziony został przez pogotowie do domu.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A Charemzy (Pomorska 12) E. Müllera (Piotrkowska 46); M. Epsztajna (Piotrkowska 225); Z. Gorczyckiego (Przejazd 59); G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

ORYGINALNA METODA BERLITZA.

W ciągu ośmiu lat bez przerwy prosperuje w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 39 szkoła, która uczy języków obcych metodą Berlitza.

W Polsce, a zwłaszcza w Łodzi jest bardzo trudno znaleźć odpowiednich nauczycieli i dlatego języków obcych uczą zwykle obywatele polscy.

Dyrektor kursów języków obcych James W. Anderson, rodowity anglik, zadał sobie wiele trudu by znaleźć nauczycieli rodowitych cudzoziemców, uczących swego rodzinnego języka.

PROBLEM ODŻYWIANIA U DZIECI

jest jednym z zasadniczych i najtrudniejszych do rozwiązania. Dzieci są pod tym względem bardzo trudne do kierowania i bywają okresy, w których najbardziej wyszukane przysmaki odsuwają z niechęcią i nie można ich zmusić do jedzenia. Zbawienną jest wtedy jedyna odżywka witaminowa

OVOMALTINE

Ovomaltyna smakuje dzieciom nadzwyczajnie, jest przytem środkiem o niepospolitej wprost wartości odżywczej. Ovomaltyna pobudza apetyt, a przez swą lekkostrawność zapewnia regularne działanie wszystkich organów. Ovomaltyna — ekstrakt ze świeżych jaj, mleka, słodu i kakao — jest wytworzona przy niskiej temperaturze, dzięki czemu zachowane zostaje całe bogactwo substancyj odżywczych.

FILIŻANKA OVOMALTYNY TO FILIŻANKA ZDROWIA!

Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach. — Ceny: puszka 125 gr. zł. 2.50, 250 gr.-zł. 4.30, 500 gr-zł. 7.80. — Próby i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.

Wieczna zapałka
Dr. Ringer demonstruje swój wynalazek

Berneńskie „Lidowe Noviny" donoszą z Morawskiej Ostrawy, że dr. Ferdynand Ringer wynalazca wiecznej zapałki, zademonstrował przed tamtejszymi dziennikarzami swój wynalazek. Wieczna zapałka— to mała laseczka nie większa i nie grubsza od zwykłej zapałki. Wyrobiona jest z masy, której skład chemiczny pozostaje tajemnicą wynalazcy, tak samo jak skład materii, o którą się zapałka pociera. Po potarciu o tę materję zapałka pali się jasnym płomieniem, pali się chwilę i wreszcie sama gaśnie. Tak można zapalać zapałkę około 100 razy. Mała ta laseczka oddaje te same usługi co 300 zwykłych zapałek.

Dobre jej strony są następujące: nie wydaje nieprzyjemnego zapachu, nie brudzi, nie ssie wody, a więc nie ulega wilgoci, przy upadku na ziemię, na drzewo, papier lub słomę, natychmiast gaśnie. Również przy dotknięciu innego ciała zapałka gaśnie. Koszta wyrobu wiecznej zapałki są minimalne. Sprzedawana będzie w różnych formach: w formie laseczek do dobnych do dzisiejszych zapałek w pudełkach tak jak obecnie, jak również w formie prostych eleganckich zapalniczek. Koszta wyrobu poniklowanej zapalniczki z 20 laseczkami wynosić będzie około 1.50 zł.

Nie trzeba specjalnie zaznaczać, że wynalazek d-ra Ringera ma wielką przyszłość.

„TEMPO".

W naszem mieście ukazało się nowe czasopismo p. n. „Tempo". Jest to nowy typ nieznanego jeszcze u nas ilustrowanego dwutygodnika aktualności. W części beletrystycznej „Tempo" drukuje frapująca powieść sowiecka znakomitego pisarza Bogdanowa p. t. „Pierwsza dziewczyna".

Numer jest ciekawie redagowany i estetycznie wydany.

Wybór odpowiedniego zawodu
Doniosła rola i owocna działalność łódzkiej poradni

Niezwykle doniosła rola poradnictwa zawodowego ujawnia się specjalnie w latach powojennych. Nigdy bowiem twórcza ta praca nie realizowała bardziej celowo i konsekwentnie słusznej zasady: właściwy człowiek na właściwem miejscu. Realizacja tej zasady, to właśnie olbrzymi zasięg działania poradnictwa zawodowego, które dąży do poznania jednostki i jaknajbardziej właściwego wykorzystania jego cech dodatnich, ułatwiających podniesienie wydajności jego pracy. Ta czynność koordynowania pracy jednostek na drodze do realizacji ogólnego dobrobytu jest ważkim czynnikiem gospodarczym. Z drugiej strony poradnictwo zawodowe odgrywa doniosłą rolę, ujawniając ludzkie skłonności i zamiłowania dla wytworzenia każdej jednostce atmosfery zadowolenia przy pracy w najbardziej odpowiadającym jej zawodzie. Stąd więc wynika **podwójna niezwykle doniosła rola poradnictwa zawodowego** w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

Zadaniom tym służy właśnie poradnia zawodowa w Łodzi (Wólczańska 17), założona w roku 1930 staraniem towarzystwa „Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową". Na czele towarzystwa stoi zarząd, któremu przewodniczy w charakterze prezesa p. wojewoda Jaszczołt. W skład zarządu wchodzą przedstawiciele szeregu urzędów i instytucji rządowych, samorządowych, gospodarczych i społecznych. Personel biura poradni, na czele którego stoi p. M. Więckowska, składa się z 15 osób. Podstawą istnienia towarzystwa są subsydja, otrzymywane od ministerstwa przemysłu i handlu.

Sprawozdanie z działalności poradni w roku 1931 zawiera na wstępie artykuł dyrektorki p. M. Więckowskiej o roli poradnictwa zawodowego. Poradnia w drugim roku istnienia znacznie rozszerzyła zakres działalności, prowadząc propagandę poradnictwa zawodowego, udzielanie porad, badania psychotechniczne, lekarskie, statystyczne opracowania zebranych materjałów oraz monografji zawodów, wreszcie organizowanie i prowadzenie świetlic. Niezmiernie dużo wysiłku poświęcono systematycznej pracy, nad **uświadamianiem młodzieży szkół powszechnych i średnich** pod względem zawodowym. W tym celu zorganizowane zostały pogadanki o wyborze zawodu dla uczniów i uczenic 7-ej klasy wszystkich szkół powszechnych. Uczniowie i uczenice otrzymali odezwę omawiającą, jakie zawody są dla nich dostępne. Poradnia zorganizowała również odczyty o poszczególnych grupach zawodowych. Liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych, które objęte zostały opieką poradni, wynosi **1210 chłopców i 1437 dziewcząt.**

Uświadamianie młodzieży szkół średnich szło w kierunku **organizowania odczytów dla maturzystów, obejmujących poszczególne zawody akademickie.** Dla dokładnego poznania młodzieży, kończącej szkoły powszechne, rozesłano ankietę, rodzaj karty indywidualnej, obejmującej warunki życia ucznia, zawodu obranego oraz motywu tego wyboru, dalej obserwację nauczyciela o umysłowości i charakterze ucznia, wreszcie opinję lekarza o rozwoju fizycznym i stanie zdrowia tego ucznia.

Wyniki ankiety były bardzo ciekawe. Okazuje się bowiem, że młodzież jest bardzo słabo uświadomiona pod względem zawodowym. Z tego też względu na racjonalną propagandę wyboru zawodu kładzie poradnia w swej działalności główny nacisk. Drugim działem tej pracy jest udzielanie porad, po które zgłosiło się do poradni 319 chłopców i 160 dziewcząt z pośród młodzieży ze szkół powszechnych, zawodowych, średnich oraz maturzystów. Poradnia zawodowa łącznie z miejską pracownią psychologiczną przeprowadziła masowe badania psychotechniczne wśród uczniów i uczenic szkół zawodowych. Pragnąc roztoczyć opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową, poradnia podjęła wysiłki, zmierzające do **utrzymania bliskiego kontaktu z tą młodzieżą,** nietylko w okresie przebywania jej w szkole powszechnej, ale również i w czasie trwania szkolenia i pracy zawodowej. W tym celu aby uchronić ją od niezdrowych wpływów ulicy, zdobyć trwały wpływ na intelekt, podnieść moralność i etykę młodzieży — podjęta została organizacja świetlic tych własnych domów młodzieży. Pierwszą świetlicę uruchomiono w kwietniu 1931 roku i szybko zdobyła ona zaufanie młodzieży. Równocześnie przystąpiono do zorganizowania świetlicy dla dziewcząt.

Sprawozdanie z działalności poradni, szczegółowo ilustrowane szeregiem tabel statystycznych wskazuje na coraz większy rozwój poradnictwa zawodowego. Poważnym niewątpliwie etapem dalszego rozwoju byłoby utworzenie poradni wychowawczej, która miałaby na celu opiekę nad dziećmi trudnemi do prowadzenia, moralnie zaniedbanemi lub też cierpiącemi naskutek złych warunków materjalnych albo moralnych swego otoczenia.

Owocna działalność poradni która w okresie 2-letniego istnienia wykazała dużą żywotność i twórczy rozmach, winna być otoczona **baczną opiekę ze strony izby i organizacji rzemieślniczych** oraz związków i placówek społecznych.

Prace nad badaniem terminatorów rzemieślniczych idą w kierunku podniesienia poziomu rzemiosła w Polsce.

M. K-l.

Wielka wygrana 5-ej klasy

150.000.-

na Nr. 65707 padła u nas!

Polecamy nadal nasze szczęśliwe losy!

S. JATKA Piotrkowska 22 Piotrkowska 86 Pabjanice, Pl. Dąbr. 3.

Uwaga: Prosimy zapoznać się z planem 26-ej Lot. Państw.—prospekt wydajemy bezpłatnie!

Uparta samobójczyni
Lola Kikier po raz drugi targnęła się na swe życie

Znana z morderstwa fotografa Wilczewskiego prostytutka Lola Kikier, której właściwe nazwisko brzmi Jędrzejczak, w dniu 24 września r. b., jak to podawaliśmy, popełniła zamach samobójczy

Po wyjściu ze szpitala Jędrzejczakówna po raz wtóry targnęła się nocy wczorajszej na swe życie.

Około godziny 1-ej po północy przechodnie znaleźli przy torze kolejowym na ulicy Srebrzyńskiej niewiastę, dającą słabe oznaki życia.

Powiadomiono policję, która stwierdziła, że denatką jest 23-letnia Leokadja Jędrzejczak zamieszkała przy ul. Przejazd nr. 33.

Przybyły lekarz stwierdził zatrucie mieszaniną sublimatu i jodyny. W stanie groźnym przewieziono desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

INSTYTUT LINGWISTYCZNY.

W najbliższym czasie będzie otwarty w Łodzi instytut lingwistyczny pod kierunkiem p. dr. Tatjany Rozenblat i p. Henryki Gliksman. Wykładane będą języki: niemiecki, francuski, angielski, włoski, rosyjski, łacina oraz język polski dla cudzoziemców.

Głęboko wzruszeni zgonem nieodżałowanego

b. p. Leona Nowińskiego

składają pozostałej Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Spółki Akcyjnej „BŁAWAT ŁÓDZKI" w Łodzi

Łódź w czasie wojny

Ewakuacja 2 i pół miljona błędów ortograficznych. — Powrót w celu inkasa zaległych łapówek

W piątek wieczorem w szczelnie wypełnionej sali Stowarzyszenia techników wygłosił wiceprezes izby przem.-handlowej p. Mieczysław Hertz niezmiernie ciekawy odczyt na temat „Łódź w czasie wojny".

Odczyt ten, na który przybyli bardzo liczni przedstawiciele sfer gospodarczych, izby, poszczególnych organizacji itd. stanowił fragmenty z dużej pracy p. Mieczysława Hertza, która w formie publikacji książkowej ukazać się ma w druku.

Na wstępie prelegent omówił sytuację gospodarczą i naszkicował nastroje polityczno - społeczne w r. 1914, który był rokiem materjalnej pomyślności. Wiadomości o urodzajach w Rosji sprzyjały pomyślnemu rozwojowi konjunktury w przemyśle włókienniczym, który pracował całą parą.

Mobilizacja przerwała te nastroje optymistyczne, a ewakuacja rosyjskiego Banku Państwa spowodowała w stosunkach gospodarczych Łodzi poważny chaos. Chaotyczna ewakuacja urzędów, biur, organizacji rosyjskich oraz szkół rządowych pozwoliła na ukucie złośliwego dowcipu, iż wraz z ewakuowanemi z gimnazjum rządowego zeszytami ewakuowano 2 i pół miljona ortograficznych błędów.

W dniu 3 sierpnia w dziennikach łódzkich ogłoszona została inicjatywa grona obywateli, którzy podjęli tworzenie organizacji, mającej na celu utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa w mieście. Dziwnym zbiegiem okoliczności długoletni prezydent miasta Pieńkowski uciekł z Łodzi w tym samym dniu, gdy przez ogłoszenie tej inicjatywy promulgowany został samorząd polski i wziął władzę, która dosłownie leżała na ulicy. Samorzutnie powstała ochotnicza milicja, która zapobiegła odrazu wszelkim ekscesom i rozruchom.

Po wyjściu rosjan zostaliśmy sami, bo zamknęły się drzwi za ostatnim policjantem rosyjskim. W tych dniach podniosłych padła też pierwsza ofiara inicjatywy obywatelskiej. Był to T. Wajngarten, który przed kilkunastu laty wyemigrował do Ameryki, gdzie dorobił się większego majątku. Przybył on na krótko przed wojną do Łodzi, a nie mogąc następnie już powrócić do Ameryki, wstąpił do milicji i padł w walce z bandytami.

W dniu 13 sierpnia powróciła na krótko do Łodzi policja rosyjska, najwidoczniej, jak złośliwie twierdzono, w tym celu, by zainkasować zaległe łapówki. W kilka dni później wkroczyli do Łodzi poraz pierwszy niemcy pod dowództwem majora Bromsa, który znany był przemysłowcom łódzkim, gdyż przybywał często do Łodzi w charakterze komiwojażera. Niemcy zachowali się bardzo spokojnie i po krótkim pobycie opuścili Łódź, do której znowu wkroczyła dywizja kaukaska pod dowództwem generała Charpenter. Również i oni przebywali w Łodzi krótko, gdyż klęska pod Tannenbergiem przesunęła front i ponownie wkroczyli do Łodzi niemcy, pod dowództwem generała Lieverta. Niemcy zachowali się zupełnie spokojnie, a w parę dni później wkroczył do Łodzi oddział polskich strzelców w liczbie 600. Werbunek do oddziałów strzeleckich objął tylko młodzież, gdyż starsze społeczeństwo odnosiło się do tej akcji zupełnie obojętnie.

26 października rozpoczął się odwrót niemców, którzy wkroczyli ponownie do Łodzi w dniu 6 grudnia po wielkiej bitwie „pod Łodzią".

Omawiając życie Łodzi w czasie okupacji, prelegent przytoczył szereg niezmiernie ciek. epizodów, omawiając obszernie sprawę emitowania bonów, działalności „Polizeipräsidium", walki o szkołę polską, tworzenie jednolitego frontu przeciwko okupantom itd.

W ostatniej części swej niezmiernie ciekawej prelekcji p. Mieczysław Hertz opowiedział historję pamiętnej nocy listopadowej, przytaczając treść dokumentu kapitulacji niemieckiej.

Pięknie wygłoszony odczyt przyjęli liczni słuchacze gorącemi oklaskami. K.

Jubileusz dyr. Gajewicza

Piękną uroczystość obchodzi Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi. Upływa właśnie 50-lecie owocnej pracy na tej placówce dyrektora towarzystwa, p. Leona Gajewicza.

Osoba czcigodnego jubilata jest jaknajściślej związana z całokształtem życia naszego miasta; jest on jednym z zasłużonych pionierów polskości Łodzi, a położone zasługi tworzą z jego życia chlubną kartę w dziejach naszej włókienniczej metropolji.

Dyrektor Leon Gajewicz, biorąc czynny udział w życiu Towarzystwa Kredytowego pełnił pierwotnie obowiązki radcy prawnego, następnie wicedyrektora. Od roku 1907 zostaje dyrektorem towarzystwa. Jubilat ukończył gimnazjum klasyczne w Kielcach oraz uniwersytet warszawski.

Po odbyciu aplikacji sądowej w Warszawie mianowany zostaje sekretarzem sądu okręgowego w wydziale cywilnym. W roku 1882 przechodzi z magistratury sądowej do obywatelskiej instytucji kredytowej w Łodzi.

W roku następnym dyr. Gajewicz obejmuje stanowisko wicedyrektora, a po śmierci założyciela Towarzystwa Kredytowego i dyrektora Andrzeja Rosickiego, zostaje dyrektorem tej instytucji.

Przez długi ten okres jubilat był inicjatorem wielu udoskonaleń wewnętrznych towarzystwa oraz pożytecznych reorganizacji. Dyr. Gajewicz zebrał i usystematyzował oraz przetłumaczył na język rosyjski wszystkie instrukcje hipoteczne administracyjne i techniczne ujęte w dwa tomy.

W roku 1898 dyr. Gajewicz wydaje książkę praktyczną p. t. „Zasady postępowania w Towarzystwie Kredytowem m. Łodzi". Książka ta przetłumaczona została na język niemiecki.

W roku 1912 ukazuje się nowa praca p. t. „Czterdziestolecie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi" wreszcie w roku 1917 jubilat wydaje drukiem prace swą p. t. „Własność nieruchoma miejska i Towarzystwa Kredytowego po wojnie".

Poza umiłowaną pracą w Towarzystwie, jubilat poświęca wolne chwile pracy społecznej w wielu poważnych instytucjach oraz pracuje na polu dziennikarskiem i literackiem, publikując swe prace w prasie miejscowej i warszawskiej.

Przez szereg lat przed wojną światową dyr. Gajewicz był przewodniczącym Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Prawniczego Warszawskiego oraz w sądach polskich pełnił obowiązki sędziego handlowego.

Nieposzlakowany i prawy charakter zyskuje jubilatowi ogólny szacunek.

50 lat pracy i zasługi — to piękny i rzadki dorobek.

Ad multos annos!

OSOBISTE.

Łodzianka p. Bolesława Jakubowiczówna uzyskała na uniwersytecie w Nancy tytuł doktora chemii.

Tomaszów

OMAL NIE KATASTROFA.

W dniu wczorajszym pod Tomaszowem o mało nie doszło do poważnej katastrofy autobusowej. Z Tomaszowa wyruszył do Piotrkowa autobus ŁD 80783, należący do przedsiębiorstwa „Świt" w Inowłodzu, którym jechało kilkunastu członków klubu sportowego Hakoah na mecz z Hapoelem w Piotrkowie.

Tuż przed skrętem pod wsią Zawada autobus najechał na słup telegraficzny, który został wyłamany. Szofer zdołał w ostatniej chwili zatrzymać auto na brzegu rowu. Wskutek wstrząsu w autobusie wyleciały szyby i została uszkodzona przednia część wozu. Z 15 pasażerów tylko 22-letni Icek Mozelszajn (Bóżniczna 3) uległ obrażeniom twarzy.

Drużyna Hakoahu powróciła do Tomaszowa.

Teatr „SCALA" Teatr
Łódź, Śródmiejska 15, tel. 232-38
Od wtorku, dnia 18-go października i codziennie o godz. 9 w. gościnne występy teatru artystycznego
„DI IDISZE BANDE"
w ślicznem oryginalnem widowisku
TANCT IDEŁECH TANCT
Inscenizacja i reżyserja I. NOŻYKA.
W zespole: Anna Grosberg, Roza Gazel, Lola Folman, Z. Kac, D. Lederman, M. Openheim, I. Nożyk, F. K. Epsztein, B. Szwarcstein i inni.
Kasa czynna od godz. 11 do 2 i od 5 do końca przedstawienia.

W dniu 15 października r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 61

b. p. Salomon Hurwicz

(zam. przy ul. Gdańskiej 99)

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi ze szpitala prez. Mościckiego przy ul. Zagajnikowej, dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe, o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, zięciowie i wnuki.

Co usłyszymy dziś przez radio

10,15 Transmisja nabożeństwa z Krakowa.

11,35 Odczyt misyjny p. t. „Październikowa niedziela misyjna" — wygł. ks. kan. Alfons Trepkowski.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego i Leon Boruński (fort.). W przerwie „Żywienie się pracownika fizycznego i umysłowego" wygł. dr. G. Szulc.

15,00 Płyty gramofonowe.

16,00 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu J. Milewskiego.

16,13 Opowiadanie dla młodzieży p. t. „Strażnik piramid" wygł. p. Lepecki.

W RADIO DZIŚ PRZODUJĄ:
TELEFUNKEN
ARDO
SCHAUB
Posiadamy już na składzie najnowsze modele tych pięknych odbiorników na sezon 1932 | 33.
Prosimy nas odwiedzić!
RADIO - AUDION, Traugutta nr. 1,
telefon nr. 153-71.

16,25 Płyty gramofonowe.

16,54 „Kącik językowy".

17,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Bardy (sopr.), Lucjan Butkiewicz (wiolonc.), Ludwik Urstein (akomp.).

18.00 Muzyka lekka i taneczna.

19,15 Wiadomości sportowe z Łodzi.

19,25 Słuchowisko p. t. „Zrzędność i przekora".

20,00 Koncert popularny.

20,55 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.

21,05 Dalszy ciąg koncertu.

22,00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

19,30 Opera Ryszarda Straussa „Kawaler róż".

Heilsberg (276)

20,00 Koncert (M. in. „Mazepa" Liszta, Kaprys hiszpański Korsakowa, Concertino na waltornię z orkiestrą C-moll Straussa)

Londyn (261) i Manchester (301)

22,05 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Beethovena F-moll i Mc Ewena Nr. 8, Pieśni).

Rzym (441)

20,45 Opery Pucciniego „Płaszcz" i „Gianni Schicchi".

Bukareszt (394)

20,00 Recital skrzypcowy.

Sottens (403)

20,00 Tria smyczkowe Regera op. 77 i Beethovena G-dur.

Praga (488)

22,25 Czeskie kompozycje jazzowe na 2 fortepiany.

PREMJA 10,000 ZŁ. W KOLEKTURZE WYTRZYCA.

W ostanim dniu ciągnienia 5-ej klasy premja 10,000 zł. na nr. 153749, padła w kolekturze Kurta Wytrzyca, Piotrkowska 141. Premję tę wygrali czterej robotnicy, którym wygrana została natychmiast wypłacona.

LEGJON MŁODYCH.

W dniu dzisiejszym w godz. 9.30 do 14-ej rozpoczną się eliminacyjne zawody strzeleckie dla członkiń i członków obwodu — Łódź o odznakę strzelecką III klasy.

Zbiórka na strzelnicy S. K. S. przy ul. Piastowskiego (dojazd tramwajem nr. 14). Obecność wszystkich obowiązkowa.

Człowiek, który sprzedał swą głowę

Znany w całej Anglji mnemotechnik, Datas, zawarł w tych dniach ekscentryczny kontrakt, przedmiotem którego była... głowa jego. W myśl kontraktu otrzymuje on natychmiast do ręki sumę 1000 funtów szterlingów, a pozatem wypłaconą mu będzie stała, roczna renta w wysokości 360 funtów aż do końca życia. Obiecano mu również, iż po zgonie zostanie ciało jego pochowane w przyzwoity sposób. Wzamian za to zobowiązał się Datas wydać po zgonie swoją głowę do rozporządzenia wydziałowi medycznemu londyńskiego Kings College.

Pieniądze zostały ofiarowane i zebrane przez kilku lekarzy, którzy działają incognito. Lekarze ci pragną zbadać dokładnie mózg znakomitego mnemotechnika, aby wykryć, na czem polega tajemnica jego fenomenalnej pamięci. Datas wprawia bowiem w zdumienie wszystkich swojemi niezwykłemi zdolnościami pamięciowemi. Człowiek ten potrafi np. przytoczyć bez omyłki 2,000 wydarzeń i dat z okresu wojny światowej, pamięta nazwę każdego zwycięzcy z derbów z ostatnich 50 lat, nie zapominając przytem o nazwisku żokeja i sumie wygranej.

William Brightwell

handlarz ryb z Londynu, który twierdzi, że jest arcyksięciem Franciszkiem Rudolfem Maksymiljanem, synem nieszczęsnego cesarza meksykańskiego Maksymiljana, który po krótkotrwałem sprawowaniu rządów został, jak wiadomo, rozstrzelany.

Adwokaci pod nadzorem

Jedną ze spraw, która od dłuższego czasu bardzo absorbuje naszą adwokaturę, jest niewątpliwie sprawa t. zw. popularnie „synekur", t. j. nominacji sądowych na stanowiska kuratorów i syndyków upadłości oraz nadzorców firm korzystających z odroczeń wypłat.

Jak wiadomo, nominacje te są związane z materjalnemi lub większemi korzyściami materjalnemi.

O ile dawniej, w latach korzystnej konjunktury gospodarczej sprawa ta nie miała szerszego znaczenia wobec rzadkich stosunkowo wypadków upadłości, to w czasach depresji gospodarczej i związanej z tem masowej niemal niewypłacalności handlujących, nabrała szczególnej aktualności.

Szereg przykrych dla adwokatury wydarzeń, jakie w ostatnich czasach miały miejsce, oddźwięki w prasie, których w żadnym wypadku nie można uznać za korzystne dla interesów palestry i jej moralnego stanowiska, skłaniają do poświęcenia tej kwestji nieco uwagi.

W sprawach upadłości i odroczeń wypłat powstał, jak to niżej będzie przedstawione, stan patologiczny. Szczera i publiczna dyskusja nie może okazać się niekorzystną.

I.

Wytworzyła się u nas praktyka sądowa, że na stanowiska kuratorów i syndyków upadłości oraz nadzorców sądowych powoływani są adwokaci.

Praktyka ta nie znajduje uzasadnienia ustawowego. Ustawodawca nigdzie nie wskazuje adwokatów, jako osoby właściwe do tych czynności. Coprawda ustawodawca również adwokatów od tych czynności nie wyłącza.

W artykule niniejszym nie mam zamiaru poruszać ogólnych zagadnień prawa handlowego, ani też wyważać drzwi otwartych przez wskazywanie nieżyciowości zmurszałego kodeksu francuskiego, ani też wreszcie omawiać zagadnień z dziedziny ekonomiki, o miedzę sąsiadującej z sądowemi kwestjami niewypłacalności dłużników.

Chodzi mi tylko o zastanowienie się czy — jej wspomniana praktyka sądowa jest słuszna, celowa i korzystna dla adwokatury, podkreślam: dla adwokatury jako całości, oraz czy stanowiska, o których mowa, są dla adwokatów odpowiedniem i dopuszczalnem zajęciem.

Na te wszystkie pytania odpowiadam: nie!

II.

Jedną z podstaw, na których oparte jest istnienie adwokatury, na który oparte być winno zaufanie społeczeństwa do adwokatów, jest niezależność i z nią związana odwaga cywilna, chociaż dobrze rozumiem, że absolutna niezależność ekonomiczna w naszych warunkach jest niemożliwą do urzeczywistnienia. Nie dążymy jednakże do absolutów, lecz do najkorzystniejszych możliwości życiowych.

W dzisiejszym systemie wyostrzona do maximum uwaga adwokatów skierowana jest do wydziału handlowego danego sądu okręgowego. Stamtąd bowiem spada życiodajna manna niebieska w postaci synekur, z któremi łączą się korzyści, a przynajmniej nadzieje korzyści. Sąd ma tutaj bardzo szerokie kompetencje, mianowicie możność powołania na dane stanowisko adwokata według swobodnego uznania. Z tem łączy się oczywiście dla adwokatury całkowite uzależnienie od aktualnie urzędującego dygnitarza sądowego, właściwego rzeczowo dla tych spraw. Ma on w swem ręku władzę zbogacenia adwokata X, bądź adwokata Y, bądź też mecenasa Z, przyczem wybór ten z natury rzeczy odbywa się w myśl starej i popularnej zasady: „a ja sobie stoję w kole i wybieram kogo wolę". A panowie mecenasi starają się na wzór różnych pięknych „miss" (zresztą również i adwokatki) prezentować swe wdzięki i spowodować korzystny dla siebie wybór. Wątpię, czy ktoś może znajdować upodobanie w tej kiepskiej rewji.

I nie może być inaczej. Na odpowiedzialne bądź co bądź stanowisko sąd musi powołać osobę, którą uważa za właściwą, do której ma zaufanie. Nie można za taką osobę uważać tego, do którego nie ma się sympatji. Nie ma się zaś sympatji do adwokata, który np. w innej sprawie zajął zbyt agresywne stanowisko w obronie swego klijenta, który miał tę nieprzyjemność, że musiał wbrew życzeniom sądu, żądać zaprotokułowania tego czy innego zdarzenia, który na ten, czy inny temat miał jakąś scysję z przewodniczącym lub „niepotrzebnem" zgłaszaniem wniosków „komplikuje" sprawę, który wreszcie w tej czy innej obronie dał wyraz swym poglądom, niechętnie widzianym przez sfery miarodajne danego sądu okręgowego. Są to rzeczy ludzkie, zupełnie zrozumiałe i nonsensem byłoby robić z tego sądom zarzuty.

Zwykły rozsądek wymaga przeto od przeciętnego adwokata, ażeby właśnie „stać się" jaknajbardziej dobrze przez sąd widzianym, ażeby unikać każdego z wyżej wspomnianych zdarzeń. Głupstwem byłoby w jakiejś drobnej sprawie, dziś wprowadzonej przed sądem, likwidować korzyści, które jutro ma się nadzieję uzyskać. Immunitet z art. 9 statutu palestry staje się fikcją. Że w tych warunkach interes zwykłego małego klijenta może stać się rzeczą drugorzędną, to już inna sprawa.

Lecz to nie wszystko. Nie wystarcza niczem się „nie narazić". Trzeba jeszcze pozyskać sympatję szczególną, ażeby wogóle być mianowanym, czy też ażeby być mianowanym w sprawie „dobrej", a nie kiepskiej, do której i dołożyć można.

Uniżoność, pobijanie rekordów sportowych jaknajwiększej giętkości karku i starania o względy. Wiadomo, że są różne drogi, przyczem masowe i systematyczne z nich korzystanie stwarza niezbyt budujące widowisko. Stosunki towarzyskie, często ad hoc zawiązywane, koligacje, słabostki, sfery polityczne, gospodarcze — wszystko to bywa wykorzystane i to pod hasłem „tempo! tempo!" aby nietylko zdążyć do mety, lecz jeszcze aby ubiec kolegę, który również w dobrej formie bierze udział w tym „zjeździe gwiaździstym". Ambicja w zawodach jest rzeczą godną poparcia, lecz czy ma to coś wspólnego z ambicją zawodową?

Wszystkie drogi są licznie uczęszczane ruch adwokacki wzmaga się gwałtownie i nic dziwnego, że zdarzają się równie sensacyjne jak przykre wypadki. Staje się palącą koniecznością ustanowienie posterunków policji drogowej dla regulacji ruchu, gdyż inaczej w tym wyścigu na pełnym gazie przy rozluźnionych hamulcach lojalności koleżeńskiej łatwo poturbować słabszego kolegę.

A właściwy „czynnik sądowy" patrzy na to wszystko z pewnem zdziwieniem, czuje że wszsąd coraz większy nacisk i codziennie bardziej przekonywuje się o swej potężnej władzy „swobodnego uznania". W tych warunkach trzeba nielada siły charakteru, ażeby zachować bezwzględnie prostą linję. Jakakolwiek połowiczna zmiana nic tu nie pomoże. Zapewne wielu odpowie: wprowadzić system nominacji z listy wg. kolejności. Wiadomo dobrze, że z różnych względów jest to nie do przeprowadzenia, że odchylenia musiałyby być, a gdzie zaczynają się „odchylenia" tam już wkracza dowolność.

III.

„Zorganizowana akcja" dała wreszcie wyniki w postaci upragnionego wyroku z zawartą w nim nominacją. Pan kurator czy nadzorca obejmuje swe funkcje, składając uprzednio przysięgę, czy też przyrzeczenie. (Ogólna przysięga zawodowa nie jest tutaj wystarczająca).

Jednocześnie mianuje się sędziego - komisarza — z reguły sędziego handlowego - laika. (Dla kontrastu zapewne ogólna przysięga zawodowa wystarcza).

Adwokat spełnia obecnie czynności urzędowe i znajduje się pod nadzorem: 1) sędziego-komisarza, 2) sądu, 3) prokuratora, 4) wierzycieli.

Rola pana mecenasa staje się dość mizerną, jak na wymieniony w tej chwili i ciągle używany szumny tytuł.

Zaczyna sprawować nadzór nad adwokatem sędzia-komisarz, t. j. sędzia handlowy, kupiec lub przemysłowiec, laik, pojęcia nie mający o prawie, niekiedy sam znajdujący się w przededniu ogłoszenia niewypłacalności, niekiedy „z innej branży", niż firma - dłużniczka, a więc i fachowych wiadomości pozbawiony, lub też zaopatrzony w „domowe wykształcenie", gdyż jak wiadomo cenzusem wykształcenia jest prosta znajomość czytania i pisania. Rozp. min. spraw. wogóle przy przedstawieniu kandydatów na sędziów handlowych nie wspomina o wykształceniu (wyjątek dla sędziów górniczych). Różne wnioski wymagają opinji i decyzji sędziego - komisarza, różne papierki wymagają jego podpisu. Spełnia on swe funkcje bezpłatnie, trudno więc wymagać poświęcenia zbyt wiele czasu od człowieka, pochłoniętego własnymi interesami. Nie sędzia-komisarz do syndyka, lecz syndyk do sędziego - komisarza musi chodzić. W biurze czy sklepie staje się interesantem, czekającym swej kolejki do „pana szefa" lub do „pana dyrektora", interesantem w sprawach społecznych, coś takiego, jak delegat tow. dobroczynności po ofiarę na sieroty. Wysłuchuje często przykrych uwag, że wyznaczył termin za długi, czy też za krótki, że zrobił to, a nie zrobił owego. Cóż za pole dla „praktyka spraw handlowych", który dotychczas miał do czynienia z adwokatami tylko jako klijent lub jako dłużnik, proszący pełnomocnika wierzyciela o rozłożenie należności na raty. Przytem sędzia-komisarz dobrze wie, że wynagrodzenie adwokata zależy od jego wniosku, i że ten będzie musiał połknąć niejedną gorzką pigułkę, by na „obcięcie" wynagrodzenia się nie narazić. Trzeba bowiem dużej kultury i taktu, aby nie okazać wyższości swego stanowiska, gdy się ma władzę. Honores mutant mores, sed raro in meliores.

Czy to jest rola odpowiednia dla adwokata? Ciągle się słyszy o tem, że sędzia handlowy X uważa za właściwie chwalić się w klubie, związku czy kawiarni, niedbale, lecz aby wszyscy słyszeli, jak to on potrafi „ostro trzymać" adwokatów, co powiedział temu znanemu cywiliście, a co owemu popularnemu kryminologowi, i jak to z młodszymi i mniej znanymi wogóle rozmawiać nie warto. Wychowany w poszanowaniu dla zawodu adwokackiego, nagle ni z tego, ni z owego, może sobie „używać". Gratka nielada, a zakończenie art. 4 statutu palestry jest wyraźnie pogwałcone. Oczywiście między sędziami handlowymi jest b. wiele osób godnych dużego szacunku, posiadających wysoką kulturę i gruntowne wykształcenie. Ci panowie, dalecy od jakiejkolwiek tendencji, dobrze zrozumieją niewłaściwą sytuację i napewno przyznają mi rację. Adwokat staje się zależnym służbowo od kilkudziesięciu osób ze sfer handlowych, a od niewiadomej liczby przyszłości. Dla adwokata, zajmującego się praktyką cywilno - handlową sytuacja conajmniej niezręczna.

Akta sprawy upadłości czy odroczenia wypłat często znajdują się na wokandzie w tym lub innym „przedmiocie". Każda decyzja incydentalna może być dla syndyka mniej lub bardziej przyjemna. Zależność od sądu w trakcie postępowania nic nie traci na aktualności w porównaniu z chwilą nominacji.

Słowem — adwokaci pod nadzorem. Z uwagi na powołanie i godność zawodową — nadzór bardziej dotkliwy, niż dla niewypłacalnych dłużników.

IV.

Syndyk i nadorca z natury rzeczy muszą godzić sprzeczne interesy dłużnika i wierzycieli, w czynnościach swych muszą starać się być bezstronnymi. Wiadomo, że wszystkim dogodzić trudno. Stąd różne zarzuty. Zarówno bezzasadne, jak i nie pozbawione słuszności. Z roli rzecznika strony, adwokat przechodzi do zupełnie innej, obcej mu roli. Żadne zarzuty nie mogą wzmocnić powagi stanu. Zarzuty bezzasadne, o które łatwiej, są znacznie szkodliwsze, niż rzeczowe.

W postępowaniu sądowem, tyczącem się upadłości lub odroczenia wypłat wierzyciele przeważnie (od 1 stycznia 1933 r. — wyłącznie) są zastępowani przez adwokatów. Adwokaci jako rzecznicy stron często są w niezręcznej sytuacji. O ile, jak to już wspomniałem, hamulce lojalności koleżeńskiej ulegają rozluźnieniu przy ubieganiu się o nominacje, o tyle utarł się u adwokatów zwyczaj, jakby dla rekompensaty, szczególnego poczucia koleżeństwa wobec interesów kolegów syndyków i nadzorców. Adwokat rzecznik strony niechętnie występuje przeciwko sydykowi. Niechętnie bowiem zrywa się zażyłe stosunki towarzyskie i naraża się na niepotrzebne przykrości. Interes klijenta wymaga np. skargi na czynności syndyka lub nadzorcy, bądź też interes ten wymaga, by koszta postępowania nie przekroczyły kwoty X złotych, czy coś podobnego. Adwokat-rzecznik strony waha się. Przypomina sobie wówczas b. słuszną skądinąd zasadę, że klijent jest na dziś, a kolega na całe życie. Jeżeli klijent wyraźnie żąda pewnej czynności, to bywa różnie. Albo odmawia, albo też robi co należy. Jednakże z reguły klijenci - wierzyciele nie są w stanie śledzić za całem postępowaniem, sprawę powierzają en bloc i wówczas oczywiście adwokat niedopingowany stara się sprawę załatwić polubownie, a gdy to się nie udaje, to macha ręką.

Jutro z kolegą X może wszak zamienić się rolami w innej sprawie. O interesie klijenta, tem najwyższem dobru, którego bronić winien adwokat, często się zapomina, wbrew etyce i moralności zawodowej. W rezultacie obok rozluźnionych hamulców koleżeństwa przy okazji nominacji rozluźnione są również hamulce ogólnej etyki adwokackiej. Już dwa systemy hamulców nie działają należycie. Ta maszyna stanowczo wymaga natychmiastowego remontu, pod rygorem wycofania z ruchu i mandatów karnych.

(Dokończenie nastąpi).

STANISŁAW HEYMAN
Adwokat.

Skończona pieśń

(Das Lied ist aus)

Arcyfilm produkcji europejskiej z uroczą

Lianą Haid i Willi Forst'em

w którym dwie słynne pieśni „Frag nicht warum?"... i „Adieu mein kleiner Gardeoffizier" — śpiewane są w języku niemieckim.

Odczyty radjowe

Dzisiaj w przerwie poranku symfonicznego z filharmonji warszawskiej wygłoszony będzie odczyt dr. G. Szulca p. t. „Żywienie się pracownika umysłowego i fizycznego". Pogadanka ta należy do, dziś już popularnego, cyklu radjowego „Radjo — dla polskiego świata pracy".

Jutro o godz. 16,40 transmitowany będzie z Wilna odczyt prof. Tadeusza Szeligowskiego, który zaznajomi radjosłuchaczów z sympatjami i opinjami „Współczesnej Francji o Szopenie".

Dnia 18. 10. o godz. 16,40 nada Kraków prelekcję, konstatującą przewagę polskości na Pomorzu, — wynoszącą prawie 90 procent ludności, odczyt ten zatytułowany jest — „Polskość Pomorza w świetle ostatniego spisu ludności".

Dnia 19. 10 o godz. 17,40 z cyklu „Radjo dla polskiego świata pracy" pogadankę wygłosi p. J. Ryngmanowa p. t. „Opieka nad młodzieżą bezrobotną", stanowiąca specyficzny problem społeczny. Aktualność tego zagadnienia w Polsce jest dzisiaj równie gorliwie omawiana na całym świecie — to też referat ten z działalności szkoły pracy dla młodocianych bezrobotnych w Niemczech, który poruszy prelegentka, będzie jednym z przykładów dla akcji opieki społecznej.

Dnia 20. 10. o godz. 16,00 w dziale kobiecym p. Marja Stefkowa poruszy w swym odczycie nader ważne i pożyteczne dla dobrych gospodyń zagadnienie — „Co można zrobić z kaszy?."

Tegoż dnia o godz. 16,40 jeden z najwybitniejszych naszych historyków prof. Stanisław Zakrzewski poruszy temat „Naprawy ustroju Polski w 16 wieku", co będzie dalszym ciągiem odczytów, zajmujących się problemem rozwoju polskiej myśli państwowej na przestrzeni dziejów. Prelekcja ta transmitowana będzie ze Lwowa.

Dnia 21. 10 o godz. 16,40 prof. Jan Kloska omówi walory artystyczne i pożyteczne lasów polskich, poświęcając w odczycie swym „W państwie Sylwana" dużo uwagi prastarej puszczy białowieskiej.

Dnia 22. 10. o godz. 16,40 p. Ella Megyery, autorka kilku pięknych artykułów o Polsce, wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt o „Węgierskiej sztuce ludowej", zaznajamiając radjosłuchaczy jak powstały wszystkie pieśni i podania ludowe węgierskie, których twórcy pozostali nieznani, jak powstają stroje narodowe, których artystyczne pomysły są wzorami ludowemi i wiele ciekawych innych przykładów z życia węgierskiego poda prelegentka w swym odczycie. (r)

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

Konkurs muzyczny „Polskiego Radja"

Kierownictwo muzyczne Polskiego Radja przygotowało dla zwolenników radjowych koncertów wieczornych popularny konkurs muzyczny z nagrodami. Konkurs ten jest dostępny dla wszystkich radjosłuchaczy i polegać będzie na uważnem słuchaniu koncertów wieczornych, nadawanych codziennie od godziny 20-ej.

Dnia 6 listopada rb. w ramach koncertu wieczornego wystąpi czterech artystów, doskonale znanych wszystkim radjosłuchaczom. Zapowiedzi nie podadzą jednak ich nazwisk, które odgadnąć będą musieli sami uczestnicy konkursu na podstawie znanych im głosów artystów.

Dodać należy, że wszyscy popularni artyści, którzy wezmą udział w tym koncercie konkursowym wystąpią uprzednio przed mikrofonami radjowemi w ramach koncertów wieczornych w okresie między 26 a 31 października r. b., co bezwątpienia powinno ułatwić uczestnikom konkursu trafne odgadnięcie ich nazwisk. (r)

TEATR MIEJSKI

Dziś o 4-ej po raz ostatni groteska bohaterska Calderona „Circe".

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. urocza sztuka Pagnol'a „Marjusz".

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych wiecz. „Lichwa mieszkaniowa".

TEATR POPULARNY

„Księżna Cyrkówka" dana będzie dziś o godz. 4,15 i 8,15 wiecz.

Dziś o godz. 12 w poł. „Dżek - linoskoczek", arcyzabawna komedja.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4,15 po poł. i 8,15 wiecz. wodewil p. t. „Robet i Bertrand".

O godz. 12,30 przedstawienie dla dzieci p. t. „Czerwony Kapturek".

„MELODRAM"

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wiecz. komedja Roszkowskiego „Mąż z grzeczności"

TEATR „JAR".

W teatrze „Jar" w dalszym ciągu rewja „Raz, a dobrze", która cieszy się ogromnem powodzeniem.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 6 8 i 10 wiecz.

DZIŚ PORANEK DLA DZIECI W „SCALI".

Żadnego z dzieci nie zabraknie dzisiaj na oszałamiającym, bajecznym poranku w „Scali", punkt. o godz. 12-ej w poł.

W barwnym korowodzie przesuną się przed oczami młodych widzów humoryści, liliputi, cudowne dzieci, czarodzieje, fakirzy, klowni itd. Clou programu — to występ parodystów Pata i Patachona.

W programie bajki, komedyjki i niezwykłe atrakcje.

4-TY KONCERT MISTRZOWSKI.

Zapowiedziany 4-ty koncert mistrzowski odbędzie się w filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 20 b. m. i koncert ten uświetni artysta tej miary, co Jan Kubelik. Wielki ten mistrz grać będzie na oryginalnym Stradivarusie, którego wartość wynosi 50,000 dolarów. Program zawiera utwory Goldmarka, Brucha, Czajkowskiego, Kubelika, Paganini'ego i innych. Przy fortepianie zasiądzie świetny pianista prof. Alfred Holecek. Początek koncertu o godz. 8,30 wiecz.

WOŁGA - KAPELA.

Koncert rosyjskiego chóru i słynnej orkiestry Wołga - Kapela zapowiada się świetnie. Artyści w oryginalnych strojach narodowych wykonają bogaty program. Dyrygować będzie Witalij Lewicki. Koncert odbędzie się w filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 19 b. m. i będzie to tylko jedyny występ. Bilety po cenach popularnych sprzedaje kasa filharmonji.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj o godz. 17,00 w radjowym koncercie solistów usłyszą radjosłuchacze laureatkę konkursu Młodego Śpiewaka Irenę Bardy, która odśpiewa arje operowe, pieśni francuskie i polskie. Drugi z kolei solista, Lucjan Budkiewicz, odegra wraz z profesorem Ursteinem, piękną sonatę wiolonczelową Antoniego Rubinsteina, w której zwłaszcza pierwsza część, należy do perel literatury sonatowej na wiolonczelę. Pozatem artysta odegra szereg drobniejszych utworów.

O godz. 21,05 w koncercie wieczornym weźmie udział niezapomnianej świetności primadonna warszawska Matylda Polińska - Lewicka, która odśpiewa szereg pieśni i arji operowych. Orkiestra „Polskiego Radja" pod dyrekcją J. Ozimińskiego odegra suitę Czajkowskiego „Pory roku" napisaną oryginalnie na fortepian. „Pory roku" Czajkowskiego dzielą się na dwanaście miesięcy; przy nazwie każdego miesiąca podtytuł: „Przy kominku, Karnawał, Pieśń skowronka, Pierwiosnek, Białe noce, Barcarola, Pieśń kosiarzy, Żniwa, Polowanie, Pieśń jesienna, Trójka, Boże Narodzenie.

CYRK STANIEWSKICH.

Dyrekcja Cyrku Staniewskich pragnąc jaknajbardziej uprzystępnić młodzieży szkolnej zobaczenie wspaniałego programu i olbrzymiego zwierzyńca — postanowiła kilka przedstawień popołudniowych przeznaczyć dla młodzieży i dzieci i na przedstawienia te specjalnie obniżyć i tak zresztą niskie ceny biletów wejścia.

Przedstawienia ulgowe odbywać się będą we wtorki i w środy o godzinie 4-ej po poł.

Dzień Mody w Teatrze Miejskim i Teatrze „Scala"

Dziś, w niedzielę, o godzinie 12 w południe w Teatrze Miejskim i o godzinie 4-ej po południu w Teatrze „Scala" odbędzie się zapowiedziany „Dzień Mody" przy udziale najpierwszych domów mód stolicy z firmą „Lucyna", uważaną słusznie za dyktatorkę mody w Warszawie, oraz najpoważniejszych firm łódzkich z Eufrozyną Zabłocką i Alą Rubinstein na czele pod kierunkiem artystycznym Jana Mrozińskiego. Modele demonstrować będą urocze artystki Teatru Miejskiego. Na program złoży się cały szereg interesujących atrakcji, a m. in. wykonane będą ostatnie szlagiery taneczne nadchodzącego sezonu: Tlo - fox, Top- trop i Biquine. Bilety w kasie Teatru Miejskiego i Teatru „Scala". 858-1

POKAZ MÓD

Już wkrótce w sali Filharmonji odbędzie się pokaz mód, na który złożą się kreacje trzech znakomitych firm stolicy Goussin, Apfelbaum i Leszczyński. Pokaz ten zami wszystko co dotychczas Łódź w tej dziedzinie widziała.

ODSTRASZAJĄCY PRZYKŁAD

Wychowawczyni (do małej Elżuni, która przygląda się posągowi Venus z Milo):

— Widzisz? I ty tak będziesz wyglądać, jeśli nie przestaniesz obgryzać paznokci.

Radjo dzieciom i młodzieży

Dzisiaj o godz. 16,00 niedzielny radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie" odtworzy audycję dziecinną. W drugiej części programu usłyszy młodzież opowiadanie p. t. „Strażnik piramid", które przeniesie je na piaski pustyni. Historję tę napisał znany podróżnik i literat kpt. Lepecki.

Dnia 19. 10. o godz. 16,00 będzie wygłoszona w studio warszawskiem pogawędka dla dzieci starszych prof. St. Sumińskiego, z której dowiedzą się radjosłuchacze, że nietylko dzieci, ale także zwierzęta muszą się uczyć. Pozatem w programie opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Stuku - stuku, dzięcioł stuka", które wygłosi wujaszek Jaś.

Dnia 22. 10 o godz. 16,00 transmitowane będzie ze Lwowa malownicze aktualne i pożyteczne słuchowisko dla dzieci p. t. „Babie lato" pióra St. Daszyńskiej.

Słuchowiska radjowe

Dzisiaj o godz. 19,25 nadaje radjostacja warszawska słuchowisko mistrza komedji polskiej, Aleksandra Fredry p. t. „Zrzędność i przekora", której dobrotliwy humor szczery ponad wszystko z odcieniem ostrej satyry przypomni dawny obrazek Polski.

Dnia 20. 10. rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Krakowa słuchowisko p. t. „Światło w grobie" oparte tematem na wypadkach ostatniego roku wielkiej wojny, pióra Rene Berton, zradjofonizowane przez Ludwika Szczepańskiego. (r)

MYDŁO JEST NAJLEPSZYM LEKARZEM

Brud jest jednym z największych wrogów ludzkości. Jest on rozsadnikiem zarazków, gdyż zawiera nie zliczoną ilość niewidocznych dla oka żyjątek — bakterji — przyczyny większości chorób. Najlepsza ochrona przed temi chorobami jest czystość ciała i bielizny. Cel ten osiąga się przez użycie dobrego mydła. Nie każde mydło jednak spełnia to zadanie. Niektóre tanie gatunki zawierają ostre składniki, które niszczą bieliznę i czynią ją niezdatną do użycia. Najlepszem bezwątpienia mydłem jest mydło Jeleń Schicht wyrabiane z najszlachetniejszych surowców. Usuwa bez trudu brud oszczędzając jednocześnie bieliznę. Mydło Jeleń Schicht jest nieocenione dla każdej gospodyni.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL" Dziś i dni następnych!

Tragedja ludzkich namiętności w arcydziele filmowem produkcji ERYKA POMERA p. t. ŚLEDZTWO

Reżyserji Roberta Siódmaka. W rolach głównych: mistrz sceny francuskiej Jean Perier oraz urocza Anna BELLA

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz aktualności z kraju

Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty, niedziele i święta o g. 1. Ceny miejsc popularne. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Dźwiękowy Kino-Teatr „LUNA"

Początek o godz. 4-ej po poł. w soboty, niedz. i święta o 12.

Dziś i dni następnych! Dawno oczekiwany, wspaniały film p. t. Liljanka chce się rozwieść...

Muzyka Jana Gilberta. Reż. Wilhelma Thiele. W rol. gł. Liljan Harvey i Henri Garat.

Nadprogram: Aktualności krajowe, tygodnik Fox'a oraz komedja kreskowa.

Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne do odwołania.

KINO „PALACE" TEATR

Cudowna wiedeńska komedja Karola Millöckera „Student Żebrak"

Nadprogram: Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa. Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty i niedziele o godz. 12-ej

Dźwiękowy KINO CZARY TEATR Cegielniana 2

Dziś i dni następnych!

I. — Dramat sensacyjny realizacji mistrza reżyserów KING VIDORA „Billy The Kid" W rol. główn. Wallace Beery oraz Slim (KAROL DANE)

II. — Niebywała komedja p. t. Złe skutki dobrego wynalazku z udz. niezrówn. „Wesołej Bandy"

Początek seansów o 4, w soboty i niedziele o g. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

PANI I JEJ TOALETA

Pyjama wygodniejsza jest niż szlafrok, gdyż daje nam całkowitą swobodę ruchów. Z tych względów panie ostatnio stale wybierają pyjamy miast szlafroczków.

Praktyczne są pyjamy z zefiru lub cieplejsze z flaneli, ozdobione tym samym materjałem w ciemniejszym kolorze (4). Różowa jedwabna pyjama z czarnemi wyłogami i czarnym paskiem (5).

Ciepły szlafroczek wełniany z miękkiego flauszu. Kołnierz, mankiety i kieszeń z jedwabiu, stębnowane (6).

Żakiecik pościelowy na chłodniejsze dni z różowego jedwabiu na watalince, pikowany, z wyłogami z ciemniejszego jedwabiu (7).

Obecnie bardzo skromnemi środkami można z jednej sukni zrobić kilka odmian. W tym celu trzeba mieć prostą czarną lub granatową wełnianą sukienkę, do której nosi się najrozmaitsze garnitury, które za każdym razem nadają sukni całkiem inny charakter

Świeżo i pogodnie wygląda sukienka ta ozdobiona garniturem z deseniowego jedwabiu ze sterczącemi skrzydełkami (8). —

Biały garnitur nadaje jej piętno elegancji (9).

Suknia ta staje się bardzo elegancka, gdy włożymy na nią pelerynkę z koronki, wykończoną jedwabiem lub futrem (11). —

Ta sama suknia jest wizytową, gdy zdobi ją peleryna, wiązana w pasie z deseniowego jedwabiu (12).

Niesskodliwy, roślinny, nietłusty najlepszy z pudrów, to

PUDER ABARID

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje jej matową delikatność i świeży, młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2.50 małego 1.50

Sprzedają pierwszorzędne perfumerje i składy apteczne.

Czy myć twarz mydłem...?

Na to pytanie z tysiąca kobiet 999 odpowie stanowczem „nie" — większość kobiet bowiem hołduje tej zasadzie w przekonaniu, że każde mydło szkodliwem jest dla wrażliwego naskórka twarzy. Zamiast mydła stosują przeważnie różne środki kosmetyczne z zawartością spirytusu, octu itp. Po dłuższem użyciu tych środków daje się zazwyczaj zauważyć podrażnienie skóry i zamiast osiągnięcia i zachowania czystości cery wywołuje się czasami niebezpieczne zapalenie. Mimo to nie można zaprzeczyć, iż częstokroć podświadome wprost unikanie mydła przy myciu twarzy jest uzasadnione, ponieważ nie każde mydło nadaje się do pielęgnacji delikatnego naskórka twarzy. Przy wrażliwej cerze należy stosować łagodne i specjalnie do tego celu spreparowane mydło toaletowe, jakiem jest znane już od dziesiątek lat mydło Herba, składające się z najszlachetniejszych surowców z domieszką ekstraktów ziół leczniczych. Dzięki tym składnikom mydło Herba idealnie nadaje się do pielęgnacji cery, ponieważ usuwa skutecznie wszelkie nieczystości i przy codziennem użyciu zapobiega tworzeniu się piegów, wągrów, liszai, krost itd. Doskonałem uzupełnieniem tej jedynie racjonalnej pielęgnacji cery jest krem Herba — subtelnie perfumowany, wygładza natychmiast każde popękanie skóry, odświeża i udelikatnia cerę, tworząc trwały podkład pod puder na cały dzień. Do nabycia od zł. 0.90.

„GLORIA, GLORIA IN EXCELSIS DEO!"
Chór chłopięcy londyńskiego St. Mary Church ćwiczy się w pieśniach, które śpiewać będzie podczas tournee po Stanach Zjednoczonych.

JEAN RAMEAU

W królestwie pani

Panna Flora Ganthor (to jej pseudonim teatralny) zanudza się na śmierć w tej małej dziurze, do której wysłał ją lekarz na kurację. Dla tego zapytała zarządcę kąpielowego:

— Czy niema nic ciekawego do widzenia w tej okolicy?

— Ależ i owszem! — odparł. — Jest bardzo wiele do widzenia, przedewszystkiem zamek Leona Stourka.

— A co tam jest do widzenia u tego Stourka?

— Jego książki. Jest autorem „Wędrówki dusz". To sławny okultysta, łaskawa pani.

— Dobrze, pojadę tam. Proszę mi przygotować auto na dziś popołudniu.

I o godz. czwartej Flora Ganthor wybrała się w odwiedziny do zamku słynnego okultysty, o którym zresztą nigdy nic nie słyszała. Przybyła tam o godzinie piątej i przekonała się, że nie był to żaden zamek ale zwykła sobie willa. W tym kraju nazywają zamkiem każdy dom, przed którym nie widać kupy nawozu.

Na wyrażone życzenie widzenia się z panem Stourkiem, służąca odpowiedziała:

— Pan nie jest teraz do widzenia proszę pani, to godziny, w których pracuje.

Pannie Florze wydało się do niesłychane, ażeby ktokolwiek nie był dla niej dostępny.

— Proszę zanieść mój bilet wizytowy.

Służąca oddaliła się z biletem, a po chwili powróciła, oświadczając:

— Pan nie może przyjąć przed pół do siódmą. Gdyby pani chciała zaczekać...

— O nie — zawołała młoda gwiazda obrażona.

Każ ać czekać jej, przed którą otwierały się wszystkie drzwi naoścież.

Przewidując dobry napiwek, służąca zaproponowała:

— Gdyby pani tymczasem chciała zwiedzić zamek. Mogę oprowadzić...

— Niech tak będzie, proszę mnie oprowadzić. Zauważyłam tu bardzo piękne drzewo.

— To cedr z Atlasu. Jest w lecie całkiem niebieski. Pani za swojego życia, nazywała go „stróżem domu". Czy widzi pani, jak rozciąga gałęzie nad dachem? A tam, pod tą jodłą, znajduje się rzeźbiona ławka, na której pani siadywała jeszcze na kilka dni przed śmiercią. Między temi dwiema altanami zawieszano hamak dla pani. Tam dalej stolik o sześciu kolumienkach, przy którym pani robiła robótki. Ale proszę wejść do środka. Ta wielka sala posiada osiemnaście metrów długości, sześć szerokości i cztery i pół wysokości. Pani siadywała w tym oto fotelu. Na prawo jest salonik w stylu Empire, w którym pani przyjmowała gości. W głębi sala jadalna. Wszystkie meble mają kręcone kolumienki, bo pani bardzo taki styl lubiła.

Gadanina służącej zdenerwowała Florę. Zdawało się jej, że nie ma poznać zamku, ale „pania" ze wszystkiemi jej zwyczajami i upodobaniami. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie oszczędzą jej oglądania sukien, bielizny i dessous pani.

— A ten puhar? — zapytała Flora, aby zwrócić myśl przewodniczki na inne tory.

Wskazała na etażerce wielki puhar kryształowy w formie kielicha do szampana, na długiej cienkiej nóżce.

— To kielich „pani". Nikt jeszcze z niego nie pił od czasu jej śmierci. I nikt już nigdy pić nie będzie.

— Nigdy?

— Nie, proszę pani, nigdy! Pan nie pozwala go nikomu nawet ruszyć.

— Musiał widocznie bardzo kochać panią?

— Ach, i jak jeszcze ją kochał!

— I nie myślał o powtórnym ożenku?

— Ale, gdzieżby! — wykrzyknęła oburzona służąca.

— To ładnie... Ale która to godzina?... Pół do szóstej. Jeszcze godzinę mam czekać... Proszę mi pokazać rzeźby „pani".

Służąca nie rozumiejąc ironji tych słów, czyniła dalej przegląd wszystkiego, co należało do „pani" Książki, wachlarze, koronki...

Nakoniec młoda artystka zniecierpliwiona do ostateczności, powiedziała, — wsuwając suty napiwek swojej przewodniczce:

— Nie przyszłam tu dla pani, ale dla pana. Proszę mnie do niego wprowadzić.

— Ależ! — zaprotestowała służąca.

— Panienka nie chce? To dobrze. Znajdę go sama.

I z pewnością siebie, pięknej kobiety, ufnej w swój czar, Flora otworzyła drzwi wiodące do korytarzyka. Zbyt podniecona jej ciekawość opowiadaniem o kulcie tego człowieka dla zmarłej żony, żeby nie zapragnęła go zobaczyć. To prawdziwa osobliwość.

— To powinno być tutaj, — powiedziała sobie i otworzyła drzwi. W istocie nie omyliła się.

— Dzień dobry, mistrzu. Proszę mi darować, ale jestem jedną z najbardziej zapalonych pańskich wielbicielek... Czy przeczytał pan mój bilet wizytowy? Flora Ganthor z paryskiej komedji. Tyle opowiadano mi o panu.

Następnie usiadłszy bez ceremonji naprzeciw niego na niskim fotelu, nic sobie nie robiła, że suknia podniosła się zbyt wysoko nad kolanami, a opięty stanik pozwalał dokładnie podziwiać kształty jej jędrnych piersi... Zobaczmy, jak też wobec tych wspaniałości zachowa się ten niepocieszony wdowiec, małżonek tej „pani", od której bolały ją już uszy?

Próba wypadła bardzo dobrze. Zauważyła to odrazu. Ożywił się, i widocznie starał okazać się jaknajuprzejmiejszym.

Po chwili artystka zaczęła się skarżyć na gorąco i dała do zrozumienia, że chętnieby napiła się czegoś orzeźwiającego, zwłaszcza gdyby można było usiąść pod tym olbrzymim cedrem, z pod którego roztaczał się tak piękny widok na okolicę...

Uczony okultysta zadzwonił.

— Proszę nakryć do podwieczorku pod cedrem, — polecił służącej. I z całą galanterją ofiarował ramię pięknemu gościowi, aby ją sprowadzić na dół.

Ona usiadłszy pod cedrem przy stoliku kamiennym, zaprotestowała

— Nie, nie, drogi mistrzu — Nie będę nic jadła. Tylko troszkę wody w jakiejkolwiek szklance. — Albo, gdyby pan chciał mi zrobić prawdziwą przyjemność...

W tem miejscu panna Flora przerwała i obrzuciła okultystę jednem z najbardziej zdobywczych spojrzeń ze swego repertuaru.

— Jeśli pan sobie życzy, abym zachowała niezatarte wspomnienie z tej wizyty, — podjęła dalej — bądź pan tak uprzejmy ofiarować mi tych kilka kropel wody w tym wspaniałym kielichu, który oglądałam w sali stołowej. Każdy trunek będzie nektarem w tym przepięknym puharze, godnym bogów... Czy nie pozwoli mi pan czuć się przez chwilę boginią?

Zrozumiał i poczerwieniał... Pochylił głowę i zdawał się wahać przez kilka sekund. Potem udał się z oczyma utkwionemi w ziemię do jadalni. Wrócił stamtąd, niosąc w prawej ręce drżącej i niepewnej, wielki puhar kryształowy, delikatny jak kielich powoju.

Wśród służby w oficynie zapanowała panika. „Kielich pani!" Nie chciano w to wierzyć.

Wdowiec nie śmiał spojrzeć prosto w oczy czarodziejce, która go popchnęła do tego świętokradztwa. W zamyśleniu przypominał sobie co napisał o wędrówce dusz. Gdzie była w tej chwili dusza jego zmarłej?... Wstrząsnął nim dreszcz i zdawało mu się, że czuje powiew jakiejś postaci astralnej, przelatującej wśród gałęzi cedru.

W milczeniu, jak zbrodniarz, wzdragający się przed czynem, który ma spełnić, wziął do ręki butelkę musującego wina, właśnie przyniesioną. Odkorkował ją i napełnił „szklankę pani". Flora podniosła kielich wysoko — a jej rączka, pewna siebie, nie zadrżała ani na chwilę.

— Za pańskie zdrowie, drogi mistrzu! — zawołała tryumfalnie.

Już miała przechylić kielich do ust, gdy nagle uczuła gwałtowny wstrząs, a rozbite szkło wypadło jej z rąk.

Pod lekkim powiewem wieczornego wiatru wielki cedr z Atlasu stary stróż tego domu, zrzucił jeden ze swych balsamicznych owoców.

Nie ulega wątpliwości, że zdarzało się częściej, iż te wspaniałe szyszki spadały na ziemię, jak owoce dojrzały. Ale, że właśnie w tym momencie...

* * *

Panna Flora pozieleniała ze strachu rzuciła się co prędzej do swego auta, i uciekła czemprędzej z tego miejsca, gdzie królowała „pani".

Okultysta pozostał sam zamyślony nad szczątkami rozbitego kielicha...

Koleje amerykańskie i P. K. P.

Na żądanie amerykańskich banków, towarzystw asekuracyjnych i licznych innych zakładów finansowych, posiadających w swym portfelu obligacje kolei żelaznych, wartości kilku miljardów dolarów, pięć znanych osób ze sfer politycznych i finansowych wyraziło zgodę na ukonstytuowanie się jako komisja, mająca na celu zbadanie problemu kolejowego i wypracowania, nadającego się do poprawienia bardzo ciężkiej sytuacji, w której znajdują się amerykańskie koleje żelazne.

Komisja będzie złożona z Calwina Coolidge'a, b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, B. Barucha b. prezesa departamentu przemysłu wojennego, Alfreda E. Smitha, kilkakrotnego gubernatora stanu Nowy Jork, Clarka Howella wydawcy „Atlanta Constitution" i Aleksandra Leggego, prezesa znanej i u nas firmy przemysłowej „Hasvester Company" (maszyny rolnicze).

W liście, skierowanym do tych osobistości przez zakłady finansowe, które podjęły inicjatywę stworzenia tej komisji badań, wskazano na to, że koleje żelazne, które stanowią najważniejszy przemysł eksploatacyjny Stanów Zjednoczonych, pracowały w tym roku z „zastraszającym" deficytem. Tylko rozumna i celowa pomoc rządu zapobiegła finansowemu załamaniu się kolejnictwa.

Trudna sytuacja towarzystw kolejowych dotyka nietylko 1 i pół miljona robotników tam zatrudnionych, a którym wcześniej czy później grozi obniżenie ich płac a nawet poprostu zwolnienie z pracy, ale także liczne działy przemysłu, które dostarczają kolejom materjałów i urządzeń. Sytuacja dotyka także sam skarb państwa, który corocznie pobierał przeszło 300 miljonów dolarów podatków i innych należytości, wpłacanych przez towarzystwa kolejowe.

Z drugiej strony następstwem trudnej sytuacji kolei żelaznych jest poważna baissa obligacji i akcji kolejowych, która zachwiała sytuacją pewnych instytucji finansowych, jak towarzystw asekuracyjnych i banków depozytowych, które posiadają poważne ilości tych papierów wartościowych.

Ta opłakana sytuacja — dodaje memorjał — nie jest wynikiem wyłącznie zmniejszonego ruchu przewozowego, jako bezpośredniego następstwa kryzysu ekonomicznego. Wiele złego należy pod tym względem przypisać błędnej polityce finansowej i administracyjnej, która stała się już niezgodną z nowymi warunkami ekonomicznymi kraju.

Zalecenia komisji tej będą prawdopodobnie wzięte pod uwagę jako materjał dla odpowiednich aktów ustawodawczych.

A u nas? PKP. mają już organizacyjnie ciało doradcze w formie rady kolejowej, składające się z niefachowców kolejowych, ale za to z ludzi stojących w życiu ekonomicznem. Może gdyby zalecenia tego organu znalazły więcej posłuchu, przyczyniłoby się to do poprawy sytuacji i na naszych kolejach.

Państwowa rada kolejowa zwoływana jest bardzo rzadko, niesprecyzowane jej kompetencje i dziwnie obojętny stosunek ministerstwa do jej zaleceń jest jednym z powodów, dla których gospodarka kolejowa walczy z dużemi trudnościami. Sądzić należy, że częstsze zwoływanie rady mogłoby przyczynić się do uelastycznienia polityki taryfowej, która zwłaszcza w okresie kryzysu winna być wysuwana na czoło zasadniczych zagadnień kolejnictwa, a jest de facto, nie wiadomo dlaczego, pomijana we wszelkich poczynaniach reorganizacyjnych, mających zwiększyć rentowność kolei. (ms)

Bank holenderski w Polsce

ma być utworzony dla finansowania naszego eksportu do Holandji

W Łodzi bawił ostatnio dyrektor izby handlowej polsko - holenderskiej inż. Bańkowski.

Według informacji dyr. Bańkowskiego celem jego przybycia do Łodzi było porozumienie z najpoważniejszymi eksporterami konfekcji do Holandji, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana, firmę Rozen i Wiślicki i t. p. Od firm tych obecnie Holandja towarów nie kupuje na skutek bardzo poważnych ograniczeń rządu holenderskiego. Dzięki działalności izby handlowej polsko - holenderskiej w Warszawie oraz holendersko - polskiej w Roterdamie, na czele której stoją najwybitniejsi ekonomiści z generalnym konsulem w Amsterdamie p. Kaczkowskim i p. Łubieńskim, nawiązane zostały obecnie bardzo poważne transakcje handlowe na warunkach zakupu zamiennego t. j. rekompensacji.

Jak dalece warunki te dogodne są dla Polski świadczy fakt, iż dokonane będą w stosunku 1:2, to znaczy, iż Holandja zakupuje u nas towarów dwa razy więcej, aniżeli my zakupujemy w Holandji.

Holandja dostarczy Polsce tytoń, winogrona, wełnę i t. p., Polska zaś konfekcję, obuwie, nasiona (koniczynę białą i czerwoną), węgiel, koks, drzewo, spirytus, sól, rury wodociągowe, szyny kolejowe do Indochin i t. p.

Wobec nieporozumień celnych pomiędzy Holandją a Rzeszą Niemiecką i w związku z zaangażowaniem w Polsce kapitałów holenderskich, możliwości eksportowe Polski do Holandji są obecnie kolosalne, wytworzyły się dla niej bowiem warunki bardzo dogodne i dalsza współpraca z Holandją zależna jest obecnie wyłącznie od solidności naszych firm eksportujących konfekcję oraz towary włókiennicze. Zaznaczyć bowiem należy, że ostatnio wyroby nasze w Holandji nie cieszą się już takim popytem, a to wskutek niesolidności mniejszych eksporterów, którzy dla zdobycia premji eksportowych wywozili do Holandji wszelkiego rodzaju odpadki i towary gatunkowo dużo pozostawiające do życzenia. Należy mieć nadzieję, że powaga, jaką się cieszą firmy, z któremi obecnie toczą się rokowania, co do wywozu

Lahusen

b. dyrektor generalny największego koncernu włókienniczego w północnych Niemczech, zaaresztowany w swoim czasie pod zarzutem popełnienia poważnych nadużyć, został wypuszczony na wolną stopę za kaucją miljona marek.

do Holandji daje gwarancję, że wszelkie obstalunki dokonywane będą najbardziej sumiennie i solidnie, o co właśnie jedynie obecnie chodzi.

W sprawie pogłosek o 60 miljonach złotych, które ma podobno tytułem pożyczki otrzymać polski przemysł włókienniczy, dyr. Bańkowski oświadczył, co następuje:

Wycieczka holenderska, zorganizowana przez konsula Kaczkowskiego miała charakter wybitnie propagandowy i turystyczny. Na czele wycieczki tej stały najbardziej wpływowe osobistości z Holandji, które miały w pierwszym rzędzie dokładnie zorjentować się w naszych stosunkach, możliwościach eksportowych i t. p.

Wzmianki w pismach krakowskich i stołecznych, które narobiły tyle wrzawy i komentarzy, dotyczą udzielenia pożyczki w kwocie 60 miljonów złotych fabrykom łódzkim rpzez sfery finansowe Holandji, były wynikiem nieporozumienia i złego zrozumienia istotnego stanu rzeczy przez autorów. Nie ulega wątpliwości, że fabryki, dostarczające do Holandji konfekcję mogłyby przy eksporcie uzyskać nawet bardzo poważne zaliczki. Na zakup surowca i opłacenie robocizny, tembardziej, iż kapitaliści są bardzo zainteresowani w finansowaniu tutejszych przedsiębiorstw, a nawet noszą się z zamiarem założenia specjalnie w tym celu banku

Mowy jednakże nie było o tem, by firmy nasze otrzymały wyżej wymienioną pożyczkę.

Wyjaśnienie dyr. Bańkowskiego całkowicie potwierdzają informacje, zamieszczone w swoim czasie w „Głosie Porannym" po ukazaniu się fantastycznych wiadomości w prasie zamiejscowej na temat 60-miljonowej pożyczki dla eksportu włókienniczego.

Sprostowaliśmy tę pogłoskę, podając jednocześnie rozmiary oczekiwanych tranzakcji kompensacyjnych oraz przedmiot rokowań. Informacje nasze pokrywają się w zupełności z opinją dyr. Bańkowskiego.

RYNEK PIENIĘŻNY

Ceduła giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,91 8,90
4 proc. poż. inwest. 96,50 96.—
4 proc. premj. dol. 50.— 49,50
3 proc. premj. budowl. 39. 38.50
Bank Polski 88,50 88.—
Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI.

Belgja 123,85
Holandja 358,45
Londyn 30,70
Nowy Jork — czeki 8.914
Nowy Jork — kabel 8,919
Paryż 34,98
Praga 26,41
Szwajcarja 172,10
Włochy 45,65
Berlin 211,85

AKCJE.

Bank Polski 88.—
Wysoka 47.—

PAPIERY PROCENTOWE i LISTY ZASTAWNE

6 proc. dolarowa 57.—
4 proc. dolarowa 49,75
7 proc. stabil. 53,13 54.— 53,25
5 proc. Warszawy 45,25
8 proc. Warszawy 58,50
10 proc. Radomia 57,75

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK

październik 6,40 listopad 6.43 grudzień 6,48 luty 6,59 marzec 6,62 kwiecień 6,66 maj 6,73 czerwiec — 6,75 lipiec 6,80 sierpień 6,84 wrzesień 6.86

NOWY ORLEAN

loco 6,47 październik 6,37 grudzień 6,47 styczeń 6,52 marzec 6.61 maj 6,71 lipiec 6,79

LIVERPOOL

loco 5,43 październik 5.26 listopad 5.23 grudzień 5.21 styczeń 5.20 luty 5.20 marzec 5 20 kwiecień 5,20 maj 5.22 czerwiec 5,22 lipiec 5,22 sierpień 5.21 wrzesień 5.21 październik 5.21 listopad 5,23.

Egipska: loco 7,97 październik 7,72 listopad 7,78 grudzień — 7,78 styczeń 7,85 marzec 7,93 maj 8 — lipiec 8.08

Upper: loco 6,98 październik 6,69 listopad 6,69 grudzień 6,69 styczeń 6,93 marzec 6,97 maj 7,01 lipiec — 7.05

BREMA

loco 7,66 grudzień 7.51 styczeń 7.59 marzec 7.67 maj 7,80 lipiec — 7.88

ALEKSANDRJA

Sakellaridis: listopad 15,15 styń 15,01 marzec 15,15

Ashmouni: październik 12,59 grudzień 12,35 luty 12,35 kwiecień — 12.42.

Elektryczność do każdego sprzętu

Nowość! WALIZKOWY Nowość!

PATEFON ELEKTRYCZNY

szwajcarski

THORENS'A

1. Prąd elektryczny **zastępuje** nakręcanie.
2. Patefon Thorensa **sam** zatrzymuje płytę.
3. Koszt zużycia prądu wynosi **ca. 1 grosz** na godzinę.
4. Wykonanie **solidne:** wiele nowoczesnych udogodnień.
5. **Korzystne** warunki kupna, za gotówkę i na raty. —

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okno wystawowe!
Służymy nieobowiązującym do kupna pokazem!

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115, — Telefon 134-42. —

Kompensacyjny import bawełny

natrafi na poważne trudności kredytowe i techniczne

W związku z konferencją odbytą w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie importu kompensacyjnego surow. bawełny do Polski, przeprowadzane są obecnie na terenie poszczególnych organizacji gospodarczych oraz zainteresowanych izb przemysłowo - handlowych szczegółowe badania.

Według opinji przedstawicieli przemysłu realizacja tego zagadnienia natrafia na szereg poważnych trudności. Głównym dostawcą bawełny dla polskiego przemysłu jest Ameryka Północna, która dotychczas bardzo słabo zainteresowana jest w eksporcie z Polski. Eksport ten natrafia na silne trudności natury technicznej oraz na wysokie barjery celne, stosowane zresztą i do innych krajów europejskich. Stworzenie przeto kompensacji w stosunkach bawełnianych polsko - amerykańskich nie ma wielkich szans powodzenia.

Dlatego też projektowane jest sprowadzanie tego surowca z ZSSR wzamian za eksport polskiej manufaktury oraz wyrobów hutnictwa żelaznego i przemysłu metalowo - przetwórczego. Jednakże istnieją tutaj obawy, że Rosja żądać będzie nadal na nabywane w Polsce wyroby przemysłowe długoterminowych kredytów, natomiast Polsce sprzedawać surową bawełnę tylko za gotówkę, względnie na kredyt krótkoterminowy.

Co się wreszcie tyczy tranzakcji kompensacyjnych bawełną egipską, to import jej jest stosunkowo nieznaczny.

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Staszica. Nowoczesne, słoneczne 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarza. 457 | 9

GŁOS SPORTOWY

Łodź, dnia 16 października 1932

Powrót Walasiewiczówny

W piątek, dnia 14 b. m. przybyła do Warszawy znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna. Walasiewiczówna, która dotychczas stale mieszkała w Ameryce, studjować będzie w centralnym instytucie wychowania fizycznego na Bielanach.

Warszawa zmienia front

Dziś obraduje w Poznaniu walne zebranie P. Z. B.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Poznaniu walne zgromadzenie Polskiego związku bokserskiego, które wreszcie położy kres obecnemu bezkrólewiu w boksie.

Specjalne przygotowanie na walne zgromadzenie to czyniła Warszawa. WOZB. odbyło swe nadzwyczajne walne zebranie. Jak wiadomo, stolica nie mogła strawić tego, iż najwyższa magistratura pięściarska mieści się na prowincji i że nie ma na nią takiego wpływu, jakiby mieć chciała. To też od dłuższego czasu prowadziła walkę podjazdową, dążąc do zdyskredytowania PZB. Ostatnio jednak widocznem się stało, iż akcja ta nie przyniesie żadnego innego wyniku jak tylko nową kompromitację warszawskich „działaczy sportowych", to też postanowiono jej zaniechać.

Na zebraniu wypowiedziano się przeciwko przeniesieniu siedziby PZB. do Warszawy. Motywy: osłabiłoby to organizacyjnie i finansowo WOZB.

Dalsza walka Warszawy z P. Z. B. pójdzie zupełnie po innej linji, a pierwszym przejawem jej jest odmowa rozegrania zawodów międzymiastowych Warszawa — Sztokholm. Jak wiadomo, reprezentacja Szwecji przybywa do Polski na mecz międzypaństwowy, a P. Z. B, pragnąc zmniejszyć koszta organizacji tych zawodów, proponuje spotkania międzypaństwowe z Warszawą i Łodzią, przyczem szwedzi wystąpiliby w nich, jako reprezentacja Sztokholmu. Stolica, odmawiając meczu ze szwedami, odmawia jednocześnie i współpracy z P. Z. B. starając mu się utrudnić jego poczynania.

Z ramienia Łódzkiego okręgowego Zw. bokserskiego wyjeżdżają do Poznania w charakterze delegatów pp. prezes Landeck i Kordasz. Jak nas informują, Łódź, całkowicie zadowolona z poczynań Polskiego Zw. bokserskiego, ocenia jego pracę i poprze zamierzenia P. Z. B. gotowa w każdej chwili potępić niewczesne ataki zawistnej Warszawy.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, sgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **"Franciszka-Józefa"** wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach i drog.

Trochę humoru

NAZWISKA

Rozmawiano o nazwiskach, szczególnie o brzydkich nazwiskach. Stwierdzono, że poeta Alexis właściwie nazywał się „Śledź". Pewien znawca języka wyjaśnił, że nazwisko poety hiszpańskiego Calderon de la Barca znaczy właściwie „Kocioł okrętowy".

— Znam nazwisko hiszpańskie, którego znaczenie jest jeszcze bardziej prozaiczne — oświadczył poeta P.

— Jakie? — pytali ciekawi.

— Dolores del Rio — co znaczy po polsku „bóle reumatyczne".

GRANICE UCZCIWOŚCI

Do właściciela majątku ziemskiego zgłasza się robotnik rolny.

— Znalazłem tu przed domem 5 złotych i przynoszę je, bo myślę że należą one do pana.

Właściciel ziemski jest zdumiony uczciwością robotnika.

— Powiedzcie mi, gdybyście znaleźli 20 złotych, czy również oddalibyście?

— Tak.

— A 50 złotych?

— Naturalnie.

— A gdyby to było 500 zł.?

— Nie, panie dziedzicu. Bo widzi pan, tego nie byłbym w stanie wytłomaczyć mojej rodzinie.

RACJA

Noc. Szkocki chłop jedzie na wozie bez zapalonej latarni.

Na zakręcie szosy zatrzymuje go policjant i poleca mu zapalić latarnię. A chłop:

— Czy nie szkoda nafty? Moja szkapa jest ślepa.

W SZKOCJI

Teściowa do synowej:

— Nieprawdaż, że Mac jest czułym mężem? Chciał ci przysłać z podróży po 1000 całusów dziennie, a już w pierwszym liście przesyła ci 10,000!

Synowa:

— Zdaje mi się, że znam Maca lepiej od mamy, będzie teraz milczał przez 10 dni, aby zaoszczędzić na znaczkach pocztowych.

CO KOMU DOLEGA

U doktora zjawia się pacjent.

— Co panu dolega? — pyta lekarz.

— Panie doktorze, jestem chory wciąż mówię do siebie...

— Eh, to żadna choroba! To się zdarza rozmaitym ludziom.

— Tak, panie doktorze, ale mnie to bardzo dolega, jestem wyjątkowo nudny!

LOGIKA PIJAKA

— Ten, kto jest pijany, nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest pijany. A zatem nie jest pijany.

Hokejowe mistrzostwa Europy odbędą się w Pradze

Mistrzostwa Europy w hokeju lodowym na rok 1933 rozegrane zostaną w dniach 16—26 lutego 1933 roku w Pradze. W tym samym czasie odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres hokejowy.

Zawody rozegrane będą na sztucznym torze lodowym, niedawno wybudowanym w Pradze. Spodziewany jest udział poza drużynami europejskiemi — drużyny Kanady. Wówczas mistrzostwa miałyby charakter światowych.

POWAGI NAUKOWE STWIERDZIŁY, ŻE

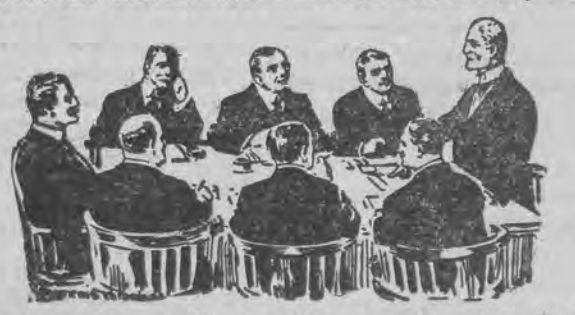

Utrwalony sok czosnku wyrabiany według nowych metod ulepszonych w naszem laboratorjum daje doskonałe wyniki przy sklerozie, duszn-cy, wyczerpaniu nerwowem, chorobach płuc i żołądka, wzmacnia nerwy, przywraca energję życiową. Żądać z marką F. F. wyrobu

APTEKI MAZOWIECKIEJ

Doktora A. Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10.

Broszury wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Za obrazę Kusocińskiego

skarży kancelarja cywilna Prezydenta

W przedostatnim numerze „Wiadomości Literackich" ukazał się artykuł, w którem autor omawia zachowanie się Kusocińskiego w Pradze, gdzie, jak wiadomo mistrz nasz patrzył obojętnie na ważące się losy spotkania i nie wziął udziału w biegu na 1500 mtr.

W artykule tym autor używa tak dosadnych zwrotów i obdarza Kusocińskiego takiemi epitetami, iż nic dziwnego, że mógł się on poczuć niemi dotknięty.

Oto kilka dosłownych cytat:

„Niestety, ogromny procent tych panów, którzy, jak powiada Słonimski, biegają „z szybkością jamników", to (wyrażając się oględnie) prostaczkowie, często z tupetem i sprytem, o mimowolnej równocześnie dozie inteligencji.

Hałas czyniony wokół nich w czasie olimpjady, wywiady, sążniste artykuły, przyjęcia i fety — wszystko to wypaczyło niejeden słabszy charakter. Cienkusz ordynarnej popularności i sławy uderzył tym ćwierćinteligentom i pocieszonym głuptasom do głowy. Larum przesadne nad Kusocińskim nie wyszło na zdrowie temu skromnemu doniedawna synowi ogrodnika.

Nasz bożek olimpijski zachowywał się w Pradze poprostu — głupio".

Kusociński poczuł się tem dotknięty i postanowił żądać satysfakcji. Nadspodziewanie przyszła mu z pomocą kancelarja cywilna pana prezydenta, gdyż Kusociński, zatrudniony w ogrodnictwie w Łazienkach, znajduje się na jej etacie i postanowiła sprawę skierować na drogę sądową.

I oto „Wiadomości Literackie" doczekały się procesu.

Oryginalna próba samochodu

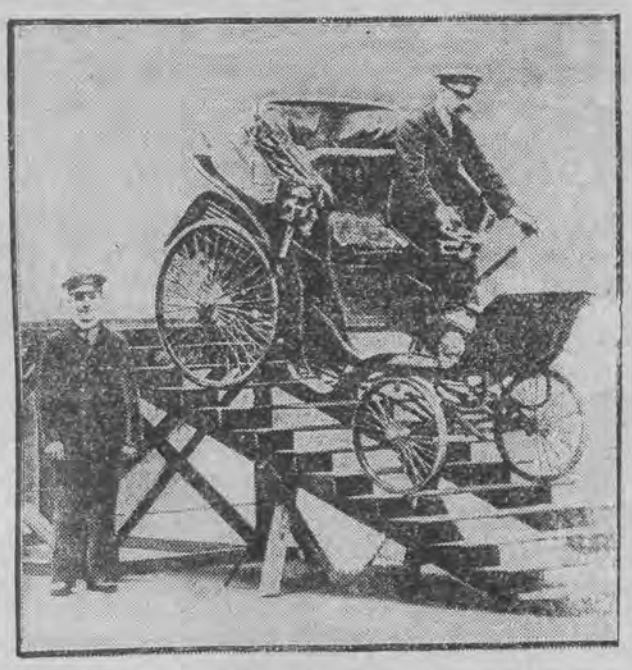

W roku 1890-ym próba auta polegała na zieżdżaniu po schodach.

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Partja Nr. 78

Grana na turnieju indywidualnym o mistrzostwo Ł. O. Z. Sz. r. b.

Garus (Białe)	T. Regedziński (Czarne)
1. d2—d4	Sg8—f6
2. Sg1—f3	b7—b6
3. e2—e3	Gc8—b7
4. Gf1—d3	c7—c5
5. Sb1—d2	Sb8—c6
6. O — O	g7—g6
7. Hd1—e2 ? 1)	Sc6—b4!
8. c2—c3 2)	Sb4:d3
9. He2:d3	Gf8—g7
10. d4:c5 3)	b6:c5
11. e3—e4	O — O
12. Wf1—e1	Hd8—c7
13. b2—h3	d7—d5! 4)
14. e4:d5	Sf6:d5
15. Sd2—e4	c5—c4 ! 5)
16. Hd3—e2	Wa8—c8
17. Gc1—g5	f7—f6
18. Gg5—h4 ? 6)	Sd5—f4
19. He2—e3	Sf4—d3
20. We1—e2	a7—a5
21. Sf3—d4	Sd3—f4)
22. We2—e1	e7—e5) !
23. Sd4—b5	Hc7—d7
24. Sb5—d6	Sf4:g2!
25. Kg1:g2	Hd7:d6
26. Wa1—d1	Hd6—c6
27. f2—f3	Wc8—d8
28. He3:c5	Hc6:c5
29. Se4:c5	Gb7—d5
30. Sc5—e4	g6—g5
31. Gh4—f2	f6—f5!
32. Se4—g3 7)	g5—g4
33. h3:g4	f5:g4
34. Wd1:d5	g4:f3+

Białe poddały się.

Uwagi: 1) Należało grać 7. c?—c3.

2) Teraz już nie na miejscu i trzeba było zagrać 8. b2—b3 i następnie Gc1—b2.

3) Ta wymiana wyzyskana jest dla czarnych, gdyż otwiera linję h i wzmaga siłę ich pionków centrowych.

4) Mając grę lepiej rozwiniętą — czarne słusznie dążą do otrzymania wolnych linji dla swych figur.

5) Silne posunięcia, świadczące o dobrem zrozumieniu pozycji.

6) Należało koniecznie pójść gońcem na e3.

7) 32. S:g5?, h7—h6.

8) Mocna, świadoma celu, gra czarnych robi bardzo dodatnie wrażenie, natomiast gra białych aczkolwiek nieco blada, jest pouczająca, gdyż pokazuje... jak grać nie należy.

KOŃCÓWKA Nr. 38 H. Lohk

Białe: Ka4; Ge5, Ge4 (3)

Czarne Ka2; pionek c2 (2)

Białe zaczynają i wygrywają.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI 37

1. Hf4—h6 !! Hc6:h6
2. d7—d8 Hh6—e6
3. Hd8—h8 i wygrywają.

Nie prowadzą do celu: ani 1. H:c7?, ani 1. d7—d8 S. Ostatnie wobec odpowiedzi Hb7+!! (Można wpierw Hb6+) 2. S:b7, c6! 3. Hc4 bc 4. Ke7 (lub 4. Sa5, Kb5 5. K:a7 c3, 6. Kb7, c2 7. Sb3, Kb4 remis) Kb5 5. Sa5, Kb4 6. Se4, K:c5 remis. Natomiast (po 1. d7 — d8 S) mylnie byłoby Ha8+? wobec 2. K:a8, c6, 3. Hc4!, bc 4. Sc6! i białe wygrywają.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

48 SKŁAD 48
SUKNA i KORTÓW
Sz. Mincberg
Piotrkowska 48 front I. piętro Telef. 217-30
poleca na sezon **JESIENNO-ZIMOWY** w wielkim wyborze
Materjały męskie oraz na **palta damskie**
z pierwszorzędnych firm **Bielskich, Tomaszowskich** i Leonharda
w najnowszych deseniach i najlepszych gatunkach
po cenach fabrycznych
48 Sprzedaż hurtowa i detaliczna **48**

Dr. med.
B. Mrówka
chor. wewnętrzne
przeprowadził się
na ul. 11 Listopada 32
(Gdańska 12) tel. 183-09.

Dr. E. Gutman
choroby dzieci
Łódź, **Gdańska 26**
tel. 173-00
przyjm. w dni powsz. od 5—5 pp.
w niedz. i święta 9—11 rano

Dr. med.
Sf. PRAPORT
GINEKOLOG-UROLOG
Choroby kobiece i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. Gdańską 93
tel. 208-95
przyjmuje od 4—7 po poł.

DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówki"
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. **Piotrkowska 64**, m. 4
w poniedziałki, środy, piątki od g. 4
do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. med.
M. Taubenhaus
chor. kobiece i akuszerja
Zgierska 11, tel. 246-09
Przyjmuje od 1—3 i od 5—8 w

Dr. H. Weisshoff
Zawadzka 23, tel. 162-95
powrócił
przyjm. od 3—4 pp. i 6—8 w.

Doktór
W. Łagunowski
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie promieniami Roentgena
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz
w niedziele i święta od 9—11.30 r
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Jan Polak
ul. Nawrot 7 tel. 164-21
Choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Elektro — i światłolecznictwo
Godziny przyjęć 6 —7

Dr. med.
M. Koludzki
Choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na **ul. 11 Listopada 15**
tel. 166-49
przyjmuje od 9—10 i od 7—8 wiecz.

Dr. med.
J. PIK
Choroby nerwowe
przyjmuje 5—7
przeprowadził się
na Aleję Kościuszki 27, tel. 175-50.

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 4 — 8 w
w niedziele i święta od 9—12 w po

Dr. D. Helman
laryngolog
powrócił.
Ul. PIOTRKOWSKA Nr. 68,
TEL. 112-20
przyjmuje 12—2 i od 5—7 po poł.

Dr. med.
Z. RAKOWSKI
Choroby uszu, nosa gardła i płuc
Przyjmuje:
11-go Listopada 9 Tel. 127-81
od 12 — 2 i 5 — 7.
W lecznicy **Zgierska 17**
10 — 11 i 2 — 3.

Doktór
W. Dutkiewicz
powrócił
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 — 7 w niedzielę i
święta od 9 — 12
Piotrkowska 50 tel. 109-33.

Dr. med. Ludwik Rapeport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielnianą 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Doktór
KLINGER
Specjalista chorób **wenerycznych skórnych i włosów**
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.
Przyjmuje od 9 — 11 i od 5 — 8
w niedziele i święta od 10 — 12.

Dr. med.
HELLER
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8
tel. 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz
w niedzielę od 11—2 po południu

GABINETY
KOSMETYKI LEKARSKIEJ
chor. skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze Państw.
Dr. med. LEWINSONOWEJ
Śródmiejska 27, tel. 143-63
od 10 r. — 8 w.
Chirurgja kosmetyczna, żylaki odmrożenie.

PRACOWNIA SUKIEN
„Irena i Róża"
Piotrkowska 51, tel. 236-41
poleca najnowsze modele
pierwszorzędnych domów paryskich.

Dr. med.
M. Nunberg
CHIRURG
powrócił
Plac Dąbrowskiego 1, tel. 211-89
wejście z ul. Cegielnianej.

Dr. med.
REICHER
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Doktór
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2
telef. 148-95
przyjmuje od 8.30—9.30 r. i od 6—8 w.

Dr. med.
Szymon Grinberg
powrócił
i przeprowadził się
Piłsudskiego 55 (Wschodnia) tel. 168-58

Właścicielka
Instytutu Kosmetycznego
Sława
Piotrkowska 175, tel. 138-76
Powróciła z Paryża
i stosuje najnowsze zdobycze wiedzy kosmetycznej.

Lek. dent.
F. Boruńska
powróciła
Al. Kościuszki 21,
tel. 182-22

Lekarz-Dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa 2, tel. 114-36
powrócił
i przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7

Institut de Beauté
M-me B. KRYSZEK
(dyplom paryski)
Andrzeja 7, m. 8, front,
tel. 215-30,
od 10—2 i 4—8.

Institut de Beauté
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. zatwierdzona przez wł. Państwowe
ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 16 tel. 169-92
Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpecących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP". Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. **Ceny przystępne.**

Akuszerka-masażystka
zastrzyki, dyżury
Weintraubowa
przeprowadziła się
Narutowicza 38
Tel. 156-57.

„HYGIENA"
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obić fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Ceny niskie. Tel. 103-47 (pryw.)

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333
Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych.

Teatr rewji JAR
Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś. Progr. 2
Wielka przebojowa rewja pt.
RAZ, a DOBRZE
w 2-ch częśc., 18 obr.
Udział biorą najwybitn. siły artyst.
Woliński, Polakówna, Sadowski, Renówna, Skorasiński, Ostrowski, Wróblewski, B. Relska, Imre Szenes, Kozłowska, Chomentowski.
Codz. 2 przedst. o g. 8 i 10 w., w sob. i niedz. o g. 6, 8, 10 w.
Ceny miejsc najniższe od 75 gr. do 3 zł. — Wejście na salę po każdym numerze.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!
Godzina z Toba
Pikantna komedja,
reżyserji Ernesta Lubitscha p. t.
W rolach tytułowych: **Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald.**
Nadprogram: Aktualności krajowe i dźwiękowy dodatek PARAMOUNTU.
Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc: I 1.40, II 1 zł., III 45 gr.
Następny program: **„Odwieczna Pieśń".** W rolach głównych: **Mary Glory i Henry Garat.**
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: W sobotę, dnia 15 października o godz. 12 w poł. i w niedzielę, dnia 16 października o godz. 11 rano wyświetlane są **poranki** dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla młodzieży po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr.

FUTRA w wielkim wyborze po **cenach** b. przystępnych poleca SKŁAD FUTER **B-ci GOTESGNADE** PIOTRKOWSKA 33, tel. 146-83. **Zamówienia wykonujemy solidnie i punktualnie!**

OBUWIE damskie, męskie i dziecinne w wielkim wyborze z najprzedniejszych skór po cenach zniżonych

CENNIK:
Obuwie męskie od 24 zł.
„ damskie „ 20 „
„ dziecinne „ 8 „
Oryginal-Good-Jear Welt zł. 22.—

poleca renomowana firma **J. Grünberga, 6 Śródmiejska 6** Specjalny dział dla uczni!

Nowe modele!

Luksusowe

Oszczędność 50% opału uzyska się, mając okna i drzwi w mieszkaniu opatrzone gumowym uszczelniaczem **„HERMETIC"**
Chroni od **zawiania przez szpary**
Zmniejsza zapotrzebowanie węgla
Chroni mieszkanie **zimą od chłodu**
Chroni mieszkanie **od sadzy i kurzu**
Tłumi hałas uliczny, przyczem można okna i drzwi dowolnie otwierać i zamykać
TELEFON: 246-44 Przyjmuje zamówienia do natychmiastowego wykonania.

MACA MASZYNOWA codziennie świeża **Mąka macowa. Zacierki jajeczne. Sucharki** na wzór KARLSBADZKICH oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana CUKIERNIA **N. WEINBERGA** Piotrkowska 38, tel. 148-82. **Ceny zniżone.**

DOSKONAŁE **PĄCZKI po 20 gr.** POLECA CUKIERNIA **„ZRODŁO"** UL. PRZEJAZD 1. — TEL. 209-87 i 133-72 wł. Z. GOMOLIŃSKI.

Do akt. Nr. 983 | 1931

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1050 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 27 października 1932 od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 116 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Reona Redla i składających się z 30 dużych lsszyb lustrzanych oszacowanych na sumę zł. 1100.—

Łódź, 14.10 32 r.

Komornik (-) S. Zajkowski

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Fizykalnej Terapji

MIMAR

p. fachow. kierown. lek. M. Markusówny (dypl. w Paryżu) ul. Narutowicza 9, I p. fr. Tel. 122-09.

Godz. przyj. 11—2 i 4—8 w niedz. i święta 12—2 Leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski. Leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. (Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermja. Parów.i t. d.) — **Doktór specj. przyjm. od 1 — 2.**

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

Wózków dziecinnych | **Materaców** sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych | **Wytymaczek** amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE **„DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73,** TEL. 168-61, w podwórzu.

Nuda -- to zły doradca...

I tylko **„RADJOFON"** — najnowocześniejszy odbiornik — zainstalowany w domu Twoim zapobiec zdoła złemu.

Pokaz i sprzedaż:
„RADIOFON" Piotrkowska 107 (w podwórzu) tel. 242-42
„RADIO-MARCONI" Piotrkowska 84
FR. POSTLEB Piotrkowska 71

Do akt. Nr. 929 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy Kilińskiego 172 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Walentego Wojciechowskiego składających się z kotłów i pompy oszacowanych na sumę Zł. 1200.—

Łódź, dn. 6.10. 32

Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. 1901, 1902 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2 zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 28 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Targowej 57, Piotrkowskiej 57 i Zielony Rynek 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Teitelbaum i Jakubowicz", Chila-Majera Teitelbauma i Arona Jakubowicza i składających się z mebli i warsztatów tkackich oszacowanych na sumę Zł. 2420.— + 2750.—

Łódź, d. 30.9, 1932

Komornik F. Harasimowicz

Do akt. Nr. 1483 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13 zam. w Łodzi przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. I-go Maja 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Chai Lerman, Fajgi Lerman, Musz ki Lerman, Dwojry Lerman, Szmula Lermana i Mowszy Lermana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 501.—

Łódź, dn. 13.9. 32.

Komornik (—) L. Naborowski

KINOTEATR MIMOZA KILINSKIEGO Nr. 178

Dziś i dni następnych!

Paramount ma zaszczyt przedstawić **MAURICE CHEVALIERA** w filmie: **WESOŁY PORUCZNIK**

W pozostałych rolach: **Claudette Colbert, Ch. Ruggles i Miriam Hopkins.**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: **Brygida Helm** w obrazie **„GLORIA"**

Magazyn nasz na sezon jesienno-zimowy zaopatrzony jest w wielki wybór **PŁASZCZYKÓW dziewczęcych i chłopięcych wraz z kapelusikami** w najnowszych modelach francuskich. Również wybór **mundurków i szyneli** poleca **B. JAKUBOWICZ Łódź, ul. Pomorska 5.**

Związek Wierzycieli Województwa Łódzkiego Łódź, Piotrkowska 96

W celu przyśpieszenia likwidacji znajdujących się w Polsce majętków b. ros. banków: Wołżsko-Kamskiego, Azowsko-Dońskiego i t. d. przyjmuje zgłoszenia wierzycieli wymienionych banków w godzinach biurowych

WYRÓB I NAPRAWA E. KADYŃSKI Piotrkowska 82

BACZNOŚĆ, ŁODZIANKI!!!

Jedyne w Polsce Nauczycielka Kroju, Szycia i Modelowania F. GRYNBLATOWA, która nauczа już od 1902 r. sprowadziła nowe siły z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej akademji paryskiej **„Daydon"** i największej szkoły w Paryżu **„Ecole Moderne de Coupe de Paris"** szkoły subwencjonowanej przez magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materjałach według patronów sprowadzanych z najsłynniejszych domów modeli w Paryżu, jak: Patou, Petin. Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda uczenica ma prawo uszyć kilka sukien. Za gruntowne nauczanie gwarantuję. Kończącym świadectwa. Nauczam również bieliźniarstwa.

F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9, m. 35 pr. oficyna I piętro, tel. 231-03.

ŚWIEŻY **TRAN** LECZNICZY **NADSZEDŁ** APTEKA **ST. HAMBURG i S-ka** GŁÓWNA 50, TEL. 218-61.

ODCISKI zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotnie znany od ½ wieku **KLAWIOL** FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Panie! używajcie do mycia i prania krajowego doskonałego mydła „Trójka"

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie poleca D. MELMAN (Dawniej Warszawski Skład Futer) ZAWADZKA 1 Tel. 19105. Ceny niskie! Przyjmuje wszelkie zamówienia futrzane

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

39 BERLITZA Met. 39
Piotrkowska 39
organizuje nowe grupy Angielskiego, Francuskiego i Niemieckiego
Zapisy codziennie
Dyr. J. W. ANDERSON

KOMPLET freblowski przed i po południ. wraz z początkowem nauczaniem przyjmuje dzieci od lat 3 Cegielniana 53 fr. I p. m. 1.
2729—3

ABSOLWENTKA gimnazjum udziela lekcji po cenach b. niskich. Wiadomość Pomorska 33 m. 5.
2721—2

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji, gramatyki i zapewnia szybkie postępy po cenach niskich. Główna 41, II front, m. 9. Tel. 148-84, godz. 12—2. 2730—3

BARDZO łatwą metodą udzielam francuskiego i angielskiego młodzieży szkolnej i dorosłym. Szybkie postępy zapewnione. Załatwiam również korespondencje handlową i tłumaczenia. Adres: Narutowicza 16 m. 6. 2626—10

BERLITZA met. prawdziwa 8 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespodencja handlowa, specjalne grupy początkujące po zniżonej cenie. Wykładają rodowici anglicy, francuzi, niemcy, włosi. Próbne lekcje bezpłatnie. Zapisy codziennie od godz. 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej Piotrkowska 86, m. 9 front. 2285—3

UDZIELAM angielskiego i niemieckiego (konwersacj, literatury i korespondencji handlowej) pojedyńczo lub w grupach. Lipstejn, ul. Lipowa Nr. 1 od godz. 1,30 — 2,30 i od godz. 8 — 9,30 wiecz.

ENGLISCH conversation, literature, correspondence udziela Zina Feinberżanka (dypl.) Lipowa 48 Tel. 144-46 dzwonić 3 — 4. Ceny przystępne. 671—2

MADEMOISELLE Majerczyk, licenciee es lettres (Sorbonne) donne des lecons de francais. tel. 113-19,

NAUCZYCIELKA rysunków, wykwalifikowana, z wieloletnią praktyką, poszukuje lekcji, zarówno prywatnych, jak na kompletach. Zgłaszać się telefonicznie od 3-ej do 5-ej nr. 127-20. —4

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francis allemand. Traugutta nr. 2, I p. pr. 929—1

MADAME Fiszhaut Parisienne diplomée Prix modérés. 67 Piotrkowska app: 10. téléphone 174-70

PRZEDSZKOLE i kompletv przygotowawcze Hildebrandówny, Skwerowa 3, tel. 247-29. Zajęcia przed i popołudniu. Gimnastyka rytmiczna Zapisy trwają.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, gramatyka, literatura, konwersacja. Tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Andrzeja 29 m. 1, tel. 292-42.

BUCHALTERJI podwójnej naucza gruntownie w ciągu miesiąca z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władz. Cena przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnem objaśnieniem konstrukcji Zł. 10.— Sporządzanie bilansów i zaprowadzenie ksiąg. również uproszczonych Adres Wólczańska 41 m. 32.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej, Kilińskiego 50, poprz. of. 1 piętro. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografja gratis.

NIEMIECKI GRUNTOWNY, konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front I p., mieszk. 4. Zastać można od 3—4 pp. i od 8—9 wiecz.

FRANCUSKI. Studentka po powrocie z Belgji udziela lekcji, konwersacji i korespondencji. Ceny niskie. Tel. 168-00.

BERTA ICEKSOHN. Nauczycielka muzyki, zatwierdzona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udziela lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia: Piłsudskiego 76, m. 16, między 7—8 wiecz. 2752—2

Zawiadomienie.
Wieloletni współpracownik i kierownik firmy
S. SALOMONOWICZ i S-ka, Narutowicza 13
tel. 22-678
po separacji został w dawnym lokalu przy ul. Narutowicza 13 i jest nadal zaopatrzony w bogaty wybór wszelkich nowoczesnych i komfortowych
MEBLI
M. SALOMONOWICZ Narutowicza 13
tel. 22-678

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84
Środa, dnia 19-go października 1932 r. o godz. 8.30 wiecz.
TYLKO JEDEN KONCERT
światowej sławy, rosyjski
CHÓR-ORKIESTRA
WOŁGA-KAPELA
Kapelmistrz: Witalij Lewicki-Truwor
WOŁGA-KAPELA znana ze swych rewelacyjnych występów we wszystkich stolicach i większych miastach Europy.
WOŁGA-KAPELA znana z naśpiewanych i nagrywanych płyt gramofonowych.
WOŁGA-KAPELA znana z audycji radjowych we Francji, w Niemczech, Czechosłowacji, ostatnio w Polskiem Radjo w Warszawie.
WOŁGA-KAPELA wita wszystkich serdecznie i zaprasza na swój jedyny występ przed wyjazdem na dalsze tournee po Europie.
WOŁGA-KAPELA wystąpi w oryginalnych kostjumach narodowych rosyjskich i ukraińskich.
WOŁGA-KAPELA wykona przepiękny program, złożony z utworów: Ippolitowa - Iwanowa, Lewickiego, Glinki, Harito, Czajkowskiego, Rymskiego-Korsakowa oraz całego szeregu pieśni ludowych rosyjskich.
Szczegóły w programach.
Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji.

Dr. Tatjana ROZENBLAT
powróciła
Moniuszki 11, tel. 133-56.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubierski I. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa zagraniczna, marki „John" okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

KUPIĘ maszyny do przędzalni, tkalni, wykończalni i aparaty do farbiarni. Oferty sub. „Przemysł" do admin. 2718—2

HANDEL win i wódek w dobrym punkcie sprzedam za gotówkę. Oferty do redakcji pod „Dobry interes". 27110—2

PIANINO nowe, zagraniczne do sprzedania. Różana 12, m. 10. Obejrzeć można od godz. 4 do 6. — 27110—2

MASZYNĘ Singera gabinetową sprzedam tanio. Gdańska 8, I p. front, m. 8.

KUPIĘ okazyjnie lichtarze srebrne w dobrym stanie. Oferty sub. „A. B" do admin.

SPRZEDAM dębowe biurko, fotel, wieszak, leżankę, biblioteczkę. 11 Listopada 20 m. 18.

SAMOCHÓD ciężarowy półtoratonnowy „Chevrolet" 6-cylindrowy w dobrym stanie sprzedam. Fabryczna 3 m. 1a.

PLACE przy ul. Morskiej do sprzedania. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 102 m. 6. 2698—3

KOCIOŁ rurowy do ogrzewania wody poszukiwany. Kąpiele „Wolfa" ul. Sienkiewicza 95.

RUTYNOWANY pedagog, magister filologji, udziela lekcji języków (polski, niemiecki, łacina, francuski, angielski), przyjmuje wszelkie tłumaczenia i załatwia korespondencje handlowe. Juljusza 13, m. 7, od 9 — 10 i 14 — 16, tel. 148-82.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Tanio! Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez Ministerstwo, zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy.

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznanie zdobyła słynna Chiromantka z Galicji. Andrzeja 32, m. 11.

PRZYMUJĘ masaże. Ogólne i części ciała. Tamże stołowy pokój do sprzedania. Cegielniana 37. Szacka.

DLA PANNY współwłaścicielki chemicznej fabryki i posiadającej gotówkę 3,000 dol. poszukuje chemika izraelitę lat 40—45. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Krewny".

WAŻNE dla pań. Od 3,50 polecam eleganckie kapelusiki filcowe w różnych kolorach. Uwaga: po 2,50 wykonywam i przerabiam wszelkie kapelusze podług najnowszych modeli. „Tola" Zawadzka 23 lewa of. II w. parter.

WIECZNE pióra, ołówki, zapalniczki naprawiam. Traugutta 6 (Hotel Savoy) Cegielski.

TANIO czyszczę sufity, tapety, oraz ściany malowane suchym sposobem nie kurząc. Zawadzka 6 m. 21 tel. 126-68.

STROJENIE fortepianów i pianin. Gdańska 67, m. 3, front, I piętro, tel. 172-79.

RESTAURACJA i bufet do oddania w dzierżawę na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje zarząd Ogniska Oficerskiego, ul. Św. Jerzego nr. 2, między godz. 16 — 18 do dnia 20.10.32 r. 2711—2

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom Kilińskiego 18 m. 10 parter 2294 4

Posady

AGENT z branży kolonjalno-spożywczej z kaucją lub gwarancją, dobrze oznajmiony z klijentelą poszukiwany. Oferty sub. „A. R. 3000" do Fuchsa, Piotrkowska 50.

Lokale

BIURO „LOKUM" Piotrkowska 79, front, II piętro, poleca w śródmieściu:

POKOJE pojedyńcze kwartalnie od zł. 32.—

POKOJE z kuchnią kwartalnie od zł. 40.—

2 POKOJE z kuchnią z wygodami kwartalnie od 133.—

3 POKOJE z kuchnią z wygodami kwartalnie od zł. 199.—

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami kwartalnie od zł. 332.—

5 POKOI z kuchnią z wszelkiemi wygodami kwartalnie od zł. 432.—

LOKALE handlowe, biurowe i fabryczne bez odstępnego, pokoje umeblowane lub bez, z klatki schodowej poleca biuro „Lokum", Piotrkowska 79, front, II piętro.

DO WYNAJĘCIA 1 duży lub 2 połączone pokoje, wejście z korytarza, Piotrkowska Nr. 20 m. 36. 2726—2

3 ew. 2 POKOJE z kuchnią, umeblowane, na prawach sublokatora, okazyjnie tanio, w śródmieściu front II p. poleca biuro „Lokum", Piotrkowska 79, front II piętro.

DUŻY umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami. Zawadzka 36, m. 8, od godz. 2—5 i 8—9.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, składające się z 2 pokoi z kuchnią z motorowem urządzeniem. Wiadomość przy ul. Andrzeja 23, u sprzedawcy gazet

DO WYNAJĘCIA pokój słoneczny o dwuch oknach na I piętrze z używalnością łazienki i telefonu. Dzwonić 179-93.

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, I i III p. słoneczne do wynajęcia. Tramwajowa 3, tel. 192-29.

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne z wszelkiemi wygodami, natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Cena zredukowana. Wólczańska 97.

ODNAJMĘ pokój dwuokienny, słoneczny, frontowy, umeblowany z wszelkiemi wygodami z używalnością kuchni małżeństwu lub dwum panom. Żeromskiego 77, m. 7, do 5 pp.

BEZ ODSTĘPNEGO! 3 pokoje, kuchnia, wsz. wyg., II p. ul. Piotrkowska. Wiadomość: Piotrkowska 81, m. 33, biuro.

SKŁAD FUTER p. n. **„ALASKA"** **wł. R. MOSZENBERG**
19 PIOTRKOWSKA 19, tel. 162-23
zaopatrzył swój skład w wielki wybór wszelkiego rodzaju **FUTER** **po cenach zniżonych Pracownia kuśnierska na miejscu**

BEZKONKURENCYJNE PLACE

Tanio i na dogodnych warunkach tylko **w Juljanowie i Marysinie III.**

Już niewielka ilość **PLACÓW** pozostała.

Place z drzewkami owocowemi w **JULJANOWIE** przy mocno rozbudowanej ulicy dr. Biegańskiego.

PLACE z lasem i place na **LANGÓWKU** przy ul. Gen. Sowińskiego oświetlonej elektrycznością. Dojazd do tych placów tramwajem do stacji Radogoszcz.

Również prawie przy zakończeniu świeża Parcelacja terenów od ul. Łagiewnickiej aż do toru kolejowego, z jednej strony ulica Juljanowska (Kolonja Skarbowców), a z drugiej strony ul. Gen. Sowińskiego.

Poświęcenie na tych terenach Kościoła przed kilku dniami świadczy wybitnie o kolosalnej rozbudowie tych korzystnych terenów. O ile ktoś zainteresowany w placu o dobrem położeniu niech przyjdzie dopóki wybór jest możliwy.

Licząc się z czasem, idziemy na rękę kupującemu, oddając mu plac za możliwie najtańszą cenę, i na dłuższą rozpłatę. Chętnie udziela się informacji

„Zarząd Dominium Juljanów-Marysin III" w Łodzi ul. Piotrkowska 104 tel. 225-88.

W niedziele i święta sprzedaż odbywa się przy ul. **Gen. Sowińskiego 11.**

ŁADNY frontowy pokój przy rodzinie z ewent. używ. kuchni do wynajęcia. Żeromskiego 46, m. 8. 2715—3

SŁONECZNY frontowy pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Piłsudskiego 72 front. I p. 2717—2

3-POKOJOWE mieszkanie w oficynie, 2 piętro od zaraz do wynajęcia. Wszelkie wygody, centralne ogrzewanie. Radwańska 25 u dozorcy.

MOTORY
elektrycz. nowe i używane.
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
WARSZTATY REPERACYJNE.
Budowa kolektorów i rozrusznikow.
INSTALACJE
elektryczne wszelk. rodzaju.
REKLAMY NEONOWE
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

„GEGUZ" Piotrkowska 82 telefon 132-40 poleca bez odstępnego:

ZŁ. 30.— MIES. z klatki schodowej pokój umeblowany. Piotrkowska.

ZŁ. 50.— MIES. pokój z kuchnią, korytarz, wygoda. Lipowa.

ZŁ. 200.— KWART. 2 pokoje z kuchnią, wygoda, Narutowicza.

ZŁ. 300.— kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, łazienka, wygoda, I p. Moniuszki.

DO ODDANIA dwupokojowe mieszkanie z kuchnia i wygodami bardzo tanio. Ewangielicka 7 m. 11 od 6 wiecz.

2 POKOJE, oddzielne wejście, wszelkie wygody, z używalnością kuchni, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Tamże wiadomość o pokoju z klatki schodowej, mieszczącym w sobie kuchnię, Karola 3, fr. 1 p. m. 4.

PRZESYŁKI DO ROSJI
Cegielniana 18, tel. 173-97.

Wytwórnia Firanek
kap i bielizny damskiej
K. Cukiermana Południowa 20 tel. 24-543, poprz. oficyna poleca firanki, kapy, story tiulowe i markizetowe ręcznej roboty oraz różną bieliznę damską po cenach najniższych.

Kupię
dobrze prosperujące przedsiębiorstwo lub przystąpię jako czynny wspólnik z kapitałem do zł. 15.000.— Zgłoszenia pod „Przedsiębiorstwo" 829—3

PERŁOWY LAKIER DO PAZNOKCI NAJMODNIEJSZY **POPY LIBERTI**

Nr. 9
Zioła przeczyszczające
według przepisu
D-ra med. St. BREYERA
przewyższają wszystkie tego rodzaju środki lecznicze. Działają bezboleśnie, nie powoduiąc przyzwyczajenia. Zawsze w tej samej dawce — usuwają z przewodu pokarmowego szkodliwe fermenty i trucizny, powodujące czasem zatrucie całego organizmu, zwapnienie naczyń, przyczyniając się do przedwczesnej starości.
Żądać w oryginalnem opakowaniu w aptekach i składach aptecznych lub w wytwórni „POLHERBA", Kraków—Podgórze, Skr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę, „Jak odzyskać zdrowie".

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy S. Rosenblum oraz jej właściciela Dawida Szai Rosenbluma ponownie wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 19 października 1932 r. o godz. 10 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy placu Dąbrowskiego Nr. 5, w pokoju Nr. 15, osobiście lub przez pełnomocnika, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Sędzia Komisarz: **Karol Grohman**
Za zgodność: kurator masy upadłości: Adwokat **Mieczysław Rozental.**

WĘGIEL
z kopalń
„KAZIMIERZ" — „JULJUSZ"
posiada stale na składzie i poleca
Józef Józefowicz
Łódź, Rokicińska 28. Plac nr. 4.
Telefon 131-52. — Własna bocznica kolejowa.
Dojazd tramwajami Nr. 10, 15 i 16.

Na sezon Jesienno-Zimowy
poleca najnowsze modele
okryć damskich i futer
ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI
P. HERSZKOWICZ
ZAWADZKA 8 TEL. 165-32

DYWANY RĘCZNEJ ROBOTY TEL. 214-25 **NAJTAŃSZE** JEDYNIE w NAJWIĘKSZYM SKŁADZIE KOMIS **ED. BEYER** Zamenhofa 2

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy" syst. Montessori **z OGRODEM** dla dzieci od lat 3—7 w godz. przed i popołudniowych.
W. Kapłanówny
WÓLCZANSKA 35, II p. Tel. 121-53.
Języki obce dla dzieci: w grupach w godz. popołudniowych
Przy szkole A° dla dzieci 6-cioletnich. Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 11—2 i 4—6.

„OLLA" GUM..?
NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"** winien Pan żądać, wszystkie inne zaś, rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA"
I tą marką **„OLLA"** na każdej kopercie.

UWAGA! Znany krawiec męski
J. BAUM Piotrkowska **69** Tel. 103-12
zawiadamia, iż z powodu ciężkiego czasu, zniżył swe ceny. A więc kto chce mieć oryginalną pierwszorzędną robotę, niech się zwróci pod wyżej podany adres.
Proszę się przekonać!

KUPCY
którzy polecają swoje towary
W „GŁOSIE PORANNYM"
nie znają zmniejszenia obrotów

KUŚNIERZ
SZ. ROZENZWEIG
Piotrkowska 85 w podw. II. p.
wykonuje roboty futrzane p/g najnowszych modeli. **Specjalista mufek.**

Maszyny do dziania
(Strickmaschinen)
i rękawiczniczse najlepszej fabryki zagranicznej po cenach wyjątkowo tanich i na dogodnych warunkach u przedstawiciela **M. Steinhauera, Łódź, Cegielniana 37** lewa oficyna 2 w. 3 piętro

---

Niedoścignionej jakości nożyki do golenia **„RIVO"**
Używajcie sami i polecajcie innym Rivo de Luxe „Meisterklinge" Rivo Extra.

MEBLE
własnego wyrobu najnowszych modeli poleca zakład stolarski
S. JANKOWSKI
KILIŃSKIEGO 90

KOMPLET
przedszkolnego wychowania dla dzieci od 3—7 lat w godz. przed i po poł.
A. Gotesgnade, Zakątna 28 front I p., lewa strona.
Zapisy od 11—1 i od 3—5 po poł.

Wykwalifikowana STENOTYPISTKA
korespondentka, poszukuje posady Referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „Zdolna"

NIGDZIE TANIEJ nie kupicie
Łóżka metalowe, **Materace** wszelkiego rodzaju, **Wózki dziecięce** w największym wyborze, i t. p. poleca najstarsza fabryka mebli żelaznych
J. B. Wołkowyski
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 11, tel. 137-70.
Istnieje od 1896 r.

UWADZE P. P. ADWOKATÓW
Przepisywanie na maszynie rosyjskiej oraz tłumaczenia aktów rosyjskich szybko i sumiennie wykonywa biuro
„IRENIT"
PIOTRKOWSKA 89, tel. 223-38

FUTRA w surowym i gotowym stanie w wielkim wyborze **PO CENACH NISKICH** polecają **B-cia F. i J. PIETRUSZKA** **PIOTRKOWSKA 84** Tel. 142-38 PRACOWNIA KUŚNIERSKA na miejscu

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY

METRO Przejazd 2

Przepiękny dźwiękowy film wszechświatowej sławy, europejskiej produkcji z uroczą CARMEN BONI i ulubieńcem Paryża ARMANDEM BERNARDEM w rolach tytułowych p. t. **Dama w Smokingu**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

PAT i PATACHON Giewont 1

w konkurach

ADRIA

FUTRA wszelkiego rodzaju najnowszych modeli z pierwszych źródeł Ameryki i Kanady po cenach najniższych poleca firma **Tyger i Glatter** **PIOTRKOWSKA 43 i 29** Tel. 224-77 i 213-22

Zarząd Budowlanej Spółki Akcyjnej w Łodzi

Spółka Akcyjna, zawiadamia Akcjonarjuszy, iż w dniu 15 listopada r. b. w lokalu spółki przy ul. Kościuszki 10 w Łodzi o godz. 16-ej po południu odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Akcjonarjuszów, którego porządek dzienny obejmować będzie następujące punkty: 1) Wybór Przewodniczącego 2) Sprawozdanie Zarządu 3) Wniosek o likwidacji Spółki 4) Wybór Komisji Likwidacyjnej 5) Wolne wnioski. Akcjonarjusze, chcący uczestniczyć w powyższem zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje, wzgl. kwity depozytowe na zdeponowane swe akcje w Zarządzie wzgl. w lokalu Budowlanej Spółki Akcyjnej najpóźniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

TYLKO KRÓTKI CZAS!

Prof. FOADY

ŚWIATOWEJ SŁAWY GRAFOLOG FAKIR z LIBJI (AFRYKA)

Przepowiada przyszłość, określa charakter, zdolności, przeznaczenie, udziela rad jak osiągnąć szczęście i cel życia.

Piotrkowska 121 m. 7 front

Codziennie od godz. 12 — 2 i od 4 — 7.

„SANATO"

Zakład Położniczo - Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział chirurgiczny **Dr. med. M. Kantor** godz. przyjęć 1—2 pp.

Oddział położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner

Cena pozodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**

Opieka nad dzieckiem **Dr. med. J. Polakow**

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH Tel. 213-84

SALA FILHARMONJI

Czwartek dnia **20-go** października o godz. **8.30** wiecz.

Grać będzie Wielki Mistrz

JAN KUBELIK

Przy fortepianie: Prof. Alfred Holecek

Bilety od zł. 1.70 już nabywać można w Kasie Filharmonji

KONSUM PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A. ROKICIŃSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16 poleca:

palta męskie jesienne i zimowe
palta damskie jesienne i zimowe
ubrania w wielkim wyborze
obuwie pierwszorzędnej jakości

Wyłączna sprzedaż towarów SEKUND, BRAK i RESZTEK.

Bogato zaopatrzony dział towarów **Widzewskich**

Polecamy wyroby marki **OK** o nieznanej dotąd najwyższej jakości

Motory

elektryczne nowe i używane po cenach najniższych.

Warsztaty reperacyjne. Przewijanie motorów i dynamomaszyn

Instalacje elektryczne siły, światła i sygnalizacji wykonywa

Przeds. Inżyn. Elektro-Mech.

Maurycy RAK

ZAWADZKA 12, tel. 214-11.

Wielki wybór Radjoaparatów na składzie

Lili KOROCZYŃSKA

laureatka Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina, odznaczona medalem

udziela lekcji gry fortepianowej.

Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Żeromskiego 41 w godzinach od 10—12 i od 3—5 tel. 201-51.

DZIECI

proście rodziców, żeby przyszli z wami na

BAJECZNY PORANEK DO „SCALI"

Już dziś, w niedzielę, o godz. 12 w poł.

W PROGRAMIE:

Świetni parodyści **Pat i Patachon**
ulubieńcy dzieci **St. Woliński**
najmniejszy komik i tancerz **Bogdanek Chomentowski**
dowcipni clowni **Imre i Coco**
arabski czarodziej **Sadi Foady**

cudowne dziecko murzyńskie **Molly Kid**
fenomenalny węgier **Imre Szenes**
para taneczna **Relska—Ostrowski**
groteskowy tancerz murzyński **Little Sam**
pozatem **ulubieni artyści teatrów łódzkich.**

BAJKI!!! — KOMEDYJKI!!! — ATRAKCJE!!! — NIESPODZIANKI!!!
Program, jakiego dzieci jeszcze nie widziały.
Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. od dziś w kasach teatru „Scala"

FUTRA KARAKUŁOWE FOKOWE PIŻMOWCE ŹREBAKOWE i t. p. poleca najtaniej **H. TUROBINER** Piotrkowska 82 Tel. 190-24

KUCHENNE

meble nowoczesne, **korytarze** i **pokoje dziecinne** poleca znana firma **PO CENACH NISKICH.** **SZ. DZIĘCIARSKI,** PIOTRKOWSKA 16 w podwórzu.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości Efrydy Wistehube zawiadamia, że w dniu 27 października 1932 r o godz.12-ej w poł. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Wydział Handlowy) pokój 15, zebranie wierzycieli, których należności zostały sprawdzone i przyjęte do masy upadłości, celem zawarcia układu, względnie kontraktu związkowego i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy upadłości
Adwokat **Alfred Cymerman**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za wydawnictwo „Prasa". Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

GŁOS PORANNY

Łódź, 16 października 1932 roku.

DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

ALEKSANDRA TOŁSTOJ

UCIECZKA TOŁSTOJA Z JASNEJ POLANY

Ucieczka Tołstoja z Jasnej Polany jest nietylko najdramatyczniejszym momentem w życiu Lwa Tołstoja, ale zarazem epizodem wciąż jeszcze niewyjaśnionym bez reszty. Poniżej zamieszczamy w przekładzie opis dramatycznego tego epizodu w oświetleniu córki wielkiego pisarza Aleksandry, którą ojciec kochał bardzo. Fragment wyjęty jest ze wspomnień Aleksandry Tołstoi o domu rodzinnym. (Redakcja)

Wieczorem 27-go października panował u nas szczególnie przygnębiający nastrój naprężenia. Przedewszystkiem nie było matki przy herbacie, zajęta była pracą korektorską. Siedzieliśmy we czworo przy stole: ojciec, Duszan Petrowicz, Barbara Michajłówna i ja. Kiedy matka weszła po jakimś czasie do pokoju, powstałam z miejsca, wzięłam filiżankę i wyszłam. Wkrótce potem przyszła do mnie Barbara Michajłówna, i powiedziała, że także ojciec wycofał się zaraz po mnie z pokoju. Warja i ja długo nie mogłyśmy zasnąć tej nocy. Zdawało nam się wciąż jakoby w gabinecie ojca przechadzano się i rozprawiano. Z brzaskiem dnia posłyszałyśmy pukanie w drzwi.

— Kto tam?

— To ja, Lew Nikołajewicz. Wyjeżdżam natychmiast... Nazawsze... Chodźcie pomóżcie mi pakować.

— Czy sam wyjeżdżasz? — zapytałam zatrwożona.

— Nie, biorę z sobą Duszana Petrowicza.

Oczekiwałam odjazdu ojca z dnia na dzień, z godziny na godzinę, a mimo to zdumiały mnie słowa jego jako coś nowego, nieoczekiwanego: „Wyjeżdżam na zawsze". Nigdy nie zapomnę, jak stał z świecą w drzwiach i dziś jeszcze widzę przed sobą piękną i stanowczą jego twarz.

Kiedy przybyłyśmy na piętro, Duszan Petrowicz był już tam. Milczał, ale nerwowe jego, porywcze ruchy zdradzały straszliwe zdenerwawanie. Poczęłam ojcu pomagać w pakowaniu, serce waliło jednak, ręce mi drżały, czyniłam wszystko odwrotnie, rzeczy wypadały z reki w pośpiechu.

Ojciec zachowywał się jednak na zewnątrz zupełnie spokojnie. Pakował coś starannie w rozmaite pudełka i obwiązywał je sznurkiem. Wskazał garść rękopisów, które leżały na stoliku obok biurka.

— Sasza, złożyłem tu wszystkie rękopisy, które wyjąłem z szuflad. Weź je, proszę cię, w przechowanie. Pisałem mamie, że przekazałem je tobie.

Twarz ojca była różowa, ruchy jego spokojne i tylko posłuszeństwa odmawiający głos zdradzał podniecenie.

Zaniosłam rękopisy do swego pokoju i zapytałam ojca, czy zapakował pamiętniki. Przytaknął i prosił mnie, żebym mu dała z sobą kilka ołówków i piór. Chciałam zapakować kilka lekarstw, potrzebnych mu koniecznie, ojciec uważał jednak, że to zupełnie zbyteczne. Zabrał z sobą tylko to, co najpotrzebniejsze. Z trudem udało mi się nakłonić go, żeby wziął z sobą trochę lekarstwa, latarkę kieszonkową i futro.

Poruszaliśmy się w sposób ledwie dosłyszalny i napominaliśmy się nawzajem wciąż: „Cicho, cicho, tylko nie hałasujcie!" Drzwi były pozamykane. Na zapytanie moje wyjaśnił ojciec, że cicho i ostrożnie podszedł do sypialni matki i zamknął drzwi.

— Zostaniesz tutaj, Sasza — powiedział do mnie. — Za kilka dni przyjedziesz do mnie, kiedy ostatecznie zadecyduję, dokąd się udać. Najprawdopodobniej pojadę do Maszynki w Szamordino. (Siostra Tołstoja, Marja Mikołajewna Tołstoj). Powiedz mamie, że dziś wypełniła kielich ostatnia kropla i spowodowała przelew: w czasie kiedy zasypiałem, słyszałem kroki w pracowni. A kiedy zajrzałem przez szczelinę, stwierdziłem, że mama szpera w moich papierach. Wtedy obudził się we mnie wstręt niewypowiedziany i obudziła odraza. Le żałem, a serce waliło i nie mogłem usnąć. Potem weszła do pokoju i zapytała o moje zdrowie. Przez całą noc nie mogłem spać i nad ranem powziąłem postanowienie wyjazdu.

Pakowaliśmy rzeczy w ciągu około pół godziny. Ojciec niecierpliwił się już i wzywał do pośpiechu. Trzęsły nam się ręce, rzemienie nie chciały dojść, a kufry przymknąć się.

Ojciec oświadczył, że nie może już dłużej czekać. Wdział niebieski kaftan, buty i rękawiczki, bronzową haftowaną czapkę i milcząc wyszedł do stajni, żeby kazać zaprząc konie. Zeszłam z nim, wlokąc za sobą spakowane rzeczy, a Barbara Michajłówna szukała tymczasem żywności na drogę.

Chciałyśmy wynieść już rzeczy, gdy nagle otwarły się drzwi i do przedpokoju wszedł ojciec bez czapki.

— Co się stało?

— Jest tak ciemno, że poprostu nie widać niczego! Szedłem drogą, zbłądziłem, uderzyłem o akację, przewróciłem się i zgubiłem czapkę. Szukałem jej, ale nie mogłem znaleźć i musiałem zawrócić. Podaj mi inną czapkę, Sasza!

Pobiegłam do pokoju i przyniosłam dwie czapki. Ojciec wybrał czapkę dzianą i znów wyszedł. Tym razem wziął z soba elektryczna latarkę kieszonkową.

Po kilku chwilach poszłyśmy również do stajni i zawlokłyśmy tam ciężkie paczki i kufry. Ziemia była wilgotna, stopy ślizgały się; z trudem tylko posuwałyśmy się naprzód pośród ciemności. W pobliżu zabudowania bocznego połyskiwało niebieskawe światełko. Ojciec wyszedł nam naprzeciw.

— Ach, to wy — powiedział. — No, tym razem dotarłem jakoś szczęśliwie. Zaprzęgaj już konie. Pójdę przodem to poświecę wam. Dlaczegóż to dała pani Saszy najcięższe rzeczy? — zwrócił sie z wyrzutem do Barbary Michajłówny. Wziął z rąk jej koszyk i sam go poniósł, a Warja pomogła mi wlec kufer. Ojciec szedł przodem i raz po raz przyciskał guzik kieszonkowej latarki, którą gasił natychmiast z powrotem, tak że ciemności wzrastały jeszcze bardziej. Nawet i w tej chwili oszczędzał ojciec. W ten sposób poruszaliśmy się naprzód jużto poomacku, już też w świetle lampki kieszonkowej. Kiedy weszliśmy do stajni, woźnica zajęty był dyszlem. Ojciec pragnął sam umocować uzdę, ale ręce jego drżały i odmawiały posłuszeństwa, tak że nie mógł zapiąć sprzączki.

Zrazu napędzał ojciec woźnicę do pośpiechu. Potem jednak usiadł w kącie wozowni na jednym z kufrów: naraz stracił odwagę.

— Przeczuwam, że dopędzą nas rychło, a wtedy wszystko będzie stracone. Wtedy nie będziemy już mogli ujść skandalu.

Ale oto konie już gotowe, woźnica ubrał się, Filja z pochodnią w ręku dosiadł konia.

— Nuże!

— Poczekaj, poczekaj, ojcze! — krzyknęłam — poczekaj, niechże cię ucałuję!

— Bądź zdrowa, droga, bądź zdrowa! Zobaczymy się przecież wkrótce znowu — powiedział.

— Jedź już!

Wóz ruszył w drogę; nie jechał koło domu, ale prosto, wzdłuż sadu, drogą, która wiodła do tak zwanego Prospektu.

Wszystko to rozegrało się tak szybko i niespodziewanie, że nie mogłam zdać sobie sprawy z tego co się stało. A kiedy teraz w mroku stałam koło stajni, uświadomiłam sobie po raz pierwszy, że ojciec opuścił Jasną Polanę całkiem a może i na zawsze i że może nie zobaczę go już nigdy więcej.

Była godzina około piątej rano, kiedy wróciłyśmy do domu, Warja i ja. Z bijącem sercem weszłam do pokoju i pozostałam tam licząc godziny, aż do ósmej. Kiedy wybiła ósma, odetchnęłam z ulgą: pociąg, którym ojciec miał pojechać, odszedł już z pewnością. Odszukałam kucharza, Ilję Wasiljewicza.

— Gdzie jest Lew Nikołajewicz?

Ilja Wasilewicz milczał, opuściwszy głowę.

— Czy wie pan, że Lew Nikołajewicz wyjechał nazawsze?

— Wiem, pan powiedział mi, że chce wyjechać, a ja dziś odgadłem że niema go już tu, odgadłem, kiedy nie zauważyłem płaszcza.

Powoli rozniosła się po całym domu wieść o wyjeździe ojca. Służba milczała i nie miała odwagi wypowiedzieć zdania. Tylko obie staruszki, Wanja i Duneczka, zawodziły głośno. Żałowały wprawdzie hrabiny, ale zarazem oskarżały ją.

Akrobaci pilności

Lopez de Vega napisał 1.500 dramatów i komedji

Wielki wynalazca Edison powiedział raz, że każdy genjusz składa się z jednego procentu inspiracji, a 99 procent transpiracji. Tę dowcipną sentencję możnaby ująć po polsku słowami, że genjusz do niczego nie doprowadzi bez olbrzymiej pilności i pracowitości. Ta pilność przejawia się często nietylko w jakości, ale również w ilości dzieł genjalnych ludzi. Możnaby ich tedy nazwać słusznie akrobatami pilności.

Oto kilka przykładów.

Jednym z najsławniejszych, a zarazem najpilniejszych mężów starożytności był ARYSTOTELES, który w swych dziełach poruszył prawie wszystkie zagadnienia, które w owych czasach wchodziły w rachubę. Nic więc dziwnego, że wszystkie jego pisma obejmują 55 ogromnych tomów in quarto. Większa część tych pism zaginęła w czasach średniowiecza, a zaledwie piąta ich część zachowała się dotąd.

Genjuszem pilności był w średniowieczu filozof RAIMUNDUS LULLUS, który żył w XIII wieku i cieszył się również sławą wybitnego alchemika. Ta sława była tylko po części zasłużona, jakkolwiek należy przyznać, że Lullus był bystrym myślicielem. Pozostawił on przeszło 500 dzieł. Według kroniki współczesnej miał on być autorem 4,500 rozpraw naukowych.

Lecz nawet ta olbrzymia płodność została pobita przez owego hiszpana, który słusznie uchodził za najpilniejszego ze wszystkich pisarzy. Mamy na myśli LOPEZA DE VEGA, sławnego dramaturga hiszpańskiego, którego dzieła — coprawda — okryte są już teraz naogół pyłem zapomnienia. Proszę sobie wyobrazić, że ten człowiek napisał 1,500 komedji i dramatów. Biografowie jego opowiadają, że niejedno z tych dzieł powstawało w ciągu dwuch dni. Znaczniejsza ilość płodów tej mrówczej pilności zaginęła, a pozostała tylko trzecia część. Nawiasem zaznaczamy, że Lopez de Vega pisał również dzieła filozoficzne i teologiczne.

Do pewnego stopnia porównać można pod względem płodności z tym hiszpanem francuza ALEKSANDRA DUMASA. Jego powieści stanowią 300 tomów, a więc wcale pokaźną bibljoteczkę. Pewnego razu wypowiedział Dumas następujący żart:

— Niema na świecie człowieka, któryby przeczytał wszystkie moje książki... Nawet ja sam nim nie jestem...

Jeśli to jest prawda, to widocznie sprytny nakładca Dumasa, Levy, WYDAWAŁ POWIEŚCI INNYCH AUTORÓW POD NAZWISKIEM DUMASA, aby zapewnić im powodzenie.

Wcale płodnym autorem był HONORJUSZ BALZAC, który napisał 120 powieści, EMIL ZOLA może się poszczycić tyko 50 powieściami. Bardzo pracowitą była powieściopisarka francuska GEORGE SAND, której spuścizna literacka mieści się w 110 tomach.

Wreszcie wymieńmy z literatury polskiej: JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO, który swą pracowitością i płodnością godnie stoi obok najpracowitszych pisarzy świata.

Tron Wilhelma

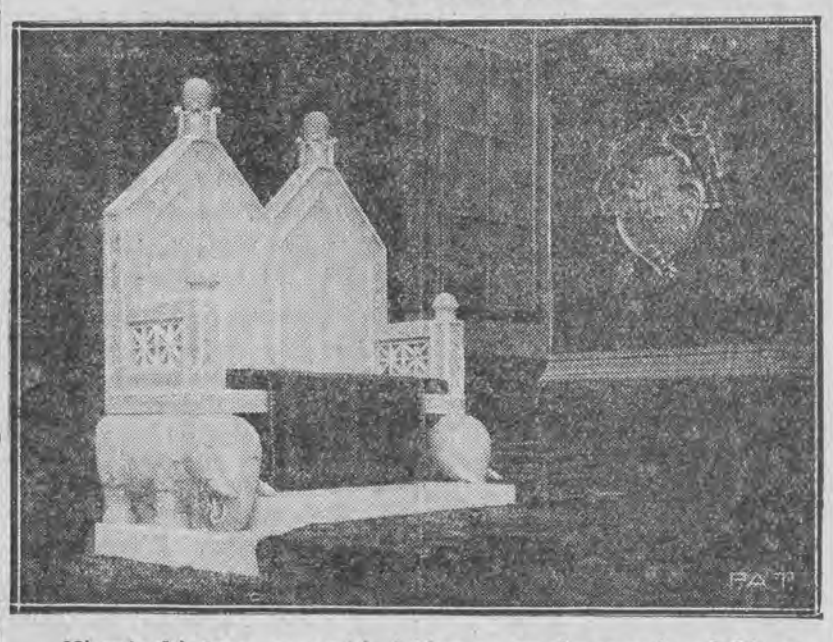

Niemiecki tron cesarski, który w swoim czasie zdobił salę Tronową na Zamku w Poznaniu, przeniesiony został do Gniezna, siedziby arcybiskupów i prymasów polskich, jako dar p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Na ilustracji naszej widzimy tron, wykonany z białego marmuru. Umieszczony on został w katedrze gnieźnieńskiej.

MARJAN PIECHAL

Rola Staffa w życiu Polski

Paralela między Staffem a Nietzschem, czyniona najniesłuszniej w świecie, uległa pewnemu podważeniu dlatego, że rozpoczyna w naszej krytyce czysto literackiej nowy okres t. zw. wpływologji, choć pod zmienioną postacią. Nawet krytyk tej miary, co Stefan Kołaczkowski, czyni poezję Staffa jedynie odbiciem, albo łagodniej mówiąc, „najlepszą wyrazicielką życia tych idei filozofji moralnej i praktycznej, która miała największy wpływ w końcu XIX wieku w prądach takich, jak nietzscheanizm, dalej wywodzący się z niego, choć obcy mu pod pewnymi względami, hedonizm, wreszcie estetyzm". Irzykowski idzie pod tym względem jeszcze dalej i powiada wprost, że Staff w pewnym momencie przelakł się swoich recenzentów i pisał odtąd pod ich mniej więcej dyktando... „Zakrzyczany — powiada — przez krytyków, uczy się, robi kompromisy — tak, jak to było z Żeromskim jako dramaturgiem". Już chyba w przesadzie dalej posunąć się nie można, aby nie wpaść w groteskę. Irzykowski zdaje się godzić z utartym przesądem, jakoby Staff był „chłodny", sądząc o tem zapewne z klasycznej jego formy, jakgdyby nie istniały sublimacje ognia i jego rozliczne transformacje. Na kreślenie tej strony utworów Staffa najodpowiedniejszym wydawałby się raczej aforyzm Tadeusza Peipera, że prasa nazywa rzeczy wprost po imieniu, a poezja daje ich odpowiedniki, omówienia. Na tem zresztą zawsze polegała istota poezji. Ze zlekceważenia być może tej podstawowej zasady przy omawianiu poezji Staffa wynika, według mnie, następny nieumotywowany całkiem zarzut Irzykowskiego, jakoby twórczość Staffa wyróżniała się zupełnym brakiem erotyzmu, jakgdyby on nie mógł się przejawiać w formach dyskretniejszych, jak tylko wiodących wprost do kopulacji — w stylu Przybyszewskiego lub Żeromskiego.

Tymczasem niewielu z poetów polskich, nie wyłączając Tetmajera, dorównywa pod tym względem Staffowi, oczywiście, jeśli się spojrzy na jego twórczość pod kątem nietylko tego, co sam chciał powiedzieć, ale i przedewszystkiem z punktu widzenia tego, czego nie chciał, a tylko mimowoli wypowiedział pod postacią takich to, a nie innych przypadkowych zestawień, gry słów, wyobrażeń, skojarzeń, symbolów, sytuacji i snów.

Wydarcie sobie oczu przez Grajka z „Godiwy" jest pod tym względem charakterystycznym i zdecydowanie mówiącym szczegółem. Zaś kiedy Leofryk każe Godiwie pójść do gości i przy nich się obnażyć, to ten fragment zdradza cały kompleks zagadnień natury erotycznej. U Hebbla przecież w „Sygesie i jego pierścieniu", aczkolwiek w nieco odmiennych proporcjach, ale podobną mamy sytuację.

Wyobraźnia poetycka Staffa tak bogata, złożona i przetwórcza, powinna była znaleźć już badacza conajmniej takiego, jakiego Wyspiański znalazł chociażby w Henryku Balku, albo nawet i przedewszystkiem takiego, jakiego Słowacki znalazł ostatnio w Gustawie Bychowskim. Twórczość Staffa, jego trzydziestoletnie sny o potędze, ich symbole i alegorje — cóż to za niewyczerpane źródło dla wszelakiego rodzaju nietylko psycho-, ale i zwykłych analityków! Złożoność psychiczna mająca w Staffie tak klasycznego przedstawiciela czyni jego poezję zjawiskiem nowoczesnem par excellence. Nawet Irzykowski orzekł że dramaty jego nadają się jeszcze dziś do grania i proponuje „Skarb", jako, że „problemat jego jest wciąż aktualny i ponawiany" i przypomina podobnego w charakterze „Żeglarza" Szaniawskiego. Możnaby przytoczyć „Adwokata i róże" tegoż autora, cofnąć się do „Głupiego Jakóba" Rittnera i żądać na tej zasadzie wznowienia „Południcy". Staffa, jako że w tej sztuce problemat jest o wiele realniejszy, aktualniejszy i nawet teatralniejszy na dziś, niż w „Skarbie".

Znalazłyby się jeszcze szersze i dalsze analogje i powinowactwa motywów dramaturgicznych Staffa, ale przecież motywy same przez się nie odgrywają żadnej roli. Ich różnorodność w dramatach Staffa i ich rozliczne podobieństwa z innemi świadczą tylko o szerokości ich zasięgu, a więc o tem, o co się modlił Staff w młodości i w czem ostatecznie ukonkretnił się jego sen o potędze. Najbardziej bowiem niepozorne słowo Staffa trzeba brać, jako symbol, jako odpowiednik czegoś, co nie zostało wyrażone wprost, a tylko pomyślane, czasem nawet jedynie odczute lub przeczute. Najdrobniejsze drgnienia psychiczne układają je w wierszach w najróżnorodniejsze desenie i hieroglify skojarzeniowe dźwięków i rytmów słownych. Stąd ta tytaniczna praca Staffa nad doborem słów, ich współbrzmieniem, ich rytmiką, kadencją, konstrukcją i obróbką wierszy wogóle.

Żaden chyba z poetów polskich nie włożył tyle wysiłku w samo rzemiosło poetyckie, co Staff. Istny Flaubert mowy wiązanej. Stąd właśnie to opanowanie, które dla wielu wydaje się chłodem, stąd ta statyczność, ta powściągliwość i ten namysł przed każdym problematem, mającym wejść w tok mowy wiązanej. Brak u Staffa nagłych wybuchów, nieoczekiwanych wytrysków, nieuzasadnionych zwrotów i przeskoków, będących wynikiem nieopanowanego ognia wewnętrznego, nieposkromionego temperamentu twórczego. Staff nienapróżno przed napisaniem pierwszego wiersza położył serce na kowadło, aby było „hartowne, mężne". Znosił bohatersko wszystkie od wewnątrz uderzenia wulkanicznych ciemnych impulsów, aby je tem dokładniej rozłożyć na klasyczne akcenty harmonijnego rytmu. To zazwyczaj uchodziło powszechnej uwadze. Uważano bowiem, że jeśli wiersz jest urywany, skoczny, nierównomierny, to zdradza właśnie duszę wybuchową, gorącą, „ognistą" — jeśli stateczny, poważny i równy — chłodną.

Nie uwzględniano tutaj nastawienia samego autora do własnego utworu i nie doceniano wynikającej stąd pracy. — Trud, że tak powiem, kształtotwórczy był tutaj zupełnie ignorowany. A to jest właśnie przyczyną pośredniości poezji Staffa, która to pośredniość zdecydowała o spokoju i klasycznym umiarze poezji staffowskiej.

Brak bezpośredniej natychmiastowej reakcji na takie zjawiska społeczne, jak np. rozruchy rewolucyjne 1905 roku, zdawał się potwierdzać przesądy, jakoby Staff podobnym odczuciom był obcy. Byłoby to sprzeczne z jego dotychczasową postawą i założeniem twórczem i panteistyczną apoteozą życia. Mamy na szczęście dowody podobnych odczuć w jego „Gniewie sprawiedliwym", a fakt, że cykl ten przesunął poeta do kilkanaście lat później ogłoszonej „Tęczy łez i krwi", tłumacząc to pokrewieństwem tonu, nie powinien nikogo dziwić, choćby z tych samych względów, z jakich Wyspiański usunął potem pewne fragmenty o proletarjacie z pierwszego wydania swego „Wyzwolenia".

Panowało wtedy, podobnie jak dziś, nadużycie tego tematu w poezji, dlatego każdy szanujący się poeta unikał go. Jedynie wojna i fakt niepodległości naszego kraju przełamały tę niechęć i zostawiły dość trwały ślad w „Tęczy łez i krwi". Nie mógł poeta zmilczeć, kiedy spostrzegł jak:

„Padają w proch tronami wywyższeni
I wydźwignięci są niewolni i niscy!
Zło przegniło u własnych korzeni!"
Stała się rzecz większa, niż my wszyscy!"

I odtąd pójdzie już Staff ścieżkami skromności i pokory ewangelicznej. Dawniej tę „rzecz większą, niż my wszyscy" zastępowała poezja, teraz poezja stała się tej „wielkiej rzeczy" tylko elementem, niczem niezastąpionym i niezbędnym, lecz jednym z wielu składnikiem, zrobiła się z czegoś odświętnego i uroczystego w coś zwykłe i codzienne, nabrała przez to, jakby powiedział Kaden, patosu codziennej prostoty, co jest przecież specyficznym rysem najmłodszej poezji polskiej, rozlała się po szerokich i zakurzonych ścieżkach powszedniego życia, poeta poczuł się człowiekiem zwykłym, jednym z wielu, pełniącym swój „nakaz" na wydzielonym przez los odcinku nieskończoności zjawisk. Teraz mógłby słowami Grajka z „Godiwy" powiedzieć o sobie i o swej poezji, że:

„Coś niezwykłego stało się na świecie,
Coś się wielkiego stało!
Tak wielkiego!
Kto był pośledni, nie jest już pośledni,
Kto dźwigał klątwę, z tego klątwę zdjęto...
Dzień żaden odtąd nie będzie powszedni
Święto już odtąd dla mnie, codzień święto..."

Ten zasadniczy przełom w twórczości Staffa zauważył wnikliwie i podkreślił Kołaczkowski, stwierdzając, że poeta idzie odtąd „samotny, bez lśniącej zbroi, bosemi stopy polną ścieżka", natomiast Napierski skonstatował w formie zarzutu, że poeta z tą chwilą poprzestał na sobie. Takie postawienie sprawy zdaje się być fałszywe, gdyż to poprzestanie na sobie nie wynikało z rezygnacji, lecz tylko ze świadomie postawionego założenia, z początkowego jeszcze postulatu: sen i serce. „Raj mój spoczywa w cieniu mego znicza", rzekł Staff i nie wkracza nigdy na teren, którego nie zdobył uprzednio trudem swej twórczości. Rzetelność i niezwykła potęga panowania nad sobą, moc woli w odniesieniu do świata zjawisk zewnętrznych, przejawiająca się w solidności rytmu, rymu, sonetu, wyrafinowanej formy i całej upartej od początku do końca „mowy wiązanej", jako pokonywanie w sobie oporu, jako dążenie po linji największej przeciwsiły, jest ostatecznym i najchlubniejszym wydźwiękiem trudu twórczego Staffa. To decyduje o jego par excellence nowoczesności i aktualności, ten właśnie instynkt ciągłego budowictwa i wytrwałej koordynacji wszelakich zjawisk, aż do najintymniejszych uczuć włącznie. Ta nieustanna zaciekłość exploatacyjna, to niezmożone nigdy parcie wprzód, wyrażające się zarówno w wierszach samych jak i w tak rozlicznych i różnorakich przekładach. Temu organizowaniu uczucia jednostkowego i społecznego i panowaniu nad niem zawdzięcza Staff to, że do pokrewieństwa z nim i jego wpływu tak chętliwie przyznają się młodzi i najmłodsi poeci. Tem właśnie Staff jakby przerósł swoją epokę i długo jeszcze będzie szkołą moralności twórczej i rzemiosła poetyckiego, gdzie więcej trzeba istotnie żyć życiem, niż wierszami. Olbrzymi dorobek przekładów Staffa zda je się świadczyć o tej właśnie żądzy życia poza wierszami, gdyż poeci, żyjący tylko samą poezją, piszą zazwyczaj wiersze złe.

Pod skrzydłem staffowskiej twórczości, w „cieniu jego pióra" wychowało się i dojrzało jedno pokolenie i zaczyna już dojrzewać drugie. Trzydziestoletni*) trud jego wydał owoce. Na współczesnym ugorze pezji polskiej był pługiem, który w zbożnem skupieniu niejedną zapiekłą skibę mozolnie już odwrócił i niewyczerpany dotąd jeszcze odwraca. Ślad trwały wyrzeźbił zarówno w historji literatury jak i w sercu współczesnego mu pokolenia.

*) Ku uczczeniu trzydziestolecia pracy twórczej Staffa, wychodzi obecnie pierwsze zbiorowe wydanie pism poety w 20 tomach nakładem wydawnictwa Jakóba Mortkowicza w Warszawie.

Dymek z papierosa

(Historja prawdziwa)

Po drodze do Jasenice w Serbji spotkało się dwuch chłopów z tej samej wsi.

— Wspomagaj Bóg! — powitali się. Szwinko palił, Stanko nie.

— Te, słuchaj no, — powiedział Stanko do Szwinko — daj mi pociągnąć swego papierosa, bo nie mam własnego i nie mam pieniędzy na kupno.

Szwinko odmówił i szedł dalej droga:

— Słyszysz — krzyczał za nim Stanko zdenerwowany, — daj mi pociągnąć swego papierosa, albo się stanie nieszczęście...

Tamten bez słowa szedł dalej.

Wówczas Stanko dopędza go, zgrzytając zębami, z jego czarnych bałkańskich oczu tryska wściekłość W ręku kurczowo ściska się kiere

— Dawaj papierosa! — ryczy.

Szwinko ironicznie wyciąga w jego stronę pustą rękę.

Wówczas Stanko uderza i odcina mu gładko tę rękę...

Sprawa kończy się naturalnie w sądzie. Rok więzienia za dymek z papierosa...

Wdzięczność Gorkiego

Maksym Gorkij był w tych dniach przedmiotem hołdu całego świata intelektualnego. — Działo się to z okazji jego 40-letniego jubileuszu pracy autorskiej. Przed 40 laty, jako włóczęga, został on odkryty przez pewnego urzędnika kolejowego, na którego prośby i nalegania napisał on pierwsze swoje opowiadanie p. t. „Makar Czudra". Z okazji 50-letniego jubileuszu służby tego urzędnika, który miał miejsce przed kilku laty, napisał Gorkij następujący charakterystyczny list:

„Mój drogi przyjacielu i nauczycielu Aleksandrze Metodyczu!

Od czasów, gdy wśród tak szczęśliwych okoliczności zetknąłem się z Panem, minęły 34 lata, ale od dnia, w którym widzieliśmy się po raz ostatni, ubiegły już również 22 lata. W ciągu tego czasu spotykałem się z tysiącami ludzi. Wśród nich znajdowały się wybitne jednostki. Ale proszę mi wierzyć, że ani jeden z nich nie zasłonił w moim umyśle pańskiej sylwetki. Ma to swe źródło w tem, że Pan, drogi przyjacielu, był pierwszym człowiekiem, który odniósł się do mnie naprawdę po ludzku. Pierwszy spojrzał Pan na mnie tem poczciwem spojrzeniem swych dobrych oczów, które utkwiły mi w pamięci i ujrzał Pan we mnie nietylko draba o dziwnej przeszłości, nietylko włóczęgę, nie mającego celu przed sobą i nietylko interesujący przedmiot obserwacji i pogawędki. Przypominam sobie wyraz pańskich oczów, gdy słuchał Pan opowiadań moich o mnie i o tem, co widziałem. Odrazu wtedy zrozumiałem, że nie można się niczem przed Panem wychwalać, i mam wrażenie, że Panu mam do zawdzięczenia, że nigdy w życiu się nie pyszniłem, nigdy siebie nie przeceniałem i nigdy nie przesadzałem w opisywaniu cierpień, jakich mi los nie szczędził. Twierdzę, że Pan był pierwszym, który mnie skłonił do tego, abym sam siebie zaczął traktować poważnie. Temu bodźcowi, który mi Pan dał, mam do zawdzięczenia, że oto już przeszło 30 lat uczciwie służę sztuce rosyjskiej. Cieszę się z okazji, że mogę Panu to wszystko powiedzieć. Niechaj ludzie wiedzą, jak dobroczynny może być wpływ serdecznego, ludzkiego stosunku człowieka do człowieka. Ściskam Panu serdecznie dłoń, mój stary przyjacielu i nauczycielu.

Aleksy Pieszkow =
Maksym Gorkij"

RODA RODA.

Drobiazgi

ROZWIĄZANIE

Pewnego razu wybuchło naprężenie pomiędzy Francją i Włochami: młodzieńcy w Marsylji wybili szyby w mieszkaniu konsula włoskiego. Na to zebrali się studenci w Turynie, pozbierali kamienie i chcieli odpłacić tem samem francuskiemu konsulowi.

Nagle wszedł na podniesienie mądry starzec i zaczął mówić:

— Współobywatele! Patrjoci! Macie zamiar uczynić głupstwo. Bo co się stanie, jeżeli wykonacie swój zamiar? Nasz rząd będzie się musiał usprawiedliwiać w Paryżu, a Włochy będą musiały zapłacić za rozbite szyby. Posłuchajcie mnie! Francuski konsul generalny ma tu przyjaciółkę, signore Arabella, przy Via Garibaldi 12. Chodźcie jej wybić szyby! Wówczas nikt się nie będzie musiał usprawiedliwiać, a za szyby będzie musiał zapłacić konsul generalny!

PRZEŻYCIA PARYSKIE

Gemminger, biedny malarz, musiał się przeprowadzić. Chciałem mu trochę pomóc: wezwałem taksówkę, załadowałem obrazy Gemmingera i pojechałem hen daleko na przedmieście Paryża, gdzie mieściło się nowe mieszkanie Gemmingera. Na miejscu wyładowałem obrazy i chciałem zapłacić szoferowi — i wówczas ku memu zdumieniu zobaczyłem na zegarze tylko: I taksa 23 fr. 75. Szofer spojrzał na mnie poważnie i powiedział:

— Monsieur, miałem prawo włączyć trzecią taksę. Ale widziałem pańskie obrazy...

GEST

Istnieje wybitny południowo słowiański sztycharz Tomisław Krizman. Należy o nim opowiedzieć następującą historyjkę, na pamiątkę pięknego gestu artysty. Monachijska galerja sztuki chciała kupić kilka sztychów Krizmana, ale artysta żądał niesłychanych cen za swe dzieła. Pertraktacje trwały całe tygodnie, a Krizman nie chciał spuścić ani grosza. Wreszcie z westchnieniem zgodzono się na jego ceny. Wówczas Krizman powiedział:

— Ponieważ oceniacie mnie tak wysoko, jak ja to sam uczyniłem, przeto moja ambicja jest zaspokojona i proszę panów o przyjęcie tych sztychów w charakterze podarunku.

KONDUKTOR

Nie znam historyjki, która byłaby bardziej charakterystyczna dla bawarczyków, niż następująca: Józef Futterer, malarz kupił sobie piękny nowy kapelusz i z dumą pojechał tramwajem do domu, stojąc na platformie. Nagle powiał silniejszy wiatr — dowidzenia mój piękny, szary kapeluszu!

Futterer krzyknął na konduktora:

— Niechże pan zatrzyma wóz!

A na to konduktor:

— Wedle punktu 19 przepisów służbowych wóz wolno zatrzymać jedynie w wypadkach: a) gdy pasażerowi grozi niebezpieczeństwo życia, b) gdy...

Futterer chwyta nagle czapkę konduktora i ciska ją w ślad za kapeluszem. Natychmiast zatrzymano wóz i konduktor pobiegł, aby przynieść oba nakrycia głowy. Następnie w milczeniu dał sygnał do dalszej jazdy.

Był to typowy bawarczyk: przekorny, pedantyczny i... godzący się z losem.

ARTYSTA

Józef Schwarz, baryton berliński uprawiał wprost prawdziwy kult swej krtani. Mogło się zdarzyć, że spotykało go się w maju z grubo owiniętem gardłem, a gdy zapytywano go ze współczuciem o przyczynę, odpowiadał szeptem:

— Mam wielki koncert w dniu 1 października.

WIECZNE ZJAWISKO

Na marginesie walki z plagą prostytucji

Zagadnienie prostytucji nie jest problemem nowym. Ale w okresie przewlekłego kryzysu gospodarczego nabiera ono szczególnej wagi, występuje jaskrawiej, niż kiedykolwiek. Setki, tysiące kobiet — bezpośrednie lub pośrednie lub pośrednie ofiary kryzysu wypełniają szeregi prostytucji. Nie pomogą tu ani kazania moralizatorskie, ani nawet „opieka" policyjna. Wzrost prostytucji znajduje się w ścisłym związku z wznoszeniem się fali kryzysowej. — Zjawisko to zaobserwować może każdy, nie uciekając się wcale do statystyki i badań naukowych.

Zbytecznem jest uzasadnianie „szkodliwości" prostytucji z punktu widzenia etycznego, zdrowotnego i dodajmy estetycznego (w sensie estetyki życia miłosnego). Są to rzeczy doskonale znane, oklepane i uznawane niemal przez wszystkich. Nie każdy wysuwa co prawda te same argumenty i odrzuca prostytucję z tego samego punktu widzenia, ale wszyscy ją potępiają jednogłośnie nawet ci, wedł. których prostytucja jest złem koniecznem, ba nawet zjawiskiem wiecznem. Bardziej bodaj przydałoby się poruszyć sprawę walki z prostytucją, kwestję wyboru środków naprawdę prowadzących do likwidacji haniebnej klęski społecznej.

W dotychczasowym przebiegu walki z prostytucją, która również datuje się nie od wczoraj, posługiwano się, z grubsza rzecz biorąc, trzema metodami. Stosowano: eksterminację, reglamentację lub abolucjonizm.

Średniowiecze praktykowało system eksterminacji, to znaczy bezwzględnego zakazu wykonywania procederu prostytucyjnego. Mimo to prostytucja kwitła, choroby weneryczne również, a wysocy dostojnicy świeccy i kościelni utrzymywali domy publiczne, czerpiąc z nich obfite dochody. — Tak się działo w cnotliwych, romantycznych, rycerskich wiekach średniowiecza. Czasy nowoczesne przyniosły gruntowną zmianę i pod tym względem.

Schyłek wieku osiemnastego. Rozbrzmiewają hasła braterstwa, wolności, równości. Rewolucyjna burżuazja szturmuje bastylję feodalizmu. Deklaracja praw człowieka i obywatela głosi szczytne zasady, zapewnia każdemu obywatelowi tolerancję religijną, wolność osobistą, równość w obliczu prawa. A jednocześnie wprowadza się w życie mniej może szumnie, ale bodaj że czy nie bardziej skutecznie, inną deklarację — dekret o reglamentacji prostytucji, — jaskrawy dokument „moralności" nadchodzącego stulecia!

Reglamentacja oznacza właściwie rezygnację z walki z prostytucją. Ogranicza się ona do walki zresztą bezskutecznej z chorobami wenerycznemi, podając w tym celu prostytutki przymusowej „opiece" lekarsko - policyjnej. Państwo uznało aktem reglamentacyjnym prostytucję za zło konieczne, niemal za instytucję państwową, spełniającą pewne nieodzowne funkcje w społeczeństwie.

Reglamentacja oznacza pogwałcenie wolności osobistej pewnej grupy obywateli, wydaje ona kobietę na łup swawoli policyjnej, zabija tkwiące w niej uczucia wstydu, przyzwyczaja do wykonywania procederu prostytucyjnego jako rzemiosła uznanego przez państwo, zamyka zwykle powrót do życia uczciwego.

Reglamentacja jest jednocześnie jaskrawym wyrazem panowania podwójnej moralności. Za akt dokonywany wspólnie przez kobietę i mężczyznę, obarcza ona hańbiącą odpowiedzialnością tylko pierwszą. Pozatem reglamentacja nie daje tych skutków hygjeniczno-zdrowotnych, jakie sobie po niej obiecywano, nie chroni bynajmniej przed klęską chorób wenerycznych. Wykazuje to niezbicie statystyka wszystkich krajów, gdzie wprowadzono i stosowano system reglamentacyjny.

Bezskuteczność profilaktyczna z jednej strony, z drugiej poczucie protestu przeciw praktykom urągającym elementarnym zasadom humanitaryzmu zrodziły z początku w Anglji a potem i na kontynencie tak zwany ruch abolicjonistyczny. Abolicjoniści opierając się na faktach ostro krytykują reglamentację, wskazują na jej bankructwo pod względem zdrowotnym, protestują przeciwko niej z punktu widzenia wolności osobistej, godności człowieka i równouprawnienia płci. Żądają oni zniesienia reglamentacji, natomiast wprowadzenia przymusu meldowania i bezpłatnego leczenia chorób wenerycznych, zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety. Z biegiem czasu ruch abolicjonistyczny zdobywa coraz więcej zwolenników a w kilku krajach zostają wprowadzone w życie zasady abolicjonizmu.

Abolicjonizm stanowi niewątpliwie krok naprzód w dziedzinie stosunku społeczeństwa do prostytucji. Znosi on bezprawie w stosunku do pewnej kategorji obywateli i krzyczącą nierówność w traktowaniu obydwu płci. Jest bardziej ludzki, bardziej sprawiedliwy.

Mimo to i abolicjonizm jest półśrodkiem, pozostaje na powierzchni, nie sięga do głębi zagadnienia, leczy najjaskrawsze symptomy nie samą chorobę, usuwa krańcowe naleciałości, szlifuje, poleruje, wygładza, ale nie wyrywa zła z korzeniami. Zresztą nie ma do tego pretensji.

Bezskuteczność dotychczasowych środków walki z prostytucją podsunęła niejednemu mężowi stanu a nawet badaczowi prostytucji i seksuologowi przekonanie o nieusuwalności straszliwej klęski społecznej.

Tak było po wsze czasy, tak być musi nadal! Prostytucja zmieniała formy, zmieniał się również stosunek społeczeństwa do niej, ale zjawisko samo przez się jest wieczne. Należy więc ograniczyć się do walki ze skutkami prostytucji a w najlepszym razie do łagodzenia jej form i objawów (Boyowskie „stwórzmy polskie gejsze").

Tak było, tak jest, tak będzie. Nic nowego pod słońcem, mawiał stary Akiba. Ta sentencja należała przed wojną do podstaw światopoglądu mieszczańskiego, znajdowała się ona w skarbcu złotych myśli nietylko zwykłego śmiertelnika, przeciętnego obywatela, ale i w katechiźmie wiary wybitnych skądinąd uczonych, ekonomistów, socjologów. Wieczne są zasady własności prywatnej podziału klasowego społeczeństwa, rodziny współczesnej i t. d.

Otóż w opinji niejednego seksuologa w spisie rzeczy wiecznych i nienaruszalnych znalazła się i czcigodna instytucja prostytucji. Niema się zresztą czemu dziwić! Ludzie, których horyzont myślowy zamykał się w sferze myślenia burżuazyjnego, którzy poza istniejącymi stosunkami ekonomiczno - społecznemi i moralnemi nie widzieli żadnych możliwości, musieli w konsekwencji dojść do przekonania o nieusuwalności prostytucji. Bo rzeczywiście w ramach istniejącego porządku społecznego i dodajmy w ramach panującej moralności prostytucja jest zjawiskiem nieusuwalnem i koniecznem.

Z dwuch źródeł wypływa zasadniczo prostytucja. Od strony że tak powiem producenta działa czynnik ekonomiczny, od strony konsumenta w pierwszym rzędzie zasady tradycyjnej moralności, zmuszające mężczyzn do korzystania z prostytucji.

Czynnik ekonomiczny działa bezpośrednio rzucając setki kobiet w objęcia prostytucji, albo też pośrednio — poprzez alkoholizm, brak opieki, wychowania, obciążenia dziedziczne itd. Te ostatnie przyczyny wysuwa się nieraz dla obalenia tezy o ekonomicznem źródle prostytucji. Nic bardziej mylnego i płytkiego. Należy przecież pamiętać, że są to przyczyny wtórne w ostatecznym rachunku wynikające ze złych warunków materjalnych. Wystarczy zresztą przejrzeć statystykę a każdy przekonać się może, że alkoholizm, brak opieki wychowania, obciążenia dziedziczne cechują w pierwszym rzędzie stosunki życiowe warstw pracujących i że prostytutki, których upadek przypisać należy powyższym przyczynom nie rekrutują się bynajmniej z górnych kilku tysięcy.

Od strony konsumenta działa nienormalny stan współczesnego życia seksualnego. Tutaj ponosi jedynie i wyłącznie winę tradycyjną „moralność". Instynkt seksualny istnieje i musi znaleźć ujście. Nie mogąc w ramach istniejących obyczajów uczynić tego w sposób normalny ucieka się do korzystania z prostytucji. Wystarczy zaobserwować zbliska życie postępowszych odłamów młodzieży, które zerwały z panującymi dogmatami moralnymi, aby przekonać się, w jakim stosunku znajduje się rozpowszechnianie się nowych pojęć moralnych a korzystanie z usług prostytucji.

Pozwolę sobie przytoczyć niezwykle trafne i słuszne uwagi w tej kwestji Bertranda Russela. „Gdy kobieta zostanie wyzwolona seksualnie — pisze Russel — mężczyźni łatwo będą mogli zaspokoić swe popędy bez zwracania się do prostytutek. Jest to jedna z najdonioślejszych skutków wyzwolenia seksualnego kobiety. Gdziekolwiek tradycyjna moralność znika, znika również i prostytucja. Młody człowiek dawniej zmuszony do odwiedzania prostytutek, teraz może żyć z dziewczyną swego środowiska w związku obustronnym, wolnym, bogatym w przeżycia fizyczne jak i psychiczne. Z punktu widzenia moralności jest to znaczny krok naprzód. Moraliści powstają przeciw takim związkom, ponieważ trudno jest je ukryć, ale ukrywanie wykroczeń nie jest bynajmniej zasadą moralności. Uważam dzisiejszą swobodę stosunków panujących wśród młodzieży za bardzo dodatnią. Stworzyć ona może pokolenie mężczyzn wolnych od brutalności i kobiet wyzbytych przesadnej, fałszywej pruderji. Ci, którzy chcą przeciwstawić się tej swobodzie, winni zdać sobie sprawę, że siłą rzeczy są za zachowaniem prostytucji, nieodzownej jako klapa bezpieczeństwa dla ich nienaturalnie ciasnego kodeksu".

Skuteczna walka z prostytucją, a nie z prostytuką, jak to ma miejsce w systemie reglamentacyjnym, prowadzoną może być tylko u źródeł.

Jedynie likwidacja podstaw na których opiera się prostytucja, źródeł, które ją zasilają a mianowicie: nienormalnych warunków ekonomicznych mas i niemniej nienormalnych zasad panującej moralności prowadzi do celu. Że tak jest w istocie, że to nie są jedynie wywody czysto teoretyczne, świadczy rozwój wypadków w ostatnich latach na gruncie rosyjskim.

Komisja angielska, która między innemi badała stan prostytucji w Rosji stwierdziła, że znajduje się ona w procesie stałego zaniku, że ujawnia tendencję likwidacyjną. Liczby podane przez anglików są może przesadzone. „Trudno zresztą w tym wypadku o zupełnie ścisłe ujęcie statystyczne rzeczywistości. Pewnem jest natomiast, że prostytucja na gruncie rosyjskim chyli się ku upadkowi. Działają tu przedewszystkiem dwie przyczyny: ekonomiczna i moralna. Czynnik ekonomiczny wyraża się w likwidacji bezrobocia podstawowego źródła dopływu prostytucji, z drugiej w zaniku warstwy bogatszych konsumentów. Niemniej wpłynął czynnik drugi, rewolucja moralna, jaka zaszła w życiu społeczeństwa, zerwanie z uświęconemi przesądami moralnymi, oparcie życia seksualnego na zdrowszych i racjonalniejszych podstawach, poprostu usuwa potrzebę korzystania z prostytucji. Na gruncie rosyjskim (zresztą nietylko tam) naocznie sprawdza się twierdzenie Russela, że gdziekolwiek znika tradycyjna moralność, znika również prostytucja.

Na uwagę zasługują również sowieckie metody walki z prostytucją już istniejącą. Polegają one nie na reglamentacji, ale na wciąganiu do procesu pracy, do produkcji (przy pomocy specjalnych domów pracy, skąd po pewnym czasie dostają się prostytutki otrzymawszy odpowiednie przygotowanie fachowe i odpowiednie wychowanie do fabryk) i na podnoszeniu poczucia godności ludzkiej.

Okres powojenny przyniósł wiele niespodzianek zwolennikom zasady o „wieczności" zjawisk. Niejedne, „wieczne" zjawisko okazało się czasowem, załamało się u podstaw, okazało się zbytecznem, cowięcej tamą, zaporą rozwoju społecznego. Praktyka rosyjska i zwycięski mimo wszystko pochód nowej moralności wskazują skuteczną drogę do likwidacji prostytucji, drogę znaną zresztą już dawniej ale ośmieszaną przez „realistów" jako utopję, jako nierealne marzenia. Tylko ta droga, sięgająca do źródeł społecznych i obyczajowych zła prowadzą do celu. **S. Babad.**

Lilian Harvey

To i owo

W Moskwie przystąpiono do budowy kina obliczonego na 7 tysięcy widzów. Będzie to największe kino na świecie.

Estera Ralston, aktorka amerykańska podpisała kontrakt z wytwórnią angielska „British Gaumont".

*

Zaczęły się już zdjęcia filmu „Rasputin". W roli tytułowej występuje Llionel Barrymore, w roli księcia Jussupowa, zabójcy Rasputina, występuje John Barrymore, zaś w roli carowej Ethel Barrymore. Słowem rodzinka w komplecie.

*

Powieść Sax Romera „Przygody Fu Manchu", nie daje spokoju reżyserom. Oto po raz czwarty realizuja ją amerykanie. Tym razem czyni to wytwórnia „Metro".

*

Gary Cooper i Adolf Menjou pod kierownictwem Franka Borsage na kręcają film „Pożegnanie z bronią"

*

W Paryżu bawią obecnie następujące gwiazdy amerykańskie: Joan Crawford, Lilian Gish, Ruth Chaterton, Douglas Fairbanks jnr., Laurel i Hardy, Sydney Chaplin i Irena Bordani. Spędzają oni czas na zwiedzianiu music hallów i nocnych dancingów i w pełni korzystają z braku we Francji ustawy prohibicyjnej.

Autograf Rin-Tin-Tina

Mieszkanka Hollywood, Patsy Mc Intosy chlubi się posiadaniem najwiekszej ilości autografów wielkich gwiazd filmowych amerykańskich. Pokazuje ona z dumą swoje „skarby", m. in. wiersz, poświęcony jej przez Buster Keatona, rysunek wykonany dla niej przez Douglasa Fairbanksa i wiele innych tego rodzaju autografów. Wśród cennych pamiątek amerykańskiej zbieraczki znajdują się także jakieś... potargane spodnie, które właściciel ka ich otacza wielkim pietyzmem. Na zapytanie co oznacza ów łachman, odpowiada Paatsy Imesy: „To autograf Rin-Tin-Tina".

Wyniki konkursu-plebiscytu

na sześć najpiękniejszych gwiazd ekranu

W ubiegłą niedzielę upłynął ostatni termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs - plebiscyt. Jak już donosiliśmy wywołał on wielkie zainteresowanie wśród naszych czytelników.

Ogółem nadesłano nam 1128 listów z „kartkami wyborczemi". Z chwilą zamknięcia konkursu przystąpiliśmy do obliczania głosów, jakie padły na wszystkie piękne twarze ekranu.

Kogóż to nie było w długim szeregu kandydatów na zwycięzców plebiscytu?

Nie zapomniano nawet o Haroldzie Lloydzie i Charlie Chaplinie! Zdradzę nawet tajemnicę: Harold otrzymał dokładnie tyle głosów co Jose Mojica.

„Księżna łowicka", pierwsza królowa filmu polskiego, Jadwiga Smosarska, nie otrzymała więcej niż 16 głosów, zato Batycka pobiła ją na głowę, zdobywając 82 głosy.

* * *

A teraz podajemy liste zwycięzców:

W grupie A, obejmującej płeć piękną, wyniki przedstawiają się następująco:

I miejsce: LILIAN HARVEY — 734 głosy.

II miejsce: GRETA GARBO — 617 głosów.

III miejsce: MARLENA DIETRICH — 544 głosy.

W grupie B (gwiazdorzy)

I miejsce: RAMON NOVARRO — 625 głosów.

II miejsce: GARY COOPER — 538 głosów.

III miejsce: ADAM BRODZISZ — 405 głosów.

Na dalszych miejscach na liście pierwszej znalazły się:

IV. NORMA SHEARER — 429 głosów.

V. JEANETTE MC. DONALD — 388 głosów.

VI. JOAN CRAWFORD — 242 głosv.

VII. JANET GAYNOR — 159 głosów.

VIII. ANNY ONDRA — 133 głosy.

IX. NANCY CARROLL — 117 głosów.

X. SYLVIA SYDNEY — 97 głosów.

Dalsze miejsca na liście męskiej zajęli:

IV. CHARLES FARRELL — 477 głosów.

V WILLY FRITSCH — 312 głosów.

VI. NILS ASTHER — 303 głosy.

VII. JOHN GILBERT — 240 głosów.

VIII. CLARK GABLE — 174 głosy.

IX. CLIVE BROOK — 122 głosy.

X. WITOLD CONTI — 87 głosów.

* * *

Wielki kłopot mieliśmy z rozdzieleniem nagród. Zgodnych z wynikiem plebiscytu otrzymaliśmy 29 odpowiedzi.

Zmuszeni zostaliśmy do urządzenia losowania, które wyłoniło z pośród trafnych odpowiedzi pięciu zdobywców nagród:

I. nagrodę (2 bilety do kina i książkę) zdobyła **p. Rena Pieskowska** (Zielona 5-7).

II nagrodę (2 bilety i książkę) — **p. Marja Librachówna,** (Pomorska 38).

III nagrodę (bilet i książkę) **p. B. Bodzechowski** (Andrzeja 11).

IV nagrodę (2 bilety do kina) — **p. Stela Zajdenwurm** (Żeromskiego 58).

V nagrodę (bilet do kina) — **p. Zofja Kulińska** (Pomorska 41a).

Trzy nagrody pocieszenia (po jednym bilecie do kina) otrzymają:

p. Franciszek Pagowski — (Zgierz).

p. Janina Pieprzówna (Piotrkowska 271).

p. R. Weksler (Piotrkowska nr. 83).

Po odbiór nagród należy się zgłosić **we wtorek, dnia 18-go października do redakcji naszej, przy ul. Piotrkowskiej 101, od godziny 6 i pół do 7 i pół.**

(St.)

Ramon Novarro

Aktorzy a moralność

Amerykańska liga obrony moralności przygotowuje film, treścią którego będzie życie za kulisami wielkich wytwórni i gwiazd ekranu

Tytuł tego obrazu brzmi: „Quo vadis Hollywood?"

— Dość mamy rozpusty, jaka panuje w Hollywood — oświadczył prezes ligi. — Nasz film będzie oskarżeniem przeciw wszystkim artystom. Należałoby ich wysiedlić z Hollywood i stworzyć dla nich specjalną kolonję, odciętą od świata. Tam mogliby zdobywać rekordy rozwodowe.

Niech cyfry oskarżają!

W roku 1931 w świecie filmowym Hollywood zanotowano — 3459 rozwodów.

Samochody aktorów przejechały 169 osób w tem 88 dzieci.

Za znalezienie w piwnicach aktorów filmowych olbrzymich zapasów alkoholu — spisano 268 protokułów.

Kamera w dżungli

Najazd ekspedycji filmowych na Afrykę

Od czasu, kiedy przemysł filmowy „odkrył" Afryke Wschodnią, władze lokalne mają wiele kłopotu z przepisami, któreby uregulowały, lub przynajmniej zmniejszyły

najścia ekspedycji filmowych i myśliwych na kraj,

ludność i zwierzęta. Przemysł filmowy atakuje spokojne lasy i pola baterjami kamer kinematograficznych, kompanjami światowej sławy gwiazd, aparaturą dźwiękową, a nawet „trickami" reklamowemi, w nadziei ujęcia Matki Afryki i przeniesienia jej „jak żywej" do rezydencji kinematograficznych świata cywilizowanego.

Ale Afryka się broni i nie wydaje swych sekretów.

Dziesiątki lat podróżnicy badali ją ze zmiennem szczęściem, opisywali jej najtajniejsze sanktuarja, czyniąc to delikatnie i z pełnem zrozumieniem obyczajów zamieszkałych tam narodów, fauny i flory.

Obecnie wślad za nimi ciągną do Afryki całe armje entuzjastów, którzy zalewają tereny myśliwskie i ciche wioski tuziemców.

Żadna ekspedycja nie zapomina

Scena z filmu Van Dyke'a „Człowiek Małpa".

o ekipie kinematograficznej.

Afryka często sama sobie wymierza sprawiedliwość, karząc surowo tych, którzy nie są dość ostrożni. Niedawno pewien myśliwy, który ranił lwa i zagnał go w gąszcz, powziął myśl sfotografowania zwierzęcia. Ustawił więc aparat i, niezadowolony ze scenerji, zaczął rzucać kamienie, aby lwa „rozruszać". Wtedy rozwścieczone zwierze uczyniło ostatni wysiłek i

myśliwy życiem przypłacił swą nieostrożność.

Często widzi się filmy, w zasadzie zdejmowane w Afryce, ale „przerabiane" w pracowniach amerykańskich. Kiedyindziej przy pomocy teleobjektywów

inscenizuje się atak nosorożca na grupę aktorów,

przyczem celny strzał jednego z niewidocznych strzelców kładzie go trupem przed samym objektywem.

Ale to już nie zadawalnia „managerów" i następna scena pokazuje nam ranione, ociekające krwią zwierzę, którego cierpienia kończy drugi, celny strzał. Wywołuje to coprawda wielkie wrażenie, ale jednocześnie

budzi uczucie obrzydzenia.

Rząd Afryki Wschodniej zmuszony został do wprowadzenia przepisów o ochronie zwierzyny, co ciekawsze

o ochronie tuziemców,

których przedsiębiorcy „angażują" do zdjęć. Niepodobna zbytnio ograniczać rozmach towarzystw filmowych, obracających miljonowemi kapitałami i dających zarobek tysiącom ludzi. Trzeba więc im okazywać pomoc i opiekę, dawać wskazówki techniczne, ułatwiać transport i przejazdy. Tuziemcy nie ucierpieli w czemkolwiek podczas tych ekspedycji. Sami uważają zdjęcia filmowe

za „bzika" białych ludzi,

a z natury dobrzy aktorzy, traktują swój udział w filmach jako doskonały, wysoko płatny interes.

Prawodawca miał trudne zadanie. Zostało ono rozwiązane **przez wydanie specjalnego prawa** i utworzenie biura licencji filmowych. Scenarjusze i teksty **muszą być przedstawiane władzom, sceny niepożądane politycznie, niebezpieczne dla życia ludzkiego, lub okrutne dla zwierząt, są wykreślane.**

Tylko w ten sposób można było wprowadzić

pewien porządek w filmowaniu Afryki

ochronić zarówno miejscową ludność jak i publiczność europejską od fantazji i polowania na krwawe sensacje, zdobywane częstokroć kosztem życia ludzkiego.

Scena z filmu niemieckiego, osnutego na tle inwazji rosyjskiej w Prusach Wschodnich.

„CASINO"
Od szeregu dni wyświetla z rekordowem powodzeniem
Dzieje najgłośniejszego kobiety—szpiega
Mata Hari
W roli tytułowej
Greta Garbo
oraz
Ramon Novarro
Nadprogram:
Tygodnik dźw. Paramountu
Początek o g. 12-ej
Bilety ulg., passe-partouts oraz wejściówki nieważne.